

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I piz.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 193.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 21 sierpnia 1936 r.

Rok XXX.

## Polskość ludu kaszubskiego.

Niewątpliwie każdy bezstronny człowiek w Polsce przyzna słuszną twierdzenie, że Pomorze, a ściślej: nadmorskie jego tereny są najcenniejszą polacją kraju. Najkapitałniejszym tego dowodem jest bezwzględnie fakt, że w obecnym układzie warunków poprzez Gdynię, państwowa ekspansja gospodarcza Polski znajduje tu właśnie największe swoje ujście. To też w związku z tem byłoby bardzo naturalnym zjawisko, gdyby myśli (i nie tylko myśli) wszystkich skierowane były w tę właśnie stronę. Niestety tak jednak nie jest.

W sferze naszych ogólnopństwowych zainteresowań zajął szczególnie uprzywilejowane miejsce punkt centralny: to jest sama Gdynia. Niema w tej sferze zainteresowań prawie zupełnie terenów nadmorskich, popularnie Kaszubami zwanych. Zainteresowanie temi terenami nawet w przybliżeniu nie odpowiadało i nie odpowiada tej mierze, ani przede wszystkim formie, w jakiej ono wylądować się powinno. Gorzej! W ostatnich latach lud kaszubski potraktowano tak, jakby w granicach państwa był obcem jakimś ciałem. Żadna bodajże dzielnica, czy też ludność ją zamieszkująca, nie była tak bezczeszczone, ani tak prosto bezprzykładnie odsądzana od najdroższych sercu ludzkiemu uczuć, jak właśnie ludność kaszubska. To w rozlicznych wypadkach notowane — złośliwe nazywanie Kaszubów Niemcami, szwabami i t. p., to częstokroć wyraźnie rzucające się w oczy materialne uposiedzenie, w konsekwencji nie mogło pozostać bez skutków.

Ktokolwiek jednak chciałby upatrywać, że widomą tych skutków formą to — jakby powiedzieć — pewnego rodzaju odchylenie w dotychczasowych narodowo-polskich sentymentach, ten nie orientuje się w istotnych w tej chwili nastrojach, ożywiających ogół społeczeństwa polskiego, nie wyłączając ludu kaszubskiego, i upraszcza sobie sprawę. Albowiem, jak dla żadnego Polaka nie ulega najmniejszej choćby kwestji sprawa naszej państwowej samodzielności, tak w odniesieniu do Kaszub — przynależność ich do społeczności polskiej nie może ulegać jakiegokolwiek bądź dyskusji. Sprawę tę tak właśnie, a nie inaczej, pojmować musi każdy, komu choć w ogólnych zarysach znana jest historia prześladowań tej właśnie ludności za czasów zaborczych. A co tu dopiero mówić o tych, którzy szczegóły tych prześladowań na własnej skórze odczuli. Słynne pruskie „prawa majowe“, a przedewszystkiem sposób ich realizacji, „komisje kolonizacyjne“, potem to, co spowodowało historyczną reakcję społeczeństwa w formie pamiętnych strajków szkolnych, wszystko żyje jeszcze tak silnie w pamięci ludu kaszubskiego, że o jakichkolwiek sympatjach Kaszuba „z tymi za kordonem“ absolutnie mowy być nie może. Jeżeli wogóle w ostatnim czasie sprawie przynależności narodowej ludności kaszubskiej — czy też państwowej ziemi kaszubskiej — poświęca się więcej uwagi, aniżeli dawniej, jak chcą jedni z punktu widzenia historycznego, a jak chcą drudzy z punktu widzenia uczuciowego, to wszystko to dowodzi bardzo małej znajomości właściwości charakteru tej ludności. Dla szerokiego mas ludności kaszubskiej sprawa jej przynależności narodowej i państwowej

## O prawo do krytyki.

Co piszą o oświadczeniu p. premiera?

List otwarty p. premiera w sprawie prasy jest żywo wszędzie komentowany. Interesująco ujmuje swoje uwagi katowicka „Polonja“:

„Oświadczenie p. premiera jest w zasadzie zupełnie słusne. Nadużywanie wolności prasy jest bardzo szkodliwe. Pamiętajmy, ile zgorznienia wywołały w swoim czasie napaści pismaków z osławionego „Głosu Prawdy“ (Stpiczyńskiego) na zasłużonych Polaków.

Zapewnienie, że rząd wykorzenia nadużycia, będzie oczywiście dobrze przyjęte. Jest faktem, że kraj gorąco pragnie energicznego tępienia nadużyć i głównie dlatego prasa tak się interesuje np. sprawą Parylewiczowej lub b. posła Idzikowskiego.

Groźba zastosowania Berezki w stosunku do dziennikarzy nie zmienia naturalnie poglądu narodu na obozy izolacyjne, ani też nie zastraszają prasy niezależnej. Rzecz dziwna, że stosunkowo szybko po obietnicy zmniejszenia liczby konfiskat następuje zapowiedź stosowania Berezki wobec dziennikarzy.

Krytyka rządu, o którą walczyła nowoczesna demokracja w ciągu długich lat i która stała się faktem, jako wolność słowa, przetrwała we wszystkich państwach, chcących uchodzić za państwa kulturalne. Pewnie, że czasami krytyka jest nieprzyjemna, szczególnie dla ludzi, którzy uważają się za wyższych od reszty obywateli i walczą z obiektywną prawdą w imię legendy. Krytyka jest nieprzyjemna, ale konieczna.

Krytyka jest ograniczona poczuciem przyzwoitości, a przekroczenia jej są poskramiane przez cenzurę. Po zarządzeniu policyjnym dochodzi do rozpra-

wy i niezawisły sąd stwierdza, czy przekroczone przepisy, czy też cenzor dał się unieść chwilowemu nastrojowi“.

### Uprawnienia administracji.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ zgłasza szczególnie jedno ważne zastrzeżenie:

„Jeśli tedy coś budzi wątpliwości w

oświadczeniu p. premiera, to nie zapowiedź czuwania nad tem, by w prasie nie było kłamstw i oszczerstw, — lecz metoda, jaką cel ten ma być osiągnięty. Z oświadczenia tego wynika, że kwalifikować i oceniać co uznać należy za „kłamstwo“ i „oszczerstwo“ będą władze administracyjne. Te władze będą także wyznaczały sankcje kary i środki zapobiegawcze“.

## Akcja obronna dziennikarzy wobec zarzutów p. premiera.

Sprawa p. Stpiczyńskiego przed sądem dziennikarskim.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Wobec ogłoszonego za pośrednictwem PAT oświadczenia p. prezesa Rady Ministrów, dotyczącego stosunku rządu do prasy, wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P., na specjalnym posiedzeniu w dniu 19 bm., stwierdziwszy, że zadaniem i stałym dążeniem Z. D. R. P. jest zarówno ochrona wolności prasy jak i walka z nadużyciem drukowanego słowa, postanowił zgłosić się na posłuchanie do p. prezesa Rady Ministrów gen. Felicjana Sławoj-Składkowskiego w celu omówienia właściwych środków realizacji powyższych założeń. Wydział wykonawczy Związku Dzien-

nikarzy R. P. na posiedzeniu w dniu 19 bm. zajął się artykułem red. W. Stpiczyńskiego p. t.: „Pourlopowe refleksje“, w nr. 229 „Kurjera Porannego“ i zawierającym zarzuty niezgodne z istotnym stanem rzeczy, a krzywdzące ogół dziennikarstwa polskiego i jego organizację.

Odpierając z oburzeniem te zarzuty, wydział wykonawczy uchwalił zwrócić się do Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, którego członkiem jest red. Stpiczyński, i zwezaniem do przekazania powyższej sprawy sądowi dziennikarskiemu S. D. W. (r)

## Gen. Rydz-Śmigły wyjedzie do Paryża już we wrześniu.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Rewizyta generalnego inspektora armji gen. Rydz-Śmigłego w Paryżu, jako odpowiedź

na niedawną wizytę gen. Gamalin, ma być przyspieszona w ten sposób, by general Rydz-Śmigły był obecny we Francji w pierwszej połowie września w okresie manewrów francuskich. Obecnie ustala się już ścisłą datę wyjazdu gen. Rydz-Śmigłego do Paryża. Datą ma być dzień 6 września.

General Rydz-Śmigły udać się ma do Paryża drogą na Wiedeń.

### Minister Beck będzie towarzyszył gen. Rydzowi-Śmigłemu.

Po krótkim pobycie w stolicy Pan Prezydent udał się do Spaly. Wczoraj udał się do Spaly minister spraw zagranicznych p. Beck, który był przyjęty przez Pana Prezydenta. Jak słyhać, młn. Beck wyjedzie do Paryża łącznie z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem-Śmigłym. (r)

### Nagła zmiana kuratora szkolnego w Warszawie.

Warszawa, 20. 8. (PAT). P. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski zwolnił z obowiązków kuratora okręgu szkolnego warszawskiego p. Ignacego Pytlakowskiego i równocześnie zamianował kierownikiem tego okręgu p. Wiktora Ambroziewicza, dyrektora państwowego gimnazjum im. Stefana Bato-rego w Warszawie.

## Na tyłach wojsk powstańczych.



W miasteczkach, zajętych przez powstańców życie wraca do normalnego trybu. Intendenty powstańców dostarczają żywności także ludności cywilnej.

była rozstrzygnięta już na długo przedtem, zanim ten, czy inny „badacz“ lub „moralizator“ wogóle coś wiedział o istnieniu Kaszub — czy Kaszubów.

Wpływ więc doznanej w ostatnich latach („hurra-sanacyjnych“) krzywdy, wyraził się nie „w odchyleniu narodo-

wych uczuć“, a natomiast wyraził się on w należytej ocenie tych i tego systemu, który mniej lub więcej tej krzywdy bezpośrednio — był przyczyną. Lud kaszubski nie mógł np. zrozumieć, że na jego zebrania, skupiające przeciw czysto narodowy i katolicki element,

przychodziło aż czterech przedstawicieli władzy, a na zebrania wyrotowej organizacji, działającej pod wpływem ościennego państwa, nie poszedł żaden. Ludność kaszubska — bądź co bądź — pomna swoich zasług dziejowych i ofiar, hojnie na ołtarzu Ojczyzny złożo-



nych, nie mogła zapomnieć i tego, iż często patrzyło się na Kaszuba jakby nie na swojego. Na szczęście jednak umiała wyciągnąć odpowiednie wnioski, które znowu nigdzie bodaj tak dobitnej nie przybrały formy, jak właśnie na Kaszubach. Poza już znanymi — nowszym tego dowodem jest ostatnio tak zwany „zjazd kaszubski“, któremu szesnaście opinia nadała słuszną, poniekąd nazwę „zjazdu“ w cudzysłowie, jako że był to „zjazd kaszubski“ bez Kaszubów. Szlachetna i w tej właśnie chwili szczególnie doniosła intencja tego zjazdu dla każdego Polaka-Kaszubę (przede wszystkim tego z szerokich mas) żadnej nie ulegała wątpliwości. Że jednak minęła się — jak należy przypuszczać — z jednym z głównych swoich celów, jest to bezsprzecznie winą aranzjerów zjazdu. Organizując zjazd ten, trzeba było naprzykład wiedzieć, że wciągnięcie do pracy na jego rzecz kilku obywateli, których wpływ — z powodu ich obecnej pozycji materialnej i t. p. — na szeroki ogół jest co najmniej wątpliwy, nie wystarczy. Ten wzgląd trzeba było nade wszystko wziąć pod uwagę. A poza tem należało nie zapomnieć o reakcji ludności na doznana w ostatnich latach krzywdę. To też taktyczne niedopatrzania jego aranzjerów zjazdu stały się wyłączną przyczyną fiaska zjazdu manifestacji szerokiego ogółu.

Ażby naprawić spowodowane szkody, ażby na nowo rozniecić przygaszony entuzjazm, ażby wreszcie ponownie ugruntować podkopane zaufanie — trzeba będzie dokonać wielkich wysiłków. Zasada jednak powinna być, że do pracy, jak w państwie w odniesieniu do całego społeczeństwa, tak na Kaszubach w odniesieniu do ludności tej ziemi, dopuszczeni powinni być ludzie, którzy jedynie są zdolni do doprowadzenia do realnych wyników tej pracy. Inaczej szkoda czasu.

A że urzeczywistnienie słów wieczna naszego: „trzeba naprzód iść i po życie sięgać nowe“ nigdy jeszcze nie było tak palącym nakazem, jak właśnie dziś, dobrze by było, gdyby w odniesieniu do tej polaci naszego kraju i jej ludności, która jest przedmiotem niniejszej obrony — stosunek reszty społeczeństwa (i nie tylko społeczeństwa) uległ rewizji i gruntownej zmianie. Czas najwyższy uznać polską kaszubską, którego najdonioślejszą zasługą jest i pozostanie zachowanie dla ukochanej Ojczyzny tych kilkadziesiąt kilometrów bezcennego niewątpliwie wybrzeża morskiego. Niech wszystko to znowu należyta znajdzie ocenę, a jak dawniej, tak i w przyszłości „spokojną być może Polska o morską swoją straż“.

P. Burezyk.

### O czym mówiono na Zamku?

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). Jak wiadomo, onegdaj przed odjazdem Pana Prezydenta do Spawy odbyła się na Zamku narada w sprawach gospodarczych i politycznych. Na posłuchaniu był przyjęty premier i wicepremier Kwiatkowski, a osobno konferował Pan Prezydent z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem-Smigłym. Jak słyhać powyższe posłuchanie na Zamku było normalną naradą kierowników rządu, którzy Panu Prezydentowi złożyli sprawozdanie z prac rządowych i sytuacji politycznej w kraju.

Sprawozdanie musiało tedy obejmować sprawy bieżące, gospodarcze i polityczne, a więc m. in. i ocenę wizyty generała Gamelina.

### Papież o niebezpieczeństwie komunizmu.

Castel Gandolfo, 20. 8. (PAT). Papież przyjął 300 pielgrzymów maltańskich, którzy wyjeżdżają do Lourdes. Przy tej okazji Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którym wezwał pielgrzymów, aby modlili się do Matki Boskiej z Lourdes o usunięcie wielkiego niebezpieczeństwa, zagrażającego całemu światu. Niebezpieczeństwem tem jest komunizm, a tylko ręka Boska może odwrócić zło komunizmu, który zmiata ze swej drogi kościoły, kapłanów i wierzących.

# Z wojny domowej w Hiszpanji. Zwycięskiej ofensywie powstańców wojska rządowe stawiają zaciekle opór.

Paryż, 20. 8. Opór czerwonej milicji rośnie na skutek wiadomości, że powstańcy nie robią z komunistami i anarchistami ceregieli. O wszystkie miasta, zajęte przez czerwonych milicjantów, a atakowane przez powstańców, toczy się bój bardzo zaciekle. Oddziały rządowe odrzucają wszelkie żądania o poddaniu się, na skutek czego ofensywa powstańców jest bardzo krwawa i posuwa się naprzód bardzo powoli. Najkrwawsze walki toczą się w tej chwili pod miastem Irun i San Sebastian.

Radjostacja w Sewilli donosi, że załoga wojskowa i ludność Cartageny przyłączyły się do ruchu powstańczego.

Oddziały powstańcze zajęły miejscowości Los Alcañeres i San Javier. Kolumna płk. Casteljon obsadziła Santa Amelia, przełamując niezwykle zacięty opór wojsk rządowych.

Kwaterna główna w Burgos, podając sprawozdanie z ostatnich kilku dni, stwierdza, że działania wojsk powstańczych przeprowadzane są z matematyczną dokładnością. W Estramadurze zajęto szereg wsi, przyczem odebrano uciekającym w poplochu wojskom rządowym 2.000 karabinów. W okolicy Otero (prow. Segovia) zestrzelono rządowy samolot. Radjostacja w Kadyksie zawiadamia, że Bilbao stoi bezpośrednio przed

upadkiem. Zwolennicy powstania, którym udało się zbiec z miasta, opowiadają, że anarchiści wymordowali całą rodzinę znanego prawnika Leopolda Verde. Rozstrzelano również wszystkich księży, mnichów i zakonnic.

Malaga codziennie bombardowana jest przez samoloty powstańcze. Spłonęło ponad 500 domów. Policja wzmocniona jest przez milicję i wojsko regularne. Podejrzani o sympatie dla powstańców są rozstrzeliwani na mocy wyroków sądów doraźnych. Każdej nocy aresztuje się około 50 osób. Władzę w mieście sprawują de facto anarchiści-syndykaliści.

### Komunikat rządowy mówi o zwycięstwach czerwonej milicji.

Madryt, 20. 8. (PAT). Minister spraw wojskowych donosi: Zwycięstwo pod Medellin jest wielkim triumfem wojsk rządowych, w których ręce wpadła duża liczba jeńców i nieobliczone dotychczas zapasy materiału wojennego. Na odcinku Huesca i Saragossa rozwija lotnictwo rządowe ożywioną działalność.

Na obszarze Teruelu posuwają się zwycięsko naprzód oddziały, przybyłe z Walencji. Na froncie Guipuzcoa i Nawarry sytuacja bez zmiany.

## Krażownik hiszpański zatrzymał i zrewidował statek niemiecki.

Berlin, 20. 8. (Tel. wł.) Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość, że niemiecki statek handlowy „Kamerun“ został w drodze do Kadyksu, skąd miał zabrać uchodźców niemieckich, zatrzymany 3 strzałami przez hiszpańską łódź podwodną i krażownik „Libertad“. Po zatrzymaniu statku oficerowie hiszpańskich okrętów dokonali na statku rewizji i zmusili kapitana statku do zmiany kursu. — Rząd niemiecki przygotowuje ostry sprzeciw. O wypadku został powiadomiony kanclerz Hitler, który bawi na wywczasach w Berchtesgaden.

## Okrucieństwa hiszpańskich komunistów.

„Wymordujcie wszystkich duchownych“ — woła moskiewskie radio.

Lizbona, 20. 8. Specjalny sprawozdawca „Dairo de Lisboa“ donosi: Okrucieństwo czerwonych dosięgło szczytu. W Almendralejo zamordowano 80 osób, a znaczną ich część w ten sposób, że ofiary ukrzyżowano, potem oblanio benzyną i żywcem spalono. W ten sposób umęczono pewnego ziemianina z dwojgiem dzieci. Najpierw podpalono dzieci. Ojciec musiał być świadkiem okrutnej śmierci swych dzieci. Później spotkał go ten sam los.

W więzieniu w Almendralejo stracono 38 obywateli. Sprawozdawca podkreśla, że widział na własne oczy cele śmierci w więzieniu. Wszystkie ściany są zbrzyżane krwią.

Gen Llano donosi w ostatnim przemówieniu radjowym o nowych okrucieństwach czerwonych. W Ronda stracono 480 osób o przekonaniach prawicowych, na rozkaz komitetu rewolucyjnego w Antequera. W innej miejscowości wykonano 245 egzekucji. Wśród zastrzelonych znajduje się także biskup z Jaen, który był 81-letnim starcem.

Londyn, 20. 8. „Daily Mail“ przynosi ciekawą wiadomość, zatytułowaną:

## Ulewa, powódź i... mrozy na drugiej półkuli.

Z Niemiec donoszą o katastrofie żywiołowej, która nawiedziła Nadrenję, a zwłaszcza okolice miasta Koblenca. Niezwykle silna ulewa, połączona z gradem, wyrządziła znaczne szkody w pobliskich wsiach i uniemożliwiła wszelką komunikację. W miejscowości Pfaffendorf, skutkiem ulewy zniszczona została do szczętnie szosa niedawno ukończona kosztem 40.000 marek. Ogólne szkody obliczają na setki tysięcy marek.

„Moskwa woła przez radio: „Wymordujcie wszystkich duchownych!“ Speaker radja moskiewskiego oświadczył, że centralna egzekutywa komunistycznej międzynarodówki w Moskwie z dużym zadowoleniem notuje fakt, że sekcja hiszpańska ściśle stosuje się do udzielonych wskazówek i nie okazuje litości wobec faszystowskich buntowników. Wojna domowa w Hiszpanji nie osiągnęła jeszcze punktu kulminacyjnego, wobec czego należy kontynuować surowe tępienie faszystów i sprzymierzonych z nimi monarchistycznych duchownych, nietylko przy pomocy zwykłych środków wojennych, lecz z bezlitosnym okrucieństwem (!)

Paryż, 20. 8. Według wiadomości, które nadeszły do Paryża wczoraj wieczorem, powstańcy wtargnęli do miasta Irun. Walki, bardzo krwawe, toczą się na barykadach ulicznych. Wojska rządowe, uzbrojone w karabiny maszynowe, bronią się zaciekle. W ręce powstańców wpadli jeńcy, którzy twierdzą, że przybyli do Irun z Barcelony przez teren francuski.

Nil wystąpił z brzegów, zatapiając 35 domostw pod Kairem. Liczba ofiar w ludziach jest znaczna.

Nad Brazylią przeszła fala zimna, jakiego już od szeregu lat nie pamiętają. W głębi stanu San Paulo w miejscowościach wysoko położonych temperatura spadła do 5 stopni poniżej zera, co spowodowało znaczne straty w ogrodnictwie. Młode krzewy kawowe mocno ucierpiały od mrozu.

### Hitlerowska cenzura encykliki papieskiej.

Berlin. (KAP). Jak wiadomo, w Berlinie istnieje „Urząd popierania piśmiennictwa niemieckiego“ (Reichsstelle zur Förderung des deutschen Schrifttums), który cenzuruje wszelkie nowe wydawnictwa książkowe i perjodyczne z punktu

widzenia ideologii i interesów narodowego socjalizmu. Na ostatniej liście tego urzędu nie znalazła się z oceną „pozytywnie“ żadna z książek katolickich, z wyjątkiem wydanej ostatnio przez jedną z księgarń katolickich encykliki papieskiej, przy której napisano: „do przyjęcia z zastrzeżeniem“. Fakt nie wymaga komentarzy.

### Niemcy fortyfikują pogranicze francuskie.

Wiedeń, 20. 8. (Tel. wł.) Niemiecka prasa emigracyjna przynosi nowe sensacyjne szczegóły o budowie przez Niemcy fortyfikacji i umocnień polowych na pograniczu Francji.

W okolicach Wupperthal przeprowadzane są wielkie roboty ziemne, związane z budową fortyfikacji. W miejscowości tej budowane są ponadto wielkie koszary, około 600 robotników zatrudnionych jest przy budowie. Robotników tych osadzono w barakach, każąc im płacić 50 fenigów za nocleg i po 20 fen. za litr kawy. Spanie odbywa się na workach z piaskiem, co wywołuje niezadowolnienie robotników.

Fabryki metalurgiczne, produkujące w Wupperthal Barmen pociski armatnie, pracują na trzy zmiany. Robotnicy, zatrudnieni w tych zakładach pozostają pod specjalną kontrolą. (r)

### Gen. Gamelin wrócił do Francji.

Paryż, 20. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 14,15 przybył do Paryża via Wiedeń w drodze powrotnej z Polski gen. Gamelin. Na dworcu oczekiwali go: chargé d'affaires ambasady radca Frankowski, zastępca attaché wojskowego kpt. Kurcewski oraz ze strony francuskiej gen. Colson i Bouret oraz przedstawiciele prasy polskiej i francuskiej.

### Kardynał Marmaggi u Ojca św.

Castel Gandolfo, 20. 8. (PAT). Papież przyjął na audjencji pożegnalnej kardynała Marmaggi, który w charakterze legata przyjeżdża niebawem do Częstochowy. Po dłuższej rozmowie kardynał legat przedstawił Ojcu św. swoją świętę, w której skład wchodzi kilku księży Polaków. Papież rozmawiał dłuższy czas ze świętą legatą, przypominając swój pobyt w Częstochowie i Polsce.

Następnie kardynał Marmaggi złożył wizytę kardynałowi sekretarzowi Pacelliemu, któremu również przedstawił członków swojej święty z ks. prałatem Jausikiem, audytorem świętej rotacji na czele.

### Tragedja na jeziorze Dryświaty.

Porucznik Jan Pocięch z Wilna, wybrał się z żoną i córką kajakiem żaglowym na jezioro Dryświaty. W pewnej chwili kajak przewrócił się i wszyscy wpadli do wody. Pocięchinowa i jej córkę wyratowano, natomiast porucznik utonął.



List z Rumunii.

# Polscy harcerze pod rumuńskim niebem.

## Bydgoszczanie na zlocie skautów rumuńskich.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“)

Brassow-Polana, w sierpniu.

Popularna „jedynka“ bydgoska pod sprężystą ręką pharcm. Wilanowskiego, korzystając z zeszłorocznego zaproszenia Rumunów w Spale na zlot, zdołała przylatrzeć się po pokonaniu licznych trudności do wyprawy tej organizowanej przez Chor. lwowska jako najbliższej leżącej granicy. Niestety miała tylko 8 swoich członków, którym przypadł zaszczyt reprezentowania, nie tylko drużyny swojej jako jedyniej z Bydgoszczy, ale zarazem jako jedyniej drużyny z województwa poznańskiego i pomorskiego.

„Obarczeni“ takimi zaszczytami, opuściliśmy pocichutku naszą Bydgoszcz, żegnani przez najbliższych, gdyż trzeba wiedzieć, że wyprawa ta jest już 3 obozem zorganizowanym w tym sezonie wakacyjnym przez jedynkę. Trasa prowadziła przez Warszawę do Lwowa jako miejsca zbiorowego wyjazdu wyprawy. Podróż do Warszawy mieliśmy urozmaiconą od Torunia „opieką“ nad drużyną harcerów warszawskich, wracających z obozu z pod Wąbrzeźna. W toku rozmowy wysondować było można ogólnie zadowolenie z obozu, okolicy, a nade wszystko Pomorzaków, bardzo im przychylnych. W miłym nastroju dotarliśmy do Warszawy, gdzie spotkaliśmy na dworcu jednego z dowódców naszego pułku, który poznawszy „chłopców“ swoich, wesołej pogawędce spędził z nami parę chwil.

Jednodniowy pobyt w Lwowie pozwolił nam zwiedzić miasto wraz z jego zabawkami, drogiemi każdemu sercu Polaka.

Pochmurny wstał poranek w dniu, w którym opuszczaliśmy Lwów 4 pulmonowskiemi wagonami, służącymi nam przez 4 dni jako stałe kwatery, żegnani przez liczne tłumy i sympatyków harcerstwa. Tu już w skład wyprawy wchodzi 3 drużyny lwowskie, 1 druż. reprezentacyjna, 1 drużyna instruktorska i orkiestra — razem przeszło 200 ludzi. Porozmieszczeni wygodnie w wagonach dotarliśmy do stacji granicznej w Sniatynie, gdzie „dobrodziejstwa“ celne dobrze nam się dały we znaki. Po trzygodzinnej odprawie pożegnaliśmy ostatnią piędź ziemi ojczystej na cały miesiąc.

Piękne i urozmaicone krajobrazy, ciągnące się równoległe wzdłuż toru kolejowego, biegnącego u podnóża wzgórz, pozwoliły częściowo zaobserwować życie huculów, którzy w czystych białych ubiorach (była niedziela) stanowili dla nas niecodzienny widok. Na pierwszej stacji rumuńskiej przywitali nas delegaci skautingu rumuńskiego, witając nas polskim hymnem narodowym. Wzajemnie nasza orkiestra odegrała rumuński hymn narodowy. Na dalszych stacjach pełno Rumunów owacyjnie nas witających, a już kulminacyjny punkt przywitania spotkał nas w Czerniowcach, gdzie liczna kolonia polska z miejscowa

władza po serdecznych przemówieniach zaprosiła nas na zwiedzenie miasta, podejmując przy tej okazji wspólną kolację w polskim ogrodzie. Spontanicznym wiwatom na cześć Polski, Polaków, harcerzy w ogrodzie i przy pożegnaniu nie było końca. Dopiero pierwsze ruchy pociągu otulonego ciemną nocą oderwały nas od pozostałych rodaków.

Po całonocnej podróży dojechaliśmy do Jassy, gdzie również miejscowe władze oraz harcerstwo po serdecznym przyjęciu pokazały nam miasto o naprawdę cennych za-

ności i sympatii, wyrażającej się czy to wiwatami i stała „asysta“ już nie grup, a tłumów całych. Mając z sobą kapelana swojego, zanieśliśmy obowiązków swoich wobec religii. Podczas jednego z nabożeństw w jedynej kapliczce rzym-kat. na cały okręg przybyła również liczna rzesza rodaków, których odgłos polskich pieśni rozczulił do tego stopnia, że jedynie łyż i szloch były całym uczuciem wyrażającym się w nabożeństwie.

Dalsza podróż nocą wypadła nam do stacji końcowej Brassow, pięknej miejsce-

## Po Olimpiadzie.



Żeby tylko od płomienia Olimpijskiego nie zajęła się cała Europa!

wości klimatycznej, leżącej w górach na wysokości 800 m., a stamtąd już Pieszo marsz 7 km. w góry na wysokości 500 m. Tu już potrzebny był większy wysiłek, który szczęśliwie pokonał, docierając do Pięknej kotliny, otoczonej zewsząd górami, u podnóża której wyznaczono dla Polski miejsce na obozy.

I teraz rozpoczęło się dopiero życie i praca obozowa. Stuk młotów, toporów, ruch, biegania, świadczą o jej rozmachu. Przed chwilą jeszcze dzika spokojna okolica, a już rośnie miasto namiotów. W następnych dniach zjeżdżają zapełniając obo-

wości klimatycznej, leżącej w górach na wysokości 800 m., a stamtąd już Pieszo marsz 7 km. w góry na wysokości 500 m. Tu już potrzebny był większy wysiłek, który szczęśliwie pokonał, docierając do Pięknej kotliny, otoczonej zewsząd górami, u podnóża której wyznaczono dla Polski miejsce na obozy.

I teraz rozpoczęło się dopiero życie i praca obozowa. Stuk młotów, toporów, ruch, biegania, świadczą o jej rozmachu. Przed chwilą jeszcze dzika spokojna okolica, a już rośnie miasto namiotów. W następnych dniach zjeżdżają zapełniając obo-

zy Rumuni, Węgrzy, Czesi, Francuzi itd., a nawet przedstawiciele Egiptu i Turcji. W niedzielę ma nastąpić oficjalne otwarcie obozów, to też wykończą się bramy, ogrodzenia, namioty, ażeby wszystko było w porządku.

Pomimo dżdżystej niedzieli już od samego rana widać wzmożony ruch „cywiliłów“, którzy bądź to z ciekawości, czy też w poszukiwaniu rodaków, wędrują po obozach. Polski oboz jako jedyny miał swoją mszę św. połowa, nie lekając się ulewnej deszczu. Nielitościwe niebo ani na chwilę nie ukazało swego słonecznego oblicza i otwarcie zlotu odbyło się przy ulewnej deszczu. Otwarcia dokonał osobiście w mundurze harcerza król Karol II w otoczeniu całego sztabu i przedstawiciele poszczególnych państw. Obecny był również pełnomocny minister polski p. Arciszewski. Przy hymnie królewskim, śpiewanym przez 4000 harcerzy rumuńskich, wciągnięto na maszty 10 flag państw, biorących udział w zlocie. Dalsza ulewa nie pozwoliła na przeprowadzenie pełnego programu otwarcia i oprócz indywidualnych imprez poszczególnych obozów nie większego nie zorganizowano. Tak minęła niedziela w oczekiwaniu na lepszą pogodę, która od 3 dni nic się nie zmieniła. Mieszkańcy tutejsi twierdzą, że pogodę taką przywieźliśmy z Polski, gdyż w ciągu ostatnich 4 tygodni nie widziano kropli deszczu, a upały dochodziły do 45 stopni.

Otrzymujemy również wasz „Dziennik Bydgoski“ rozczytywany w mig, który w obszernych sprawozdaniach informuje o wynikach olimpijskich. To też dzięki „Dziennikowi Bydgoskiemu“ oboz nasz jest jedynym, najlepiej poinformowanym źródłem, z którego wychodzą wszelkie wieści o Polsce — o kraju.

Drużyna nasza w najbliższych dniach zwiedzi miejscowe warsztaty szybownice oraz szybowisko. Codziennie podejmujemy licznych gości, wśród nich wybitne osobistości armii rumuńskiej oraz głównego komisarza Złotów Międzynarodowych, którzy w obozie naszym ze względu na wygodne pomieszczenie oraz wzorowo urządzone wnętrza, najchętniej spędzają czas. Zabawne są rozmowy, które ze względu na różnorodność narodowości odbywają się za pośrednictwem języków francuskiego, niemieckiego, częściowo polskiego itd. oraz znaków. Przygotowuje się również „Dzień Polski“ przypadający na dzień 28 bm., podczas którego oboz polski podejmować będzie wszystkich naszych współtowarzyszy obozowych.

Czekamy jeszcze tylko na pogodę — jeszcze raz pogodę.

(Turek.)

## Turcja uznaje aneksję Abisynji.

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Były chargé d'affaires Turcji opuścił wczoraj Addis Abebe i udał się do Dżibuti, pozostawiając obywateli tureckich pod opieką gubernatorstwa włoskiego, które odpowiedziało, że bierze na siebie opiekę nad obywatelami tureckimi w Abisynji tak samo, jak opiekę nad obywatelami każdego obcego państwa.

— Więc co! Toż tam czeka na nas kilku przynajmniej drabów z rewolwerami błyskawicznymi Thompsona. Trzysta kul na minutę! Wydziurkują na nas swoje monogramy i tyle ich zobaczymy. Zastanów się, proszę cię bardzo — bo ja nie widzę tu innej ewentualności.

— Kapitanie, jak się nazywał ten sznurowadlarz.

— Komandor Seldon Douglas. Chcesz może zaproponować mu, aby nam pomógł. To może być taki sam tajny gangster jak inspektor policji Buddy Wills.

— Przedewszystkiem nie ma pan stuprocentowej pewności, że zamaskowanym bosem był właśnie Wills — odciął się Cliff rzeczowo. — Po drugie Seldon Douglas był fotografowany w gazetach jako komandor wywiadu.

— Aha!... i cała wiadomość o jego wyjeździe do Europy okazała się bujdą bez resorów. Kto mi zaręczy, że reszta też nią nie była.

— Musimy ryzykować. Znajdziemy tu gdzieś dom z telefonem, zadzwonimy do Douglasa i... poza tem pozostaje jeszcze porucznik Richard Murray, rodzony brat porwanej. Nieladnie, sir, że pan tak prędko traci głowę. Wprawdzie w ciągu ostatniej doby został pan w nią dwa razy stuknięty, w tem raz mnie przypadł ten zaszczyt — ale tak nie można.

— Nie wysilaj się na naiwny doping, czarny filozofie. Well, znajdę gdzieś telefon, zbudzę obcych ludzi po nocy, a oni wniosą mi telefon na tacy i zadzwonię do komandora Douglasa, i do Richarda Murraya, jeżeli chcesz, nawet do Białego Domu, do dowództwa admiralicji, do kompanji czołgów pancernych i możeby tak odrazu przy okazji

do krematorium, do apteki, pogotowia i do Armji Zbawienia. Całą Amerykę poruszmy dla naszej przyjemności. Alarm Gubernatora Clifforda Halleeta N. I. D., a jakże!

— Jeżeli już pan taki łaskaw, captain — uśmiechnął się Cliff, to pozwolę sobie zauważyć, że zapomnieli pan jednak o najważniejszym telefonie.

— Dokąd! — nie zrozumiał Jazon.

— Do P. Z. N. CH. Z. K.

— Jak! Co to za dziwoląg.

— Państwowy Zakład dla Nerwowo Chorych i Zakochanych Kapitanów. Powinien taki istnieć, mojem zdaniem.

— Dobrze już, Cliff — uspokoił go z błyskiem w oczach, zaprzeczającym całej jego pozornej rezygnacji. — Nie myśl, że ja jestem taki warjat, jak ci się wydaje.

— Nic nie sądzę, znam jednak mego pana i dziwię się, że tracimy tu czas na puste gadanie.

— Pało smolona! Sam pierwszy wspomnieliś o namyśle — a wiesz jak ja się zachowuję, kiedy myślę najintensywniej.

— Wiem, lekko nienormalnie.

— No to chodź! Gotowe.

Już bez słowa wstał i ruszył w stronę szosy, a Cliff za nim. Rewolwery trzymali w dłoniach, gdyż należało liczyć się z tem, że bos również nie będzie zasypiał gruszek w popiele. Jazon Kent na wolności równał się dla niego niebezpieczeństwu zdemaskowania, o ile odkrycie kapitana było trafne. Inspektor Wills — Bos uczyni napewno wszystko, aby zlikwidować intruza i Cliffa według wszelkich prawideł sztuki zabijania. O tem pamiętał teraz Jaz, gdy maszerowali szybkim i ostrożnym krokiem w kierunku szosy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



49)

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XXIII.

Normalnie...

„Nie na warjata“... westchnął Jazon ponownie. Jakże inaczej! — kiedy ta cała planowana „impreza“ jest niczem innym, tylko czystem szalenstwem. Bo proszę — jeden człowiek, wprawdzie dobry marynarz, lecz co to ma do rzeczy — chce wybrać się z jednym murzynem na szajkę gangsterów chicagowskich. Ba! na dwie szajki — bo mister Montague Sedgwick też piechotką nie pójdzie. Na kilkudziesięciu, może na kilkuset uzbrojonych i wykwalifikowanych w technice zabijania drabów, którzy potrafili zmusić do puszczenia Ameryki takiego pułkownika Lindbergha, lub zagrozić porwaniem Grecie Garbo, strzeżonej przez trzydziestu „Gouvernement - Man'ów“, wynajętych przez panów Samuela Goldwina i Markusa Leowa, gdyż utrata głównej gwiazdy groziła krachem firmie Metro-Goldwyn-Mayer Films Corporation.

A tu nic, tylko Jazonek Kent sam jeden na taką hałastrę. I gdzie, i co, i jak, i którzy, do stu par piorunów! Nie na warjata, sir — spokojniutko, pójdź do bosa i powiedz mu: pan

będzie łaskaw zwrócić mi miss Murray, bo ona jest mi potrzebna do szczęścia! Kapitan odwrócił się bezsilnie i odechciało mu się iść. Dokąd?

— Zupełnie jak na filmie lub w crime-stories, Cliff. Niecni bandyci psia ich nędza, porwali córkę milionera, a zakochany kapitan, psia jego nędza — postanowił ją odbić, aby potem usłyszeć od papy Murray'a krótko i wężłowato: Wynoś się, lapserdaku, bo moja córka nie jest dla ciebie. Owszem dziękuję, żeś mi ją ocalił z rąk gangsterów... Ale co ja mówię. Jak my ją ocalimy.

— Zaczyna mi się pan niepodobać, sir. Czy pan kocha miss Murray — czy nie. Na to trzeba sobie dać zdecydowaną odpowiedź.

— Przypuśćmy, że kocham. To co! Przecież nie myślisz, że nawet po wykryciu siedziby — autor sensacyjny napisałby z rozkoszą: centrali bosa — znajdziesz tam guzik w słupie telegraficznym, naciśniesz — se go delikatnie i z wnętrza słupa wyskoczą tajemniiiiicze schody, wyłożone perskim dywanem, które zaprowadzą nas do uwięzionej i porwanej. To nie jest powieść przyjaciela, choć tak mogłoby się wydawać.

— Ja wcale tak nie myślałem.



## Z Gdyni i wybrzeża.

**BAJKA: „Bengali”** z Gary Cooper i Franchot Tone.

**LIDO:** Flip i Flap w swojej najnowszej i najlepszej komedji „Dziewczyna cygańska”. Nadprogram najnowsze tygodniki i kreskówka.

**CZARODZIEJKA:** Najnowszy polski film p. t. „Tajemnica Panny Brinx”. Nadprogram kreskówka i tygodniki.

### POGOTOWIA:

**Lekarz dyżurny — tel. 12-46.**  
**Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-57.**  
**Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.**

**Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.**

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

**Statek „Piłsudski”** pozostać ma jesienią i w zimie, przez dłuższy czas w Stanach Zjednoczonych. Urządzone będą na nim wycieczki dla turystów amerykańskich na Kubę i do państw południowo-amerykańskich.

**Pociąg-wystawa w Gdyni.** Przyjechał do Gdyni specjalny pociąg złożony z kilkunastu wagonów, w którym ulokowana jest wystawa turystyczna Ziemi Pomorskiej. Pociąg-wystawa ulokowany jest w porcie gdyni przy dworcu morskim i dostępny dla zwiedzających od dnia 20 do 28 sierpnia codziennie od godz. 9 do 14 i 15 do 19. Prezesem i organizatorem wystawy jest dyrektor kolei inż. Dobrzycki.

### Pamiętki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiętek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z burzyny naturalnego lub przecudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów burzynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322)

## Z kraju.

**Ile zebrano na pomnik.** Fundusz budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie osiągnął w połowie sierpnia 2.294.158 zł i 60 groszy.

**Nowe więzienie — kosztem miliona złotych.** Departament więziennictwa min. sprawiedliwości kończy budowę wielkiego więzienia na Wołyniu. We wrześniu ma być oddany do użytku nowy gmach więzienny w Dubnie, przeznaczony dla 300 więźniów. Koszt budowy nowego więzienia wynosi około miliona złotych.

**Student utonął w Prucie.** Student warszawskiej politechniki Henryk Trojanowski kąpać się w Prucie koło Tatarowa, uderzył głową o skałę podwodną i stracił przytomność. Towarzysze Trojanowskiego sądząc, że płynie on pod wodą, nie wiedzieli o niczym. Dopiero po pół godzinie zauważono brak Trojanowskiego. Wszczęto poszukiwania i znaleziono już tylko zwłoki studenta.

**Większy pożar w Radomiu.** W fabryce smarów w Radomiu, Wiesenberga, wybuchł pożar, który strawił magazyn wraz z wyprodukowanymi materiałami. W czasie akcji ratunkowej wskutek zawalenia się ściany strażak Stefan Pysiak z Radomia doznał złamania nóg i ręki.

**Pożar w majątku Zdziechowskiego.** W majątku Rzędowice, pow. miechowskiego, należącym do Janusza Zdziechowskiego, pożar strawił stodołę wraz ze zbiorami i magazyn z narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą 115.000 zł.

**„Obrońcy” stanu średniego.** Śledztwo w głośnej sprawie łapówkowej b. p. Idzikowskiego będzie w najbliższych tygodniach zamknięte. Władze śledcze przesłuchują kilkanaście osób i przeprowadza szereg badań. Aresztowani przebywają na wolności za kaucjami. Na wokandyje sądu sprawa znajdzie się z końcem roku.

### Tajemnica narzeczonych.

„Kochana — obiecaliśmy sobie, że o naszym narzeczeństwie nikt się nie dowie, a tymczasem wie o tem już cały świat”.

„Kochany — to nie jest moja wina, onegdaj moja przyjaciółka powiedziała, że musiałby znaleźć się jakiś kompletny idjota, któryby chciał mię wziąć. Musiałam przecież powiedzieć, że to się już stało”.

**Wystawa obrazów na ulicy.** W Gdyni, przy Skwerze Kościuszki, w sąsiedztwie K. K. O. w miejscu niezabudowanym urządzono wystawę „artystów malarzy”. Pominiawszy nieodpowiednie miejsce godne handlarzy oleodrukami (choć i takich „wystawa” liczy nadmiar!) — to jednak dostępność tejże „wystawy” dla wszystkich, przy ulicy, na parceli budowlanej, charakteryzuje ją, jako przedsiębiorstwo czysto jarmarczne. Aczkolwiek przeważają „kicze”, a rzeczy o wartości artystycznej są unikatami, to jednak zbytnia ilość „obrazów” o najsprośniejszej pornografii, sprawia, że „wystawa” ta jest wielce demoralizująca. Powinna być z ulicy usunięta, gdyż odwiedzana jest przez nieletnią młodzież, która ogląda „sytuacje” i akty w pozach, które muszą podniecać i wywołują sprośne myśli.

**Stały wzrost Gdyni powoduje konieczność rozbudowy gmachów niektórych urzędów.** Jakkolwiek przy budowie przewidywano wielki przyrost ludności miasta, obecnie jednak niektóre urzędy nie mogą pomieścić rosnącej liczby biur i personelu urzędniczego. W bieżącym sezonie budowlanym rozbudowuje się gmach urzędu pocztowego, urzędu morskiego a ostatnio nadbudowuje się 4 piętro na gmachu Komisarjatu Rządu.

**W ramach tygodnia LOPP. w Gdyni** odbyły się pierwsze wielkie zawody drużyn odkażających.

**Komitet pomocy ofiarom huraganu,** ukonstytuowany pod przewodnictwem wicekomisarza rządu inż. Szaniawskiego, rozesłał kilkadziesiąt list składkowych z prośbą o zdeklarowanie ofiar dla dotkniętych żywiołową klęską w powiecie toruńskim. Kwoty zebrane należy przekazywać na specjalne konto w K. K. O. nr. 5031.

**SUDORYN** W PROSZKU „AP. KOWALSKI”, USUWA POT I WOKNI  
występną się nadładowości

## Zjazd restauratorów w Gdyni.

W dniach 19 i 20 sierpnia odbył się w Gdyni zjazd restauratorów na zaproszenie Stowarzyszenia Restauratorów i Hotelarzy okręgu pomorskiego. Narady zjazdu rozpoczęły się w lokalu „Morskiego Oka”. Wielka sala wypełniła się niemal zupełnie delegatami z całej Polski w liczbie około 500 osób. Najliczniej była reprezentowana Bydgoszcz, skąd przybyło 80 delegatów z pp. Kocerka, Śmigielskim, Mateckim, Nowakiem i Deją na czele, przywitanych przez gdynińskiego przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”.

Obrazy zagałi prezes Klarowski z Grudziądza, życząc w imieniu prezesa Penkali, który zaniemógł, powodzenia w obradach. Następnie odbyły się wybory do przewodnictwa

zjazdu, w skład którego weszli pp.: prezes W. Wróblewski z Warszawy, Józwiak z Poznania, Borowski ze Lwowa, Stańczyk z Katowic, Wojdak z Torunia, Klarowski z Grudziądza, dyr. B. Borzyn, tudzież przedstawiciel Wilna.

Po obiedzie uczestnicy zjazdu przybyli gremjalnie na wystawę, gdzie z zainteresowaniem przyglądali się zgromadzonym eksponatom. Wygląd ogólny wystawy i poszczególnych stoisk był jeszcze efektywniejszy, ze względu na wyznaczone premjowanie wystawców.

W dniu 20. bin. program zjazdu obejmuje zwiedzenie Helu, Jastarni i Juraty.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

### Zaślubiny polskiego stanu średniego z morzem.



W czasie kongresu bractw Kurkowych w Gdyni dokonany został symboliczny akt zbratania stanu średniego z polskiem morzem. Zdjęcie nasze przedstawia króla kurkowego Kaszę z Mikołowa w chwili rzucania z holownika złotej odznaki Zjednoczenia Bractw Kurkowych do morza. W symbolicznej tej uroczystości brał udział, widoczny na zdjęciu, wojewoda pomorski Raczkiewicz.

## Co się dzieje w Gdańsku?

### Aresztowanie i przygotowanie koszar.

Gdańsk, 20. 8. (Tel. wł.). Proklamowany przez partję hitlerowską na czas trwania Olimpiady pokój wewnętrzny t. zw. „Burgfrieden” zakończył się już na terenie Gdańska. Z polecenia senatu został przez policję polityczną uwięziony i osadzony w areszcie ochronnym wybitny członek opozycyjnej partji niemiecko-narodowej adw. Friedrich. Aresztowanie nastąpiło z tego powodu, że po zawieszeniu organu partyjnego, adw. Friedrich wniósł skargę na ręce wysokiego komisarza Ligi Narodów Lestera. Uwięzienie Friedricha uważane jest w Gdańsku za początek nowych represyj i prześladowań opozycji przez władze hitlerowskie.

W Gdańsku zwróciło uwagę, że władze senackie wymówiły od 1 października mieszkanie wszystkim lokatorom wielkiego gmachu, w którym dawniej mieściły się koszary armji niemieckiej. (r)

## Z GDAŃSKA.

**Rewizja u litewskiego dziennikarza.** Wywiadowcy policji gdańskiej przeprowadzili w mieszkaniu korespondenta półoficjalnego organu litewskiego „Lietuvos Aidas” w Gdańsku Jonasa Kutry rewizję.

**W wykonaniu polsko-niemieckiej umowy handlowej** rozpoczęły się w Sopotach obra-

dy między komisjami polską i niemiecką w sprawie obrotu towarowego. Ustalone być mają rozmiary polskich kontyngentów eksportowych do Niemiec na wrzesień. Dalej omówiona będzie sprawa wznowienia wywozu polskiego drzewa do Niemiec. Delegacja polska składa się z naczelników wydziałów w ministerstwie przemysłu i handlu Siebeneichena, dr. Pilcha, Królikowskiego oraz kilku przedstawicieli gdańskich.

### Tajemnica poczty butelkowej.

Jeszcze w młodzieńczych latach spotkał się w opowiadaniach przygód i podróży o t. zw. poczcie butelkowej, to jest o wieściach pozostawianych najczęściej przez rozbitków okrętowych w pustych, szczelnie zakorkowanych butelkach rzuconych do morza.

W dzisiejszych czasach tego rodzaju „wieści butelkowych” spotyka się znacznie mniej, aczkolwiek po zatoce gdynińskiej pływa wiele butelek od „czystej”, lub „wyborowej”, są one jednak tylko śladami wesołych morskich wycieczek.

Pewne zdumienie ogarnęło też policję gdańską, która wyловиła z wody w tych dniach w okolicy Brzeźna (Brösen) butelkę, w której znajdowała się kartka nieco zabrudzona i pomięta z nabazgraną olówkiem następującą treścią:

Gdynia, 5 lipca 1936 r.

„Przybyłem tutaj do Gdyni celem poszukania pracy, lecz wszelkie moje starania są bezskuteczne, wobec czego niema innego wyjścia, zatem żegnam Cię, ziemio polska, żegnam Cię Matko, któraś karmiła mlekiem z piersi Twej, a teraz będziesz mnie karmić morze polskie, będę mierzył jego głębie. Adieu Wam wszystkim najdroższymi moimi, żegnajcie na wieki!

W... K...

(imię i nazwisko podane było do kładnie — przyp. red.)

nr. 14. 9. 1903, Kalisz, woj. Łódzkie”.

Policja gdańska przesłała, rzecz jasna butelkę łącznie z zawartością do Gdyni i wydział śledczy zajął się poszukiwaniem zwłok, a raczej śladów pobytu denata, gdyż ze względu na 6 tygodni od chwili domniemanego samobójstwa trudno było mieć nadzieję wyłowienia ciała z głębin morza.

Poszukiwania wydziału śledczego nie poszły jednak na marne. Znaleziono bowiem nie tylko ślad samobójcy, lecz jego samego żywego i zdrowego, zamieszkującego nadal w Gdyni. Na pytanie, co miała znaczyć tragiczna wieść podana w butelce oświadczył p. W. K., iż... rozmyślił się i do wody nie skoczył. Zakończenie tej historii będzie bardzo prozaiczne. Pan W. K. będzie odpowiadał za wprowadzenie w błąd organów bezpieczeństwa i powstałe wskutek poszukiwań i dochodzeń koszty.

Na marginesie tej komicznej historii musimy zrobić jednak raczej tragiczną uwagę: ile bowiem tysięcy bezrobotnych przybywa do Gdyni mając nadzieję znaleźć pracę i po beznadziejnych wysiłkach stoi w końcu nieraz istotnie wobec perspektywy zakończenia udręki przez popełnienie samobójstwa.

Niech ta tragikomiczna historia z butelkową pocztą będzie ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy nie mając zgóry zapewnionego zarobku w Gdyni przyjeżdżają tu zdając się na los szczęścia.

## Kronika poznańska.

**II Targi w stolicy meblarstwa.** Już w dniu 6 września nastąpi otwarcie drugich Targów meblowych w Swarzędzu pod Poznaniem. Tegoroczne Targi mebli będą podobnie jak rewelacja, gdyż zapoczątkują one cykl dorocznych Targów w mieście stolarzy. Wybudowano przy wybitnej pomocy Izby Rzemieślniczej i Funduszu Pracy halę wystawową, która już niedługo będzie całkowicie wykończona. Tegoroczne Targi trwać będą do dnia 4 października.

**Tu nie Abisynja.** Na fabrykanta lodów, będącego w Polsce za paszportem, Włocha Enrico Giavi wpłynęło do prokuratury doniesienie, że ten dopuścił się w lokalu publicznym obrazy Narodu Polskiego. Dochodzenia prowadzi prok. Misiurewicz.

**Po opatrunku strzelił sobie w głowę.** Do leczenia ambulatoryjnego w szpitalu miejskim zgłosił się bezrobotny Jan Maliński z Wielkich Garbar, który po nałożeniu mu opatrunku wyszedł na ogród szpitalny i usiadł na lawce. W kilka chwil później do był rewolwer i strzelił sobie w skroń. Mimo natychmiastowej pomocy samobójcy nie udało utrzymać się przy życiu. Policja spięła protokół.

**Wyłowienie zwłok.** Pod Naramowicami wyłowiono z Warty zwłoki samobójcy Franciszki Dudziak, kobiety lekkich obyczajów, która popełniła samobójstwo w dniu 15. bm.

**Uroczystość w Obornikach.** W święto Wniebowzięcia przybył do Obornik J. E. ks. biskup Dymek, gdzie nastąpiło poświęcenie nowej Kalwarji pod Bogdanowem. Nowa Kalwarja powstała dzięki zapobiegliwości ks. prob. Szymańskiego. Niezliczone tłumy publiczności witały ks. biskupa bardzo owacyjnie.



# Dla Naszych Pań

## Prawdziwe wartości Kosmetyki.

### W czym nie dorównujemy Amerykankom?

(h). Kosmetyce zawdzięcza prawie 80% kobiet swoje powodzenie. Nie mam tu na myśli kosmetyki jako środka upiększającego kobietę, którego zadanie kończy się na umiejętności nalożenia różu, pudru, dobrej pomadki czy ołówka. Ten maquillage nie odpowiada każdej kobiecie. — mimo posiadania umiejętności malowania się można wyglądać staro.

Kosmetyka w całym tego słowa znaczeniu jest dobrodziejstwem XX wieku, którego jednak większość jeszcze nie docenia. Aby zachować młodzieńczy wygląd, trzeba umieć konserwować cerę, linie, dbać o odpoczynek i nerwy. I o tych kardynalnych warunkach utrzymania urody nie każda z pań słyszała. O kosmetyczkach dyplomowanych na naszej kochanej prowincji jakoś mało słychać. Zjawia się gdzieś jedna, która jednak w krótkim czasie dczterteruje do wielkiego miasta.

Kobietami najbardziej dbającymi o zdrowie i wygląd są Amerykanki. Setki doskonale zaprowadzonych, wyposażonych w najnowsze zdobycze techniki, a przytem znów nie takich drogich gabinetów kosmetycznych konserwują urodę Amerykanki. To też każda, nawet skromnie zarabiająca kobieta, może sobie pozwolić na zabiegi kosmetyczne, które konserwują jej urodę, zapewniając tem samym szanse powodzenia życiowego. Wszak niechętnym okiem patrzy się dziś na pracowniczkę, której zmęczone czy, zwiedla twarz i sieć zmarszczek mówią wyraźnie o przemęczeniu i złym stanie zdrowia.

Pod tym względem ustępujemy z placu boje ze wstydem. Wszak rzadko kiedy wiemy nawet, jaki puder jest bardziej odpowiadającym naszej cerze, a o wyczyszczeniu cery to już naprawdę nie wiemy nic konkretnego. **Gdzieś ktoś coś mówił o parówkach, które podobno doskonale są na tłustą cerę, ale jak to się robi naprawdę, to tego na pewno nie wiemy!** I tak jest ze

wszystkimi. Skutki tego są fatalne. Ale to jednak nie zupełnie nasza wina, gdyż nie wiemy nawet, ile u nas jest zakładów kosmetycznych, a po drugie obawiamy się wysokich cen. Zdobądźmy się jednak na odwagę i zacznijmy szukać ratunku. Najbar-

dziej reklamowany krem nie odniesie żadnego rezultatu jeśli się nie nadaje na naszą cerę. Musimy koniecznie wiedzieć o właściwościach naszej skóry, czego jej potrzeba, a czego bezwzględnie musimy unikać. **Kosmetyka jest nam do życia i szczęścia potrzebna.** Podnosi nasze samopoczucie i czyni nas pewniejsze siebie, więc nie należy wyrażać się o niej z powątpiewaniem czy wręcz niechęcią. Jako wzór dla siebie stawiajmy zawsze Amerykanki czy Francuzki, które słyną z gustu, elegancji i wyglądu przede wszystkim!

## Czas pomyśleć o czemś cieplejszym!

(i) Pogoda zawodzi nas coraz częściej. O wyruszeniu na wycieczkę bez okrycia mowy nie ma. Podczas spaceru czy czynienia zakupów często napotyka nas w drodze deszcz, czy raptowne oziębienie. Musimy więc uzbroić się w cierpliwość, i **wyglądać ciepłych promieni słonecznych w palcie, kostiumie, czy efektownym zaklecie.**

Wielniane materiały, zepchnięte przez powiewne jedwabie zaczynają cieszyć się powodzeniem, które ze względu na obecny chłód będzie długotrwałe.

Powoli zaczynamy kompletować ciepłą garderobę, która mimo zapowiedzianego upału zaczyna być nieodzowną koniecznością.

I tak pozostaje nadal **trzyćwiertniowa palto**, które ze względu na swój krój jest zawsze ładne o charakterze czysto sportowym. Do tego fasonu konieczna jest jasno-wielniana sukienka.

Skromne okrycie popołudniowe, zabezpieczające od raptownej zmiany temperatury widzimy pośrednio. Grubą wełną można doskonale użyć na sukienkę spacerową, która oryginalnym krojem przypomina komplet. Stebnówka jest jedyną ozdobą tej ciepłej i praktycznej sukienki.

Zaopatrzony w taką garderobę nie będziemy się martwić ciągłym padającym deszczem czy jesiennym zimmem, które tak nagle się zjawiało.



żywczeni, garderoba, kapeluszami i butami. Rozumie się doskonale, że buć z lepszej skóry faktu musi być droższy, ale dlaczego ten sam gatunek w drugim składzie można kupić taniej?

**Możeby tak panowie kupcy zaprzestali zrażać sobie klientki wygórowanymi cenami i niczem nie wytłumaczoną różnicą!**

### Wydawnictwa kobiece.

Nr. 9-ty „Przeglądu Kobiecego” na wrześniu rb., redagowany w języku polskim, stał się szeregu cennych artykułów zawiera jeszcze dużo rad praktycznych z dziedziny kosmetyki, gospodarstwa domowego i mody.

Nr. 33 „Bluszczu” oprócz powieści, noweli i szeregu cennych artykułów zawiera jeszcze dużo rad praktycznych z dziedziny kosmetyki, gospodarstwa domowego i mody.

### Rady praktyczne.

— Guma do klejenia nie wyschnie, ani nie stwardnieje we flaszkach, jeżeli zamiast korka użyjemy kawałek świecy.

— Artykuły z miedzi czyszczą się doskonale sokiem z cytryny.

## Jak powstaje taniec w nowoczesnym filmie.

Dzięki uprzejmości słynnego tancerza **Fred Astaire** uzyskaliśmy prawo opublikowania tego artykułu.

Pomiędzy tancerzem rewijowym i kabaretowym, chociażby najlepszym, a twórczym tancerzem-aktorem filmowym, jest moim zdaniem bardzo poważna różnica. W rewii publiczność bardzo chętnie ogląda przez dziesięć minut wyczyny wygimnastykowniczych nóg tancerza i poznaje go przy tem nie lepiej, niż buchaltera, który wystawia rachunek za jakikolwiek świadczenia. W filmie, taniec, który ma wywołać pewne wrażenie, nie może być tylko luźnym zestawieniem, choćby najciekawszych figur tancerznych. Takiego tańca nie wytrzymałby w kinie nawet największy wielbiciel filmów tancerznych. W filmie każdy poszczególny taniec, ba, nawet każdy poszczególny krok musi posiadać swój sens, musi tempem, nastrojem, wyrazem i ruchem pozostawać w najściślejszej łączności z biegiem akcji. Dramatyczne, pełne humoru, czy napięcia, czy też groteskowe sceny, muszą być odrebnie traktowane, zarówno przez muzyka, jak i tancerza. Jeżeli naturalnie tancerz ma być artystą a nie rzemieślnikiem.

Jak ja opracowuję swoje tańce?

Gdy tylko otrzymuję daną rolę studuję przede wszystkim najdokładniej manuskrypt, a potem gdy tylko scenariusz jest gotowy, siedzę nad nim tak długo, aż przychodzi do przekonania, że idee autora przeszły mi w krew. Następnie z kawalkiem papieru i ołówkiem siadam do fortepianu. Zasadniczo wszystkie tańce moje stwarzam sam i nim wypróbuję pierwszy krok na parkiecie, „piszę” moje tańce choreograficznymi znakami, tak jak kompozytor pisze najpierw swoje piosenki nim wypróbuje je na fortepianie. Jest to praca bardzo powolna, która wiele czasu zajmuje. Dla pięciu tańców w filmie „Panowie w Cylindrach”, zużyłem przeszło trzy tygodnie czasu.

W młodości mojej pracowałem w wędrownych trupach i niejednokrotnie podczas jednego przedstawienia trzeba było pokazać kilka zupełnie różnych rodzajów tańca. W owym to czasie nauczyłem się tańców szkoły wiedeńskiej i rosyjskiej, tańców groteskowych i czysto scenicznych. Przypominam sobie dobrze czasy, w których podczas jednego wieczoru występowałem pod trzema, a nawet czterema nazwiskami, a programy teatralne z owych dni należą do najciekawszych w moich bogatych zbiorach. Dzisiaj wyciągam dobrze zasłużone korzyści z wszechstronności nabytej w owych czasach.

Gdy wreszcie tańce moje zostaną wykończone posyłam notatki moje do studjo, gdzie fachowcy, umiejący czytać tego rodzaju notatki, układają na ich podstawie orkiestracje dla tańców zespołowych i w szczególności dla partnerki mojej, Ginger Rogers.

Do zdjęć jest jednak jeszcze ciągle bardzo daleko. Następują próby, najpierw z towarzyszeniem fortepianu tańczę sam. Potem w kostiumach przy pełnej orkiestrze. Dla słynnego już dzisiaj „Cheek to Cheek” z filmu „Panowie w Cylindrach”, ćwiczyliśmy razem z Ginger nie mniej niż 150 godzin. Czas ten został jeszcze przekroczony przy pracy nad tańcami ostatniego filmu pt. „Błękitna Parada”. W tym ostatnim tańczymy 7 razy. Częściowo solo, częściowo razem.

Jak więc Panowie widzicie nie wybrałem sobie zbyt wygodnego zawodu.

Stawiają mi panowie często pytanie jak utrzymuję się w formie w czasie pomiędzy nakręcaniem dwu filmów. To jest bardzo ważny problem dla mnie, bo obiektywny wykryłby natychmiast każdą najmniejszą niedokładność i natychmiast zdradziłoby publiczności, że Fred Astaire jest nie w formie, że nie tańczy już tak lekko i niezmechalnie jak dotychczas. Na szczęście, lub nieszczęście, jak dotąd nie miałem jeszcze czasu na wyjście z formy, bo pracuję, prawie nieprzerwanie i jak dotąd... na brak powodzenia nie może narzekać.

— W głowie kapusty często mieszczą się robaki, dlatego wskazaniem jest umieścić kapustę w głębokim naczyniu, głazem do góry; do wody wlać ocet, licząc jedną łyżkę na kwarte wody.

— Niemityl odor farby w świeżo pomalowanych pokojach da się usunąć, jeżeli w woreczku papierowym powiesimy garść węgla drzewnego, zamykając następnie szczelnie drzwi od pokoju.

## Historja jednego sweterka

### czyli czem wytłumaczyć rozpiętość cen w sklepach.

(j). **Ogromna rozpiętość cen, która od lat zamecza nasze panie, dochodzi obecnie do szczytu nonsensu.** W dużych miastach taka różnica cen tłumaczy się wielkością danego lokalu a związaniem i z tem świadczaniami. Jednakże zupełnie niezrozumiała jest taka rozpiętość w naszym małym i znów nie tak bardzo wykwinnym mieście.

**Od blisko dwóch lat powróciła moda sweterków.** To też każdy skład ma ich pełne okna wystawowe i pełne półki. Jednakże

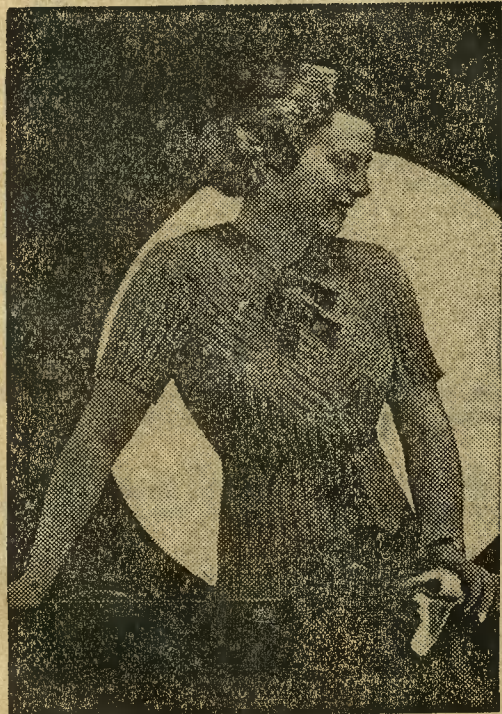
pod względem cen zachodzą takie anomalie, których nie można wytłumaczyć. W czterech znanych bydgoskich firmach są te same sweterki, tej samej marki, tego samego fasonu i koloru nawet, jednakże **cena jedna od drugiej jest tak odmienna, że może doprawdy z ciepłości wyprowadzić.** Podczas gdy w jednym sklepie kosztuje ten sweter 12,50 zł, w drugim żądają za niego 18 zł, w trzecim 20 zł, a w czwartym nawet 24 zł. Wszędzie zapewniają jeszcze przytem, że jest to jedyny w Bydgoszczy z tej wełny.

Człowiek powoli traci orientację i często się zdarza, że kupuje ten rzekomo najlepszy, de facto najdroższy i potem widzi w takim samym sweterku swoją znajomą, która z uśmiechem zadowolona zwierza nam się, że **zapłaciła za to arcydzieło wełniane tylko 10 zł.** No czyż to nie może człowieka do pasji doprowadzić? Takie rozczarowanie kończy się zawsze dla drogiego kupca tem, że rozżalona klientka już nigdy u niego niczego więcej nie kupi i będzie przed nim ostrzegala wszystkie znajome.

Drugi taki wypadek zdarzył się pewnej pani, poświęcającej się od pewnego czasu szydełkowaniu. Nie spała w nocy, nie jadła, tylko szydełkowała. Aż tu nagle zabrało jej nici i fakt, jaki później miał miejsce, ostudził trochę zapaloną miłośniczkę ręcznych robótek. Poszła więc na poszukiwanie owych nici i oto na Długiej w jednym sklepie żądano od niej 1,75 zł, w drugim sklepie na vis à vis 1,60 zł, a na Starym Rynku 1,55 zł. **Dlaczego ten sklep sprzedaje Parę metrów nici taniej od dwóch powyżej wymienionych, zwolenniczka sweterów nie mogła w żaden sposób sobie wytłumaczyć.**

I tak jest z wszystkimi artykułami spo-

### Sweterki.



Sweterki od przeszło dwóch lat opanowały wszechkądnie garderobę pań. Zmienia się gatunek wełny, sposób robienia ich i fasony, lecz sam sweter pozostaje nadal modny, praktyczny i ładny. Jest wprost nieodzowna koniecznością do kostjumów i kompletów jesiennych — **słowem nie ma chyba pani, któraby nie posiadała kilka jumperów.** Ponieważ coraz więcej pracowni trykotarskich wyrabia je na zamówienie, można więc wybierać fasony i kolory podług własnych upodobań i z żurnali. Podczas gdy latem przeważają sweterki ażurowe, na chłodniejsze dni nosi się je z wełny miękkiej, jedwabiu, a nawet angory. Całość przybiera się jedwabiem, płótnem lub grubym sznurem.

## Trzeba myśleć o jutrze, a nie żyć z dnia na dzień.

(k) Coraz większy procent ludzi żyje z dnia na dzień. Troska o przyszłość, a tem samym o zabezpieczenie sobie jako takiej starości staje się legenda. I dziwić się można jedynie temu zjawisku, które w okresie zmagania, walki o chleb i choćby marną egzystencję, szerzy się coraz bardziej u ludzi zamożnych i biednych. Pod tym względem młodzież ubiegłych stuleci więcej miała wpojonych zasad życiowych. **Troska o jutro, spychana stale w kąt, przestaje być celem.** Żyje się dnim dzisiejszym, korzysta się z wszystkiego, co ten dzień przynosi, bez obliczenia i umiaru. Skutkiem takiego polmowania uroków życia, codziennie jakaś

upadłość, jakieś samobójstwo czy oszustwo. **Nie wszystkie kleski powoduje kryzys materialny, ale moralny.** Tysiące ludzi traci majątki, stanowiska i życie nie dlatego, że bezrobocie i podatki gnębia ludzkość, ale z powodu nieumiejętności prowadzenia interesów i zbyt rozrzuconego trybu życia. **Kobiety w dużej mierze ponoszą za to odpowiedzialność.** Któż nie jak one, miast myśleć o jutrze, wydają setki złotych na różnego rodzaju luksusy, które wkońcu muszą doprowadzić do ruiny. Drugą bolączką, to wychowanie dzieci. Dorastające dzieci, widząc tryb życia rodziców, żyjących bez myśli o jutrze, mimowoli nabierają tych sa-

mych cech charakteru i żyją potem tak samo, wychodząc z założenia, że starczy musi na wszystko. **Wadliwy system wychowania młodzieży w sferach niezamożnych, brak opieki nad dzieckiem i odpowiedzialnego kierunku myślowego sprawia, że młodzież, ukończywszy 16 lat, sama nie wie, co ma z sobą począć.** Nikt nie badał ich stopnia umysłowego ani zamiłowania do pracy i często kończy się tem, że chłopiec staje się leniem i notorycznym zbójbrukiem.

A przecież dziecku nawet najbardziej zych rodziców należy się inna opieka. Głównym celem rodziców powinno być wprowadzenie dziecka z tej biedy, danie mu odpowiedniego wychowania, wyrobienie zamiłowania do pracy i wybić się. Wówczas takie dziecko będzie się uczyło i pracowało z tą myślą, że dzięki swym własnym siłom będzie kiedyś jemu lepiej.

**Dorośli muszą jednak najpierw myśleć o jutrze!**



# Czy wojna dopiero w roku 1941?

Wśród oliwnych gałęzi Olimpiady oraz „pokojowej walki narodów”, wśród rozmów gabinetów europejskich o Niemieczeniu się mocarstw w krwawą wojnę dmową w Hiszpanji, opinja świata została zaalarmowana rozporządzeniem, wydanym przez rząd Rosji Sowieckiej, mocą którego młodzież od lat 19 rozpoczynać będzie służbę wojskową. Rok rocznicę przez 4 lata powołanych będzie półtora rocznika do służby wojskowej, zamiast jednego, a zatem zwiększenie stanu stałej armji sowieckiej o 50%.

W roku 1936 powołany zostanie do służby rocznik 1914 i pół 1915, w r. 1937 — druga połowa 1915 i cały rocznik 1936, w roku 1938 — rocznik 1917 i połowa rocznika 1918, w r. 1939 — druga połowa rocznika 1918 i cały rocznik 1919. Od roku 1940 ma już normalnie być powoływany tylko jeden rocznik.

Równocześnie nie obniżono daty górnej służby wojskowej. Można się dośzukiwać, a nawet padną komentarze — że obecnie przeżywamy okres t. zw. „roczników wojennych”, a więc liczebnie słabszych, jak również fizycznie niedomaganych. Lecz, kto, jak kto, to Rosja — stosunkowo mniej na tem cierpi, jak inne państwa.

Zwiększenie stanu czynnego o 50% — to zwiększenie nie tylko ilościowe ludzi. To zwiększenie całkowite zbrojeń, pogotowia wojennego i technicznego, jak również przeszkolenie.

To konieczność natychmiastowego zwiększenia uzbrojenia, umundurowania, pomieszczenia, środków przeszkoleniowych, aprowizacyjnych, technicznych itp.

Zarządzenie sowieckie zmienia gruntownie układ sił w Europie. Zachód — stoi przed konferencją mocarstw lokańskich, marząc o „Lokarnie w powietrzu”, aby zrównoważyć swoje siły w powietrzu z niemieckimi. Wszystkie razem wzięwszy — mają równać niemieckim. Niemcy tymczasem wysuwają twierdzenie, że one są również zagrożone i to przedewszystkiem ze Wschodu, wobec tego ich zbrojenia muszą dorównać zbrojeniom zachodnich mocarstw łącznie ze wschodnimi.

I w tym kierunku pracuje sztab niemiecki, poparty całym reżimem i nastrojem narodowo-socjalistycznej Trzeciej Rzeszy. I w tym kierunku jest rzucana ogromna siła dynamiczna, bez mała całego narodu niemieckiego. Niemcy dobrze znają Rosję. Dlatego nie są tak zaskoczane decyzją Sowietów, jak inne mocarstwa zachodnie. Dla nich to „woda na młyn”. To argument — w przyszłych rozmowach, targach i wymuszonych szeniach dyplomatycznych, czy faktach dokonanych, w rodzaju kilku już dokonanych.

Zbrojenia sowieckie automatycznie usprawiedliwiają zbrojenia niemieckie — podwójnie! Przeciw Zachodowi i przeciw Wschodowi! Punkt ciężkości przenosi się na Wschód.

Gdy weźmiemy pod uwagę przemówienie japońskiego ministra wojny — Terauchi, żądające nawet przesunięcia

niezbędnych reform socjalnych, tak koniecznych dla Japonji (a dotyczących poprawy położenia chłopów japońskich), które były dużą przyczyną ostatniej rewolucji wojskowej) na czas dalszy, a obecnie rzucenie całego wysiłku finansowego na zbrojenia, a następnie wyurządzenia pisma w Tokio „Nitschi Nitschi”, stwierdzającego konieczność dużego zwiększenia sił japońskich w Mendzuku, trzeba jasno postawić sprawę, że cały Wschód zbroi się gwałtownie i zdecydowanie.

Rosja Sowiecka będzie gotową w roku 1940 — wynika to z planu powołania nowych roczników.

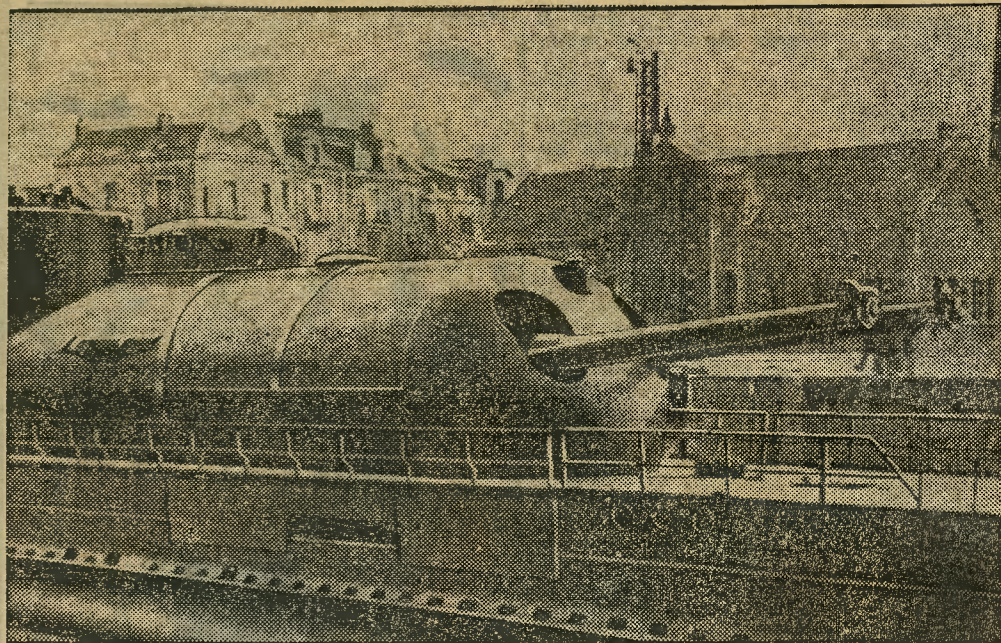
Czy zatem wojna dopiero w roku 1941?

Nie zawsze plany odkryte spełniają się!

Lecz faktem staje się niezbitym zwiększenie o połowę szeregów czerwonej armji oraz rzucenie wszystkich środków materialnych japońskich na cele wojskowe.

To mówi wiele.

## Wieża pancerna największej łodzi podwodnej.



Największym okrętem podwodnym świata jest francuska łódź podwodna „Sureout”, która posiada niezwykle silną wieżę pancerną. Na zdjęciu: „Sureout” w porcie wojennym w Nazaire.

## Badania archeologiczne w Kieleckim dały ciekawe odkrycia z życia ludzi żyjących 1800 lat przed Chrystusem.

W majątku Mierzanowice w pow. opatowskim natrafiono przy robotach ziemnych na osadę z młodziej epoki kamiennej i na cmentarzysko szkieletowe ludności kultury ceramiki sznurowej z czasów około 1800 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Badania wykopaliskowe, prowadzone tu od połowy kwietnia br. dały niezmiernie ciekawe wyniki. W grobach znaleziono dość liczne wyroby miedziane w postaci kolczyków i pierścionków, wykonanych z drutu, następnie duże ilości paciorków i wisiorków z białej i niebieskiej masy szklistej, z muszki, z zębów zwierzęcych i z kości cistej i gładzonej. Paciorki te i wisiory, nanizane na sznur, noszono jako naszyjniki, pasy i bransolety. Z narzędzi znaleziono dłu-

miedziane, sporo kościanych iglic i szydełek, niekiedy bardzo kunsztownie i subtelnie zdobionych, siekiery krzemienne, sierpy, sztylety, noże i skrobaczki, wszystkie wykonane z krzemienia. Bardzo charakterystyczne są naczynia gliniane, znajdowane zwykle po jednym w grobie, ale niekiedy i w większych ilościach. Naczynia te są zdobione charakterystycznym ornamentem sznurowym, wykonanym za pomocą odciśnięcia na mokrej jeszcze glinie naczynia plecionek ze sznura. Ornamenty te tworzą linie proste lub faliste. Do najważniejszych znalezisk należą jednak strzałki krzemienne do łuków z zachowaną końcówką częścią oprawy. Jest to pierwsze tego rodzaju znalezisko w Europie. Podobne znaleziono dotychczas tylko w Egipcie.

Cmentarzysko powyższe uratowali od zniszczenia p. St. Piotrowski, właściciel majątku Mierzanowice oraz ks. St. Sałata, który o odkryciu zawiadomił Państw. Muzeum Archeologiczne w Warszawie. Cmentarzysko w Mierzanowicach dostarcza ważnych danych do zbadania dzieł osadnictwa przedhistorycznego na glinkach nadwślańskich na przełomie epoki kamiennej i epoki brązu.

## Wydawca sam zgłosił, że wydawał pismo komunistyczne.

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł.) W stolicy ukazywał się od dłuższego czasu miesięcznik bardzo okazały pod nazwą: „Głos Współczesny”. Na łamach jego wypowiadała się grupa inteligentka i to przeważnie w duchu wyraźnej sympatyjującym z komunizmem i ruchem „frontów ludowych”.

Wczoraj wydawca tego miesięcznika niej. J. Woźnicki wystosował list do komisariatu rządu, w którym komunikuje, że zaprzestaje wydawania miesięcznika, gdyż przekonał się, że pismo było w swych tendencjach szkodliwe dla państwa polskiego i wobec tego prosi o skreślenie „Głosu Współczesnego” z rejestru wydawnictw.

Wydawca dość późno zorientował się w szkodliwości swojej akcji wydawniczej. Nastąpiło najwidoczniej jakieś nieporozumienie redakcyjne. Ale gdzie była władza administracyjna, która pozwalała na takie druki? Jest ich jeszcze wiele, bardzo wiele, szczególnie na Kresach naszych. Niechże władze się tem zajmą. Okólnik p. premjera do prasy miałby tu najwzajemniejsze zastosowanie. (r)

## Gdy komunista udaje kapłana...

Prasa francuska donosi o incydencie, jaki się wydarzył w pewnej miejscowości hiszpańskiej w pobliżu Hendeye podczas opanowania miasta przez czerwone wojska rządowe. Komunisti zajęli miejscowy kościół Zbawiciela, który całkowicie splądrowali. W pewnej chwili jeden z nich, ubrawszy się niepostrzeżenie w szaty liturgiczne kapłańskie, wszedł na ambonę, chcąc wygłosić zeń „dla kawału” kazanie, a raczej przemówienie, natrząsając się z Kościoła i duchowieństwa.

W chwili, gdy komunista ukazał się na ambonie w swym przebraniu, towarzysze jego, sadząc że jest to prawdziwy kapłan katolicki, wycelowali w niego karabiny i dali ognia, zabijając go na miejscu. W ten sposób kara nastąpiła bezpośrednio po grzechu.

## Gotów był nawet umrzeć...

Jedna z żon kandydującego do Akademji Francuskiej uczonego odwiedzała szereg wybitnych osobistości, prosząc o poparcie. M. in. zwróciła się również do znanego w świecie kulturalno-artystycznym członka Akademji, Coppée. Prosząc o oddanie głosu za jej mężem, na poparcie swojej próśby użyła argumentu „że gdyby mąż nie został wybrany do akademji, to nie przeżyje tego”. Coppée oddał swój głos, kandydat mimo tego przepadł. Gdy Coppée spotkał owa panią, a ta ponownie się do niego zwróciła z prośbą nową, odrzekł jej: „Nie — szanowna pani — nic nie zrobię, ja i pani małżonek jesteśmy skwitowani. Ja dotrzymałem mego zobowiązania i głosowałem, lecz dlatego on nie dotrzymał swego — i nie umarł?”

## Kosztowny wyraz.

Dzieła Kiplinga były zawsze tak drogo płacone, że należał on do jednych z najbogatszych pisarzy. Umierając pozostawił spadek w wysokości miliona funtów szterlingów. Obliczono, że przeciętnie jedno słowo napisane przez Kiplinga w jego dziełach kosztuje 6 szylingów. Gdy ta statystyka dostała się do wiadomości publicznej, otrzymał Kipling list z prośbą o skreślenie najmniej jednego słowa, przyczem załączono 6 szylingów jako honorarium za jeden wyraz. Powołując się na kolportowaną statystykę Kipling odpisał. Na całym arkuszu był umieszczony jeden wyraz: „Dziękuję”.

## Żądania Arabów.

Amman. (PAT) Emir transjordanji Abdulah w rokowaniach z wysokim komisarzem Palestyny, wysunął następujące propozycje: 1) uwolnienie więźniów z obozów koncentracyjnych, 2) uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, 3) wstrzymanie imigracji żydów. Wzajemnie za to Abdulah przyrzeka wstrzymanie akcji obronnej arabskiej przed przybyciem komisji królewskiej. Odpowiedź wysokiego komisarza oczekiwana jest niebawem.

## Nie rozumiał słowa „gratis”.

Jeden ze Szkotów otrzymał zaproszenie na wspólny obiad, w związku z jakimś uroczystością. Na zaproszeniu umieszczono, że uczestnicy tej uroczystości wezmą udział w „gratisowym” obiedzie. Szkot nie rozumiał tego wyrazu i nie wziął udziału w obiedzie. Na drugi dzień znaleziono go martwego, siedzącego nad otwartym słownikiem. W słowniku wyrazu „gratis” nie było.

## Sekciarstwo panoszy się coraz więcej.

Katowice. (PAA) W Rybniku podczas pogrzebu zmarłej Kaftkówny doszło do gorących zażądań. Rodzice Kaftkówny należą do sekty „Złotego Wieku”. Nie chcieli oni dopuścić do pogrzebu katolickiego, o który zabiegał narzeczonej zmarłej. Gdy mimo oporu ze strony rodziców, którym pomagali inni sekciarze, zjawili się ksiądz katolicki, został obrzucony obelgami, a gdy chciał poświęcić trumnę, sekciarze rzucili się na niego, uniemożliwiając jej poświęcenie. Wkroczyła policja, która położyła kres gorszącym zażądaniom. Zmarła została pochowana na cmentarzu katolickim, zachowanie się oraz awantury sekciarzy spotkały się z dużym oburzeniem ludności katolickiej.

## Z Kairu do Polski.

W dniu 18 sierpnia przybyła do Polski na ośmiodniowy pobyt wycieczka, zorganizowana przez Związek studentów uniwersytetu kairskiego. Wycieczka jest wyjątkowo liczna, gdyż przyjechało 90 studentów wyższych uczelni egipskich oraz kilku profesorów uniwersytetu. Goście zwiedzą Warszawę, Katowice, Kraków, Wieliczkę i zatrzymała się na parę dni w Zakopanem. Należy liczyć, że wyjątkowo liczna wycieczka młodzieży egipskiej stworzy zupełnie nowe możliwości dla współpracy polsko-egipskiej. Jak wiadomo, dla Polski współpraca z Egiptem, zwłaszcza w dziedzinie handlu zagranicznego jest bardzo pożądana.

## Nie budźcie powieściopisarzy.

André Gide został pewnego dnia zaproszony do salonu znanego miłośnika literatury, gdzie miano odczytać najnowszą pracę jednego ze współpracowników „Nouvelles Revue française”. Gide, słuchając nudnej powieści, zasnął. Gospodarz domu kilkakrotnie go budził, lecz Gide stale zasypiał. Gdy go zbudził po raz czwarty, ten poirytowany rzekł: „Kochany Panie, musi pan wybrać jedno, a wybrawszy, zaprzestać, albo mnie budzić, albo mnie usypiać, lecz i budzić i usypiać nie dam się więcej”.

## Postrzelony w obronie mienia swego pracodawcy.

Gniezno. Na polach majątku Myszkowskiego w nocy na odległość około 30 metrów do stróża polnego Michała Skibińskiego dwóch osobników, którzy oddali do niego 3 strzały z broni myśliwskiej, trafiając

Skibińskiego w obie nogi w okolicę kolan. Rannego Skibińskiego odstawiono do tutaj szpitala. Policja wszczęła z miejsca energiczne dochodzenia. (ap)

## Utworzenie Chr. Kasy Pożyczek Bezprocentowych w Tczewie.

Tczew. (as) W ub. poniedziałek w sali posiedzeń rady miejskiej w Tczewie z inicjatywy burmistrza mgr. Jagalskiego przy udziale 46 przedstawicieli sfer kupieckich, handlowych i rzemieślniczych odbyło się posiedzenie organizacyjne Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Pożyczek Bezprocentowych dla rzemiosła.

Po zreferowaniu sprawy przez dyrektora K. K. O. m. Tczewa Zarzyckiego i krótkiej dyskusji, uchwalono statut tej nowej insty-

tucji oraz wybrano zarząd w składzie: prezes Edmund Witosławski, zastępca Haydasz sekretarz Gajdas, skarbnik dyr. Zarzycki. Członkowie zarządu: ks. wik. Ochtabowski, Dominikowski, Zastępcy: Piotrowski, Ossowski i Gryfkowski. Komisja rewizyjna: mec. Tomczyk, lekarz powiatowy dr. Korpolewski, dr. Rediger, Machoy, oraz Barczyński. Sad rozjemczy: sędzia Pawlicki, Grzesik, Radziejewski, Oiszewski i Meller. „Szczęść Boże” tej nowej instytucji.



# Dla Naszych Pań

## Prawdziwe wartości Kosmetyki. W czym nie dorównujemy Amerykankom?

(h). Kosmetyce zawdzięcza prawie 80% kobiet swoje powodzenie. Nie mam tu na myśli kosmetyki jako środka upiększającego kobietę, którego zadanie kończy się na umiejętności nałożenia różu, pudru, doborze pomadki czy ołówka. Ten maquillage nie odpowiada każdej kobiecie, — mimo posiadanie umiejętności malowania się można wyglądać staro.

Kosmetyka w całym tego słowa znaczeniu jest dobrodziejstwem XX wieku, którego jednak większość jeszcze nie docenia. Aby zachować młodzieńczy wygląd, trzeba umieć konserwować cerę, linie, dbać o odpoczynek i nerwy. I o tych kardynalnych warunkach zatrzymania urody nie każda z pań słyszała. O kosmetyczkach dyplomowanych na naszej kochanej prowincji jakoś głucho. Zjawi się gdzieś jedna, która jednak w krótkim czasie dczterteruje do większego miasta.

Kobietami najbardziej dbającymi o zdrowie i wygląd są Amerykanki. Setki doskonale zaprowadzonych, wyposażonych w najnowsze zdobycze techniki, a przytem znów nie takich drogiej gabinetów kosmetycznych konserwują urodę Amerykanek. To też każda, nawet skromnie zarabiająca kobieta, może sobie pozwolić na zabieg kosmetyczny, które konserwują jej urodę, zapewniając tem samem szansę powodzenia życiowego. Wszak niechętnym okiem patrzy się dziś na pracowniczkę, której zmęczone oczy, zwiedla twarz i sieć zmarszczek mówią wyraźnie o przemęczeniu i złym stanie zdrowia.

Pod tym względem ustępujemy z placu boje ze wstydem. Wszak rzadko kiedy wiemy nawet, jaki puder jest bardziej odpowiadającym naszej cerze, a o wyczyszczeniu cery to już naprawdę nie wiemy nic konkretnego. **Gdzieś ktoś coś mówił o parówkach, które podobno doskonale sa na tłustą cerę, ale jak to się robi naprawdę, to tego napewno nie wiemy!** I tak jest ze

wszystkiem. Skutki tego są fatalne. Ale to jednak nie zupełnie nasza wina, gdyż nie wiemy nawet, ile u nas jest zakładów kosmetycznych, a po drugie obawiamy się wysokich cen. Zdobądźmy się jednak na odwagę i zacznijmy szukać ratunku. Najbar-

dziej reklamowany krem nie odniesie żadnego rezultatu jeśli się nie nadaje na naszą cerę. Musimy koniecznie wiedzieć o właściwościach naszej skóry, czego jej potrzeba, a czego bezwzględnie musimy unikać. **Kosmetyka jest nam do życia i szczęścia potrzebna.** Podnosi nasze samopoczucie i czyni nas pewniejsze siebie, więc nie należy wyrażać się o niej z powatpiwaniem czy wręcz niechęcią. Jako wzór dla siebie stawiajmy zawsze Amerykanki czy Francuzki, które słyną z gustu, elegancji i wyglądu przedewszystkiem!

## Czas pomyśleć o czemś cieplejszem!

(i). Pogoda zawodzi nas coraz częściej. O wyruszeniu na wycieczkę bez okrycia mowy niema. Podczas spaceru czy czynienia zakupów często napotyka nas w drodze deszcz, czy raptowne oziębienie. Musimy więc uzbroić się w cierpliwość, i wyglądać ciepłych promieni słonecznych w palce, kosiujmie, czy efektywnym żakiecie.

Wielkie materiały, zepchnięte przez powiewne jedwabie zaczynają cieszyć się powodzeniem, które ze względu na obecny chłód będzie długotrwałe.

Powoli zaczynamy kompletować cieplejszą garderobę, która mimo zapowiedzianego upału zaczyna być nieodzowną koniecznością.

I tak pozostaje nadal trzcwierciowe palto, które ze względu na swój krój jest zawsze ładne o charakterze czysto sportowym. Do tego fasonu konieczna jest jasno-wielniane sukienka.

Skromne okrycie popołudniowe, zabezpieczające od raptownej zmiany temperatury widzimy pośrodku. Grubą wełną można doskonale użyć na sukienkę spacerową, która oryginalnym krojem przypomina komplet. Stebnówka jest jedyną ozdobą tej ciepłej i praktycznej sukienki.

Zaopatrzone w taką garderobę nie będziemy się martwić ciągle padającym deszczem czy jesiennym zimnem, które tak nagle się zjawilo.



zywczemi, garderoba, kapelusząmi i butami. Rozumie się doskonale, że bucik z lepszej skóry siłą faktu musi być droższy, ale dlaczego ten sam gatunek w drugim sklepie można kupić taniej?

Możeby tak panowie kupcy zaprzestali zrażać sobie klientki wygórowanemi cenami i niczem nie wytłumaczoną różnicą!

### Wydawnictwa Kobiect.

Nr. 9 ty. „Przeglądu Kobiectego“ na wrzesień rb., redagowany w języku polskim, stać się powinien nieodzownym pismem kobiecem. Bogata treść numeru, kilkadziesiąt skromnych i bogatych toalet zaspokajają gust każdej wybrednej pani. W Bydgoszczy wszystkie numery „Przeglądu Kobiectego“ otrzymać można u Gieryna. Pismo wychodzi w Warszawie, ul. Długa 45.

Nr. 33 „Bluszczu“ oprócz powieści, noweli i szeregu cennych artykułów zawiera jeszcze dużo rad praktycznych z dziedziny kosmetyki, gospodarstwa domowego i mody.

### Rady praktyczne.

- Guma do klejenia nie wyschnie, ani nie stwardnieje we flaszkach, jeżeli zamiast korka użyjemy kawałek świecy.
- Artykuły z miedzi czyszczą się doskonale sokiem z cytryny.

## Historja jednego sweterka czyli czem wytłumaczyć rozpiętość cen w sklepach.

(j). Ogromna rozpiętość cen, która od lat zamecza nasze panie, dochodzi obecnie do szczytu nonsensu. W dużych miastach taka różnica cen tłumaczy się wielkością danego lokalu a związanemi i z tem świadczeniemi. Jednakże zupełnie niezrozumiała jest taka rozpiętość w naszym małym i znów nie tak bardzo wykwiintem mieście.

Od blisko dwóch lat powróciła moda sweterków. To też każdy skład ma ich pełne okna wystawowe i pełne półki. Jednakże

pod względem cen zachodzą takie anomalie, których nie można sobie w żaden sposób wytłumaczyć. W czterech znanych bydgoskich firmach sa te same sweterki, tej samej marki, tego samego fasonu i koloru nawet, jednakże cena jedna od drugiej jest tak odmienna, że może doprawdy z cierpliwością wyprowadzić. Podczas gdy w jednym sklepie kosztuje ten sweterek 12,50 zł, w drugim żądają za niego 18 zł, w trzecim 20 zł, a w czwartym nawet 24 zł. Wszędzie zapewniają jeszcze przytem, że jest to jedyny w Bydgoszczy z tej wełny.

Człowiek powoli traci orientację i często się zdarza, że kupuje ten rzekomo najlepszy, de facto najdroższy i potem widzi w takim samym sweterku swoją znajomą, która z uśmiechem zadowolenia zwierza nam się, że zapłaciła za to arcydzieło wielniane tylko... 10 zł. No czyż to nie może człowieka do pasji doprowadzić? Takie rozczarowanie kończy się zawsze dla drogiego kupca tem, że rozżalona klientka już nigdy u niego niczego więcej nie kupi i będzie przed nim ostrzegala wszystkie znajome.

Drugi taki wypadek zdarzył się pewnej pani, poświęcającej się od pewnego czasu szydełkowaniu. Nie spała w nocy, nie jadła, tylko szydełkowała. Aż tu nagle zabrakło jej nici i fakt, jaki później miał miejsce, ostudził trochę zapaloną miłośniczkę ręcznych robótek. Poszła więc na poszukiwanie owych nici i oto na Długiej w jednym sklepie żądano od niej 1,75 zł, w drugim sklepie na vis à vis 1,60 zł, a na Starym Rynku 1,55 zł. Dlaczego ten sklep sprzedaje Parę metrów nici taniej od dwóch powyżej wymienionych, zwolenniczka swetek nie mogła w żaden sposób sobie wytłumaczyć.

I tak jest z wszystkimi artykułami spo-

### Sweterki.



Sweterki od przeszło dwóch lat opanowały wszechwładnie garderobę pań. Zmienia się gatunek wełny, sposób robienia ich i fasony, lecz sam sweterek pozostaje nadal modny, praktyczny i ładny. Jest wprost nieodzowna koniecznością do kostjumów i kompletów jesiennych — słowem nie ma chyba pani, któraby nie posiadała kilka fumperów. Ponieważ coraz więcej pracowni trykotarskich wyrabia je na zamówienie, można więc wybierać fasony i kolory podług własnych upodobań i z żurnali. Podczas gdy latem przeważają sweterki ażurowe, na chłodniejsze dni nosi się je z wełny miękkiej, jedwabiu, a nawet angoru. Całość przybiera się jedwabiem, płótnem lub grubym sznurem.

## Trzeba myśleć o jutrze, a nie żyć z dnia na dzień.

(k). Coraz większy procent ludzi żyje z dnia na dzień. Troska o przyszłość, a tem samem o zabezpieczenie sobie jako takiej starości staje się legenda. I dziwić się można jedynie temu zjawisku, które w okresie zmagañ, walki o chleb i choćby marna egzystencje, szerzy się coraz bardziej u ludzi zamożnych i biednych. Pod tym względem młodość ubiegłych stuleci więcej miała wpojonych zasad życiowych. Troska o jutro, spychana stale w kąć, przestaje być celem. Żyje się dniem dzisiejszym, korzysta się z wszystkiego, co ten dzień przynosi, bez obliczenia i umiaru. Skutkiem takiego pojmowania uroków życia, codziennie jakaś

upadłość, jakieś samobójstwo czy oszustwo. Nie wszystkie kleski powoduje kryzys materialny, ale moralny. Tysiące ludzi traci majątki, stanowiska i życie nie dlatego, że bezrobocie i podatki gnębia ludzkość, ale z powodu nieumiejętności prowadzenia interesów i zbyt rozrutnego trybu życia. **Kobiety w dużej mierze ponoszą za to odpowiedzialność.** Któż nie jak one, miał myśleć o jutrze, wydają setki złotych na różnego rodzaju luksusy, które wkońcu muszą doprowadzić do ruiny. Drugą bolączką, to wychowanie dzieci. Dorastające dzieci, widząc tryb życia rodziców, zających bez myśli o jutrze, mimowoli nabierają tych sa-

## Jak powstaje taniec w nowoczesnym filmie.

Dzięki uprzejmości słynnego tancerza Fred Astaire uzyskaliśmy Prawo opublikowania tego artykułu.

Pomiędzy tancerzem rewijowym i kabaretowym, chociażby najlepszym, a twórczym tancerzem-aktorem filmowym, jest mojem zdaniem bardzo poważna różnica. W rewiji publiczność bardzo chętnie ogląda przez dziesięć minut wycynty wygimnastykowane nóg tancerza i poznaje go przy tem nie lepiej, niż buchaltera, który wystawia rachunek za jakiegokolwiek świadczenia. W filmie, taniec, który ma wywołać pewne wrażenie, nie może być tylko luźnem zestawieniem, choćby najciekawszych figur tanecznych. Takiego tańca nie wytrzymałyby w kinie nawet największy wielbiciel filmów tanecznych. W filmie każdy poszczególny taniec, ba, nawet każdy poszczególny krok musi posiadać swój sens, musi tempem, nastrojem, wyrazem i ruchem pozostawać w najściślejszej łączności z biegiem akcji. Dramatyczne, pełne humoru, czy napięcia, czy też groteskowe sceny, muszą być odrebnie traktowane, zarówno przez muzyka, jak i tancerza. Jeżeli naturalnie tancerz ma być artystą a nie rzemieślnikiem.

Jak ja opracowuję swoje tańce?

Gdy tylko otrzymuję daną rolę studiuję przedewszystkiem najdokładniej manuskrypt, a potem gdy tylko scenarjusz jest gotowy, siedzę nad nim tak długo, aż przychodzę do przekonania, że idee autora przeszły mi w krew. Następnie z kawalkiem papieru i ołówkiem siadam do fortepianu. Zasadniczo wszystkie tańce moje stwarzam sam i nim wypróbuje pierwszy krok na parkiecie. „piszę“ moje tańce choreograficznemi znakami, tak jak kompozytor pisze najpierw swoje piosenki nim wypróbuje je na fortepianie. Jest to praca bardzo powolna, która wiele czasu zajmuje. Dla pięciu tańców w filmie „Panowie w Cylindrach“, zużyłem przeszło trzy tygodnie czasu.

W młodości mojej pracowałem w wędrownych trupach i niejednokrotnie podczas jednego przedstawienia trzeba było pokazać kilka zupełnie różnych rodzajów tańca. W owym to czasie nauczyłem się tańców szkoły wiedeńskiej i rosyjskiej, tańców groteskowych i czysto scenicznych. Przypominam sobie dobrze czasy, w których podczas jednego wieczoru występowałem pod trzema, a nawet czterema nazwiskami, a programy teatralne z owych dni należą do najciekawszych w moich bogatych zbiorach. Dzisiaj wyciągam dobrze zasłużone korzyści z wszechstronności nabytej w owych czasach.

Gdy wreszcie tańce moje zostaną wykończone posyłam notatki moje do studio, gdzie fachowcy, umiejący czytać tego rodzaju notatki, układają na ich podstawie orkiestracje dla tańców zespołowych i w szczególności dla partnerki mojej, Ginger Rogers.

Do dzieł jest jednak jeszcze ciągle bardzo daleko. Następują próby, najpierw z towarzyszeniem fortepianu tańczę sam, potem w kostjumach przy pełnej orkiestrze. Dla słynnego już dzisiaj „Check to Check“ z filmu „Panowie w Cylindrach“, ćwiczyliśmy razem z Ginger nie mniej niż 150 godzin. Czas ten został jeszcze przekroczony przy pracy nad tańcami ostatniego filmu pt. „Błękitna Parada“. W tym ostatnim tańczymy 7 razy. Częściowo solo, częściowo razem.

Jak więc Panowie widzicie nie wybrałem sobie zbyt wygodnego zawodu.

Stawiają mi panowie często pytanie jak utrzymuję się w formie w czasie pomiędzy nakreśnianiem dwu filmów. To jest bardzo ważny problem dla mnie, bo obiektywny wykryłyby natychmiast każda najmniejsza niedokładność i natychmiast zdradziłaby publiczności, że Fred Astaire jest nie w formie, że nie tańczy już tak lekko i niezmechalnie jak dotychczas. Na szczęście, lub nieszczęście, jak dotąd nie miałem jeszcze czasu na wyjście z formy, bo pracuję. Prawie nieprzerwanie i jak dotąd... na brak powodzenia nie może narzekać.

— W główce kapusty często mieszczą się robaki, dlatego wskazaniem jest umieścić kapustę w głębokim naczyniu, głąhem do góry; do wody wlać ocet, licząc jedną łyżkę na kwarte wody.

— Niemily odor farby w świeżo pomalowanych pokojach da się usunąć, jeżeli w woreczku papierowym powiesimy garść węgli drzewnych, zamykając następnie szczelnie drzwi od pokoju.

mych cech charakteru i żyją potem tak samo, wychodząc z założenia, że starczyć musi na wszystko. Wadliwy system wychowania młodzieży w sferach niezamożnych, brak opieki nad dzieckiem i odpowiedniego kierunku myślowego sprawia, że młodzież, ukończywszy 16 lat, sama nie wie, co ma z sobą począć. Nikt nie bada ich stopnia umysłowego ani zamiłowania do pracy i często kończy się tem, że chłopiec staje się leniem i notorycznym zbijobrukiem.

A przecież dziecku nawet najbiedniejszych rodziców należy się inna opieka. Głównym celem rodziców powinno być wprowadzenie dziecka z tej biedy, danie mu odpowiedniego wychowania, wyrobienie zamiłowania do pracy i wybicia się. Wówczas takie dziecko będzie się uczyło i pracowało z tą myślą, że dzięki swym własnym siłom będzie kiedyś jemu lepiej.

**Dorośli muszą jednak najpierw myśleć o jutrze!**



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Dyżur pełni Apteka pod Orłem.**  
**Pogotowie ratunkowe:** Dniem tel. 507,  
**Pogotowie pożarnicze tel. 618.**  
**Biblioteka miejska czynna jest codziennie**  
**Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk. w świet-**  
**licy „Ogniska” przy ul. Magazynowej ot-**  
**warta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.**  
**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, miesz-**  
**cząca się w Domu Katolickim przy ul. Ple-**  
**banka, otwarta jest codziennie za wyjąt-**  
**kłem niedziel i świąt od godz. 17-19.**

### Repertuar kin:

**Słońce:** „Anna Karenina”.  
**Stylowy:** „Dziewczę z obłoków”.  
**Świt:** „Król Broadwayu”.  
**Teatr Zdrojowy:** W czwartek 20 brn. występ Junoszy Stepowskiego w sztuce „Stare wino” z udziałem zespołu Teatru Pomorskiego.

— **222 rasowych kurcząt w rękach złodziei.** Leonard Kuras z Inowrocławia (ulica Przypadek 1) zgłosił kradzież na jego szkole 222 kurcząt rasowych, wartości 120 zł. Złodzieje uszli niepoznani.

— **Podjeźdźni o kradzież.** Wskutek podjeźdźni o dokonaniu kradzieży doprowadzeni zostali do aresztu śledczego dwaj mieszkańcy Inowrocławia Stefan Fagas i Kazimierz Tomczak.

— **Zuchwałe włamanie.** Ub. nocy włamanie się dotąd nieujęci złodzieje do zagrody Heleny Gutorskiej w wiosce Broniewo pod Inowrocławiem, gdzie wylamali drzwi stajni i skradli półsorki oraz różne przedmioty ogólnej wartości 100 zł. Powiadomione o zuchwałej kradzieży władze policyjne wszczęły dochodzenia śledcze.

— **KRUSZWICA. Pożar.** We wsi Bródzki pod Kruszwicą na szkole p. Bródzki spalił się dom mieszkalny i część mebli. Pożar powstał od pieca w czasie pieczenia chleba. Straty oblicza się na około 5 tys. złotych.

— **Fatalne zderzenie rowerzystów.** Na szosie, prowadzącej z Kruszwicy do Polanowic koło wioski Szwanowice nastąpiło zderzenie jadących z dwu przeciwnych stron na rowerach Szczecińskiego Stanisława z Kruszwicy i Lewandowskiej, pokojówki z majątku Kościelski. Zderzenie było tak silne, że spowodowało upadek jadących na ziemię. Szczeciński doznał lekkich obrażeń, a Lewandowska poważnie okaleczyła sobie twarz i ręce. Pierwszej pomocy udzielił p. dr. Janczewski z Kruszwicy, następnie odstawiono Lewandowską samochodem do domu. Winę ustala dochodzenia.

— **MOGILNO. (mk) Kandydaci na burmistrza miasta Mogilna.** W dniu 13 bm. zebrała się komisja radziecka wspólnie z Zarządem Miejskim, która dokonała selekcji podań. W rezultacie wybrano 6 kandydatów na burmistrza do ścisłego wyboru i to pp.: dyr. Banku Ludowego w Mogilnie p. Andrzejewski Sylwestra, Kabsze em. kpt. burm. z Krzywina, Talaszkę, inspektora Związku Powiatów w Bydgoszczy, Bosiackiego, em. kpt. z Tczewa, Łukaszewskiego, wójta z Zaniemyśla i Schwetaka, b. burm. z Zbąszynia. W najbliższych zatem dniach otrzyma Mogilno po 5 miesięcznym wakansie swego burmistrza.

— **Przerwane posiedzenie Rady Miejskiej.** W ub. poniedziałek odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej, któremu przewodniczył p. wiceburmistrz Giezek R., w obecności 12 radnych i 2 członków Zarządu Miejskiego. Protokół z ostatniego zebrania przyjęty został bez zmian. Rada uchwaliła wykonać niezbędne prace na targowisku, przeznaczając na ten cel 500 zł. W tej chwili wszedł na salę posejście p. Paprotny Jan, członek Zarządu Miejskiego — któremu Rada Miejska uchwaliła w lipcu br. wotum nieufności. Ponieważ p. Paprotny nie wyjaśnił radzie kwestii chęci sprzedaży swej nieruchomości Niemcowi (anons w niemieckiej gdańskiej gazecie) przeto rada zażądała od p. P. wyjaśnienia. Ponieważ p. P. nie uczynił zadość żądaniu, przeto zebrani gremjalnie odstąpili od dalszych obrad i wyszli z sali posiedzeń.

— **Krwawe zakończenie dożynek.** W wiosce dominjalnej Skrzyszewa pod Mogilnem odbywały się ostatnio dożynki, urządzone przez młodzież wiejską. Około północy przybyli na zabawę chłopcy z Świerkówca nie płacąc wstępu. Po skończonej zabawie, na tyle tym doszło najpierw do kłótni, która przeobraziła się w krwawą walkę. Robotnik Marciniak Władysław z Garnstula pobity został dotkliwie pałką gumową a następnie pokłuty nożami. Głębokość ran w płuca i plecy dosięgała 7 cm. Do ciężko ранego niezwłocznie przywieziono lekarza dr. Gracza z Mogilna, a następnie przewieziono Marciniaka w beznadziejnym stanie do szpitala pow. w Strzelnie. Pokłuci zostali nożami również dwaj bracia Wojciechowscy z Skrzyszewa. Sprawcy zbiegli, lecz są poznani.

— **Mistrz w pływaniu.** W Przyjezierzu pod Strzelnem zorganizowane zostały staraniem Pow. Komendy P. W. i W. F. Mogilno zawody pływackie o mistrzostwo powiatu mogileńskiego. Tytuł mistrza i nagrodę otrzymał p. K. Radke z Kwieciszewa, członek Tow. Gimn. „Sokół”.

— **Pożar.** W Bachorcach pow. Mogilno wskutek wadliwej budowy komina spłonął dom i chlew rolnika Brocka Józefa. Straty wynoszą 5.000 złotych.

— **SZUBIN. (c) Osobiste.** Ostatnio odbył się ślub p. Anieli Adamczakówny z Szubina z p. Herbertem Szmalenbergerem z Królikowa. Młodej parze „Szczęść Boże”. — **Urlop wypoczynkowy rozpoczął z dniem 18 bm. zastępca starosty powiatowego p. sekretarz administracyjny Eugeniusz Rodziewicz. Zastępstwo przejął podreferendarz p. Niziołkiewicz L.**

— **Wielki pożar.** Dnia 16 bm. o północy wybuchł w Jabłówku pow. szubińskiego w zagrodzie rolnika Feliksa Gapskiego pożar, od którego spłonęła stodoła ze żniwem i szopa z maszynami rolniczymi. Straty powstałe wskutek pożaru według zapodania pogorzelca wynoszą 13.500 zł. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

— **WĄGROWIEC. Przesiedlenie.** P. Walerjan Góra, dotychczasowy nauczyciel szkoły powszechnej w Wągrowcu, obejmuje stanowisko kierownika 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Margoninie. P. Górze życzymy pomyślności.

— **Osobiste.** W kościele farnym pobłogosławił ks. Pelikant związek małżeński p. Franciszka Stasińskiego, bankowca z Wągrowca, z p. Stefaną Januchowską. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

— **Z uroczystości 10-lecia Kółka Włościańsk w Łeknie pow. wągrowiecki.** Uroczystość rozpoczęła nabożeństwem w kościele parafialnym, które odprawił ks. radca Noak. Po południu odbyło się zebranie jubileuszowe, które zagała prezeska p. Melanja Stablewska z Łukowa. Po powitaniu gości i sprawozdaniu zarządu wygłosił treściwy referat organizacyjny ks. radca Noak. Po dalszych przemówieniach i deklaracji przyjęto na członka honorowego p. wójta Sobiesińskiego. Wieczorem odbył się wieczorek jubileuszowy.

— **Pożar.** W ubiegły poniedziałek przed południem w zabudowaniach rolnika Hy-

ki, zamieszkałego przy ul. Kcyńskiej, wybuchł pożar. Spaliła się stodoła z tegorocznym żniwem oraz narzędzia rolnicze. Na miejsce pożaru przybyła pierwsza Straż Pożarna z Wągrowca i Rgielska. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Poszkodowany był ubezpieczony.

## Gniezno.

— **Drewnianą wannę skradziono z piwnicy przy ul. św. Wawrzyńca 30, na szkodę Katarzyny Piotrowskiej.**

— **Chochlik drukarski.** W sprawozdaniu naszym o rozprawie przeciwko Szudobajowi i towarzyszącej p. t. „Gnieźnieńskie szumowiny na ławie oskarżonych” zakradł się błąd drukarski. Winno brzmieć: „Szeregi zwolenników oskarżonych urosły do sześciuset ludzi” a nie do sześciu ludzi, co niniejszym prostujemy.

— **Spodnie i marynarkę** skradziono za pomocą włamania do mieszkania na szkodę Władysława Goralczyka, zam. przy ul. 3-go Maja ...

— **Pszenica, prześcieradła i powłoczki.** Nieznani sprawcy skradli ze strychu domu mieszkalnego rolniczki Anny Starzyńskiej w Goślinowie, około 150 kg. pszenicy w workach, 3 prześcieradła pościelowe, 3 powłoczki na poduszki i 3 linki do wieszania bielizny.

— **Kradzieże rowerów.** Szczepanowi Pućce z Dziekanowic skradziono rower marki „Tempo” nr. fabr. 2306, wartości 130 złotych, Ignacemu Wdorzycowi z Falkowa rower marki „Prycjos” nr. fabr. 13352, wartości 30 zł i wreszcie Ignacemu Witkiewiczowi z Strychowa rower marki „Rekord” nr. fabr. 52894. Witkiewiczowi skradziono ponadto 10 litrów soku, 3 chleby à 5 kg., 1 ręcznik, 15 jaj, 1 kozia skórę garbowaną oraz inne drobne przedmioty.

— **Spalił się stóg.** W Borzątwi na szkodę rolnika Władysława Skibińskiego spalił się stóg (30 wozów) żyta. Policja niewątpliwie ustali przyczynę powstania pożaru.

## Postrzelony w obronie mienia swego pracodawcy.

— **Gniezno.** Na polach majątku Myszki podeszło w nocy na odległość około 30 metrów do stroża polnego Michała Skibińskiego dwóch osobników, którzy oddali do niego 3 strzały z broni myśliwskiej, trafiając

Skibińskiego w obie nogi w okolicę kolan. Rannego Skibińskiego odstawiono do szpitala. Policja wszczęła z miejsca energiczne dochodzenia. (ap)

## Utworzenie Chrz. Kasy Pożyczek Bezprocentowych w Tczewie.

— **Tczew. (as)** W ub. poniedziałek w sali posiedzeń rady miejskiej w Tczewie z inicjatywy burmistrza mgr. Jagalskiego przy udziale 46 przedstawicieli sfer kupieckich, handlowych i rzemieślniczych odbyło się posiedzenie organizacyjne Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Pożyczek Bezprocentowych dla rzemiosła.

Po zreferowaniu sprawy przez dyrektora K. K. O. m. Tczewa Zarzyckiego i krótkiej dyskusji, uchwalono statut tej nowej insty-

tucji oraz wybrano zarząd w składzie: prezes Edmund Witosławski, zastępca Haydysz sekretarz Gajduz, skarbnik dyr. Zarzycki. Członkowie zarządu: ks. wik. Ochtabowski, Dominikowski, Zastępcy: Piotrowski, Ossowski i Gryfkowski. Komisja rewizyjna: mec. Tomczyk, lekarz powiatowy dr. Korpołowski, dr. Rediger, Machoy, oraz Barczyński. Sąd rozjemczy: sędzia Pawlicki, Grzesik, Radziejewski, Olszewski i Meller. „Szczęść Boże” tej nowej instytucji.

## Zamach samobójczy urzędnika gospodarczego.

— **Gniezno.** W pobliskich Winiarach targnął się na swoje życie 36-letni Jerzy Kuntzer, urzędnik gospodarczy, który w tym celu zażył większą ilość trucizny. Stan zdrowia Kuntzera jest poważny. Powód, dla jakiego K. targnął się na życie, nie jest znany. (ap)

## Strażak runął z wysokości II-go piętra.

— **Gniezno.** W czasie ostatnich ćwiczeń strażackich tuż strażcy pożarnej, w chwili kiedy strażacy odbywali je na linie, uwięzionej na wysokości III-go piętra, jeden z nich, niej. Kwiatkowski Jan, ul. Sienkiewicza 12 runął z nieznanymi bliżej przyczyn z wysokości II-go piętra na ziemię, doznając ogólnych obrażeń. Stan zdrowia rannego jest zadowalający. (ap)

— **ROGOŹNO. 30-lecie istnienia „Sokoła rogozińskiego.”** W ubiegłą niedzielę obchodzono 30-lecie założenia gniazda. Rano odbyła się pobudka, o godz. 10 uformował się pochód na Nowym Rynku i ruszył na nabożeństwo do kościoła. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. wikary Gierczyński, piękne kazanie wygłosił ks. dziekan Pomorski. Po nabożeństwie udano się do ogrodu p. Jarosza, gdzie odbyła się uroczysta akademja, którą zagał wiceprezes p. Pufal, witając członków honorowych i gości. Zebraniu przewodniczył burmistrz p. Smukałski. Obszerne sprawozdanie zdał p. Kuśnierkiwicz. Następnie wręczono dyplomy nowym członkom honorowym pp. St. Zielińskiemu, Szałkowskiemu, Wiśniewskiemu, Kuśnier-

kiewiczowi, Müllerowi, Cieśnikowi, Sikorzynskiemu i Wałęsiakowi. Za gorliwą pracę w Sokole otrzymali dyplomy pp. Haupa i Skretny. Po składaniu życzeń, zakończono uroczystą akademję wspólnym śpiewem. Po akademji odbył się wspólny obiad i koncert z różnymi niespodziankami i ćwiczeniami drużyny sokolej męskiej i żeńskiej. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali p. Jarosza.

— **WRZEŚNIA. Skradziono łabędzia.** W parku miejskim skradziono młodego łabędzia z tegorocznego wylęgu. Jest to już druga tego rodzaju kradzież — przed kilku dniami również skradziono młodego łabędzia. Sprawców obu kradzieży nie wykryto, jednak Post. Pol. P. prowadzi w sprawie tej kradzieży energiczne śledztwo.

— **Kradzież z włamaniem.** Do mieszkania wicedyrektora cukrowni w Wrześni p. Pietrasa, w czasie jego nieobecności, włamanie się w nocy z 17 na 18 bm. niewykryci narazie sprawcy i po włamaniu wszystkich zamków u szaf skradli niemal wszystkie garderobe, wartości kilkadziesiąt zł. W pokojach pozostały butelki od wina, porzucone na podłodze, z których złodzieje wysycyli zawartość. P. Pietrasa będzie niemieł zadowolony po swoim powrocie temi odwiedzinami.

— **WRZEŚNIA. Ujęcie defraudanta.** Policja ujęła Florjana Bulczyńskiego, który po kilkudniowym „bujaniu” zjawił się z powrotem w Wrześni. Bulczyński był woźnym w Inspektoracie szkolnym, gdzie ukradł książeczkę z kontem przeszło 700 zł. Po sfałszowaniu podpisu i podrobieniu pieczętki odebrał z Kasy K. K. O. 685 zł i ułotnił się. W tych dniach powrócił zupełnie „goty” do Wrześni, straciwszy wszystkie pieniądze.

## Grudziądz.

— **Nowy dyżur pełni Apteka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242**

### Repertuar kin:

**Apollo:** „Chińskie morza”.  
**Gryf:** „Kwiat Hawaju” z Martą Eggerth.  
**Kalendarzyk teatralny.**

— **Sobota 22 bm. godz. 20:** Wielki koncert kujawskiej orkiestry ludowej z Warszawy pod dyrekcją kompozytora Zdzisława Niedziałkowskiego, z udziałem około 20 osób w strojach ludowych.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” NA MIESIĄC SIERPIENI oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8-18-ej.**

— **Gdzie, co i komu?** Ostatnia kronika policyjna zanotowała znowu kilka zuchwałych kradzieży. Dowiadujemy się, że do ogrodu Jana Szydłowskiego (Paderewskiego nr. 55b) zakradli się małe chłopcy, zamieszkali w sąsiedztwie i skradli 150 kg. jabłek, wartości 45 zł. Z budki rybackiej Antoniego Cikacza (Kalinkowa 49), która mieści się pod Strzemięcinem skradli złodzieje 5 kg. ryb. Franciszek Podjaski (św. Wojciecha 48) zgłosił kradzież roweru, wartości 120 zł, który pozostawił na chwilę bez opieki w korytarzu domu przy ul. Toruńskiej 6.

— **Ojciec okaleczył własne dziecko.** Niejaki Benedykt Zych, zamieszkały przy ul. Kalinkowej 66a, rozgniewał się na swego syna Teodora i w chwili wybuchu gniewu, nie panując nad nerwami, rzucił chłopcu w plecy garnek z gotującą się wodą. Skutki okazały się fatalne. Chłopiec odniósł ciężkie poparzenie i okaleczenie pleców, głowy i rąk i został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala miejskiego. Aniela Bielińska (Kalinkowa 66a) zgłosiła nieludzki czyn ojca w komisariacie P. P., która spisała protokół.

— **NOWA WIEŚ, pow. kościerski. Samobójstwo.** W Nowej Wsi pod Kościeryzną 21-letni Wedde, syn rolnika, żył ze swoim ojczymem od pewnego czasu w niezgodzie. Ostatnio Wedde po ponownej kłótni pobił swego ojczyma, a następnie popełnił samobójstwo przez utopienie się w bliskim jeziorze.

— **KOŚCIERZYNA. Osobiste.** Z dniem 1 września rb. został przeniesiony p. sędzia Stankiewicz z Skarszew do Sądu Grodzkiego w Kościeryźnie.

— **Umysłowo chora na torze kolejowym.** Na torze kolejowym pod Wielkim Kłinczem znaleziono leżącą kobietę, lat około 60. Ponieważ nie można było stwierdzić na miejscu jej tożsamość, przewieziono ją do Zarządu Gminnego Kościeryzna-Wieś, gdzie dopiero stwierdzono, że jest to niejaka G. umysłowo chora, zamieszkała w Kościeryźnie ul. Wodna. Chorą odstawiono do domu pod nadzór rodziny.

— **Rażony prądem.** Przy naprawie sieci elektrycznej przy szpitalu powiatowym został rażony prądem pracownik miejskiej elektrowni p. L. Zemdlonog przewieziono do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej.

— **GORTOMIE. Pobit kłonicą całą rodzinę.** W ub. tygodniu rolnik L. G. w czasie sprzeczki z swym dzierzawcą F. M. i jego 26-letnią córką dobył z wozu kłonicę i pobit oboje tak ciężko, że musieli udać się pod opiekę lekarską w Kościeryźnie. Również zostały pobite młodsze córki rolnika M. Zemstę wywarł G. z tej przyczyny, że M. dzierzawę płaci Państw. Bankowi Rolnemu, który ja swego czasu zajął. Sprawę oddano policji, która przeciw napastnikowi wygotowała akt oskarżenia za ciężki uraz cielesny.

— **JEŻEWO, pow. świecki. (t) Nowy zarząd w KSM.** Miejscowy oddział Kat. Stow. Młodzieży męskiej odbył w tych dniach swa walne zebranie, gdzie ukonstytuował się nowy zarząd. Prezesem jest odtąd ks. asystent Makowski, sekretarzem Bronisław Talaśka, skarbnikiem Paweł Seeger, naczelnikiem Jan Duch, bibliotekarzem Wacław Jagła, gospodarzem Edmund Bona.

— **TCZEW. (as) Kino Światowid:** „Kochalam go”. — **Kino Mino:** „Papua”, film egzotyczny.

— **Łotewski marynarz wylądował w polskim więzieniu.** W dniu wczorajszym tuł. policja graniczna odstawia do więzienia Sądu Grodzkiego marynarza łotewskiego statku „Skampen” 30-letniego Alfreda Landra, obywatela niemieckiego, pochodzącego z Offenburga (Niemcy), który dwukrotnie bez paszportu i wizy nielegalnie przekroczył t. zw. „zieloną granicę” gdańsko-polską oraz podróżował pociągiem towarowym z Gdańska do Tczewa na gapę. Sąd grodzki tegoż dnia w trybie przyspieszonym zasądził Alfreda Landra na 35 dni więzienia.

— **Tragiczny wypadek.** W pobliskim Bałdowie ucięła się do dyszla wozu 3-letnia Małgorzata Peytka, córka robotnika z Bałdowa, która w pewnej chwili spadła z dyszla tak nieszczęśliwie, że noga jej dostała się pod koło. Nieszczęśliwe dziecko doznało zmiażdżenia stopy i ... zostało do szpitala Joanitów w Tczewie.



K I N O
**Kristal**
5, 7 i 9
w niedzielę
3.10, 5, 7, 9.10

Dziś w czwartek dawno oczekiwana premiera najświetniejszej komedii muzycznej w milionowej wystawie, która podbiła cały świat. Czarodziejski film stworzony tańcem, muzyką, śpiewem, dowcipem i humorem

Top Hat
PANOWIE W CYLINDRACH

W rolach głównych:
Królowie tańca i humoru
**Fred Astaire**
i **Ginger Rogers**

Film Rewelacja!
Ostatnie słowo w dziedzinie komedii muzycznej, która wywołała hurag. śmiechu i okrzyki zachwytu. Tak bogatej wystawy dotychczas nie było i na razie nie będzie.

Najnowszy Tygodnik Pat
Dalszy ciąg zdjęć z XI. Olimpiady w Berlinie!
Fr. General Gamelin w Warszawie. (15519)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 sierpnia 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Bernarda z Clary op. D. K.
Jutro: Joanny Franciszki de Ch.
Wschód słońca: godz. 4.49.
Zachód słońca: godz. 19.18.

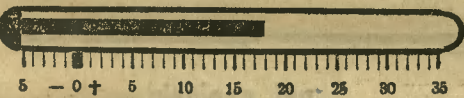
Stan pogody.

KROPI DESZCZYK, KROPI,
RADUJA SIĘ CHŁOPI.

Mamy od wczoraj wieczora wzrost zachmurzenia; nad Bydgoszczą i okolicą przeszła nocą burza. Dziś od rana jest nieco chłodniej. PIM zapowiada umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe, potem południowo-zachodnie i zachodnie. Temperatura około 20 stopni (wczoraj notowaliśmy 25 stopni).



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY APTEK

od 17. VIII. do 23. VIII.:
Apteka Centralna, Gdańska 27, tel. 3994.
Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę i święta od 11-14.

LEKTURA wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincje.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Codziennie wieczorem repertuar wypełnia lekka komedia Caillevet'a i Fleura'sa "ZAKOCHANI" w pełnej humoru i werwy interpretacji pp. Kalczanki, Morozowiczowej, Motyczynskiej, Dowmunta, Dzwonkowskiego, Gaideckiego, Górskiego, Leśniewskiego i Winczewskiego.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej ostatni raz w sezonie po cenach zniżonych "SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY" z p. Górskim w roli tytułowej.

W pełnych próbach "MAŻ Z GRZECZNOŚCI" — świetna komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego w świetnej obsadzie.

"Dziennik Ustaw" (nr. 62 z dnia 18 sierpnia br.) zawiera m. in. rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1936, wydane w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Spraw Wewnętrznych w sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego.

Rezerwiści wracający z ćwiczeń muszą być przyjmowani do pracy.

Wobec licznych wypadków nieprzyjmowania do pracy rezerwistów, powracających z ćwiczeń wojskowych, władze wydały okólnik. Przypominający, iż pracodawcy muszą niezwłocznie przyjmować swych wracających z wojska robotników, i to na te same stanowiska.

W razie niestosowania się do tych przepisów pracodawcy będą pociągani do odpowiedzialności.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych.

W piątek, dnia 21 bm. odbędzie się o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej plenarne zebranie Pom. Związku Pracowników Kupieckich, na które się koleżanki i koleżki uprzejmie zaprasza. Interesujący referat wygłosi p. red. Fiedler. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Sympatycy bardzo mile widziani.

Na marginesie.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił cyfry, z których wynika, że w naszej deprecjonacji motoryzacyjnej nastąpił pewien przełom i w ogóle zwrot ku lepszemu. Mianowicie liczba samochodów w Polsce zamiast się dalej zmniejszać, jak to od kilku lat było w mało chlubnym zwyczaju, w ostatnim półroczu zwiększyła się. Zwiększyła się aż... o 2414 pojazdów mechanicznych, dzięki czemu możemy już imponować światu cyfra 36.543 pojazdów mechanicznych na wszystkich ziemiach Polski.

Postęp jest widoczny, tylko stanowczo zbyt powolny. Jeśli dalej tak będziemy się w dziedzinie motoryzacyjnej posuwać, to w najlepszym razie za kilkanaście lat osiągniemy poziom... Rumunii albo Lotwy. A to naprawdę nie wystarczy w naszej obecnej koniunkturze.

Powiedziało się a, trzeba umieć powie-

dzieć b. Doświadczenie z zastosowaniem ulgi i zniżek powiodło się. Już drobne ustępstwa powstrzymały nas na drodze do katastrofy motoryzacyjnej. Teraz trzeba tę jedyną rozsądną politykę prowadzić dalej i umiejętnie podtrzymać zwiększający się zapał do motoryzacji kraju.

Czekamy na dalsze zarządzenia, które muszą być wynikiem dotychczasowych. Czekamy na obiecane montownie krajowe, czekamy na faktyczne ulgi podatkowe dla nabywców samochodów, czekamy na konkretniejsze, a nie tylko 10-groszowe, obniżki cen benzyny.

Pierwsze ostrożne eksperymenty powinny być uzupełnione eksperymentami na wielką skalę. Przy takich zaległościach, jakie my mamy, nie można nic zrobić bez wielkiego rozmachu.

Tylko w takim wypadku następne półrocze przyniesie może cyfry i fakty jeszcze pomysłniejsze.

I to nie tylko w dziedzinie motoryzacji!

bracia P., rozmawiając spokojnie, gdy w tem ze strony Zbożowego Rynku jakiś nieznan i zwirowany rowerzysta wjechał wprost w obu braci, uderzając ich rowerem. Na zapytanie, co to ma znaczyć, rowerzysta wylał z kieszeni jakieś narzędzie i uderzył nim w głowę pytającego. Nim obaj bracia się zorientowali, rowerzysta uciekł.

Drugi wypadek, który tylko dzięki opatrności nie zakończył się tragicznie, miał miejsce na ul. Gdańskiej. Podczas, gdy Gdańska zdała w dość szybkim tempie samochód, z ul. Cieszkowskiego wybiegł nieostrożnie na jezdnię jakiś nieznan bliżej, około 9 lat liczący chłopczyk. Przechodnie zamarli w bezruchu z przerażenia i nagle ujrzeni chłopczyka wiszącego na zderzaku. Po chwili dziecko spadło pod auto i kierowca nadludzkiem wpróż wysiłkiem zahamował wóz. Po chwili chłopiec podniósł się i pedem pobiegł w kierunku Al. Mickiewicza. Auto także zniknęło prędko. Z całego zajścia pozostało tylko silne wrażenie, jakie udzieliło się naczynym świadkom. A przecież właśnie tego rodzaju wypadki ze względu na bezpieczeństwo powinny likwidować nasze władze.

Paszport na miesiąc za 80 złotych.

Zniżka opłat paszportowych od 21 sierpnia br.

Jak już podawaliśmy, w dniu 21 sierpnia br. wejdą w życie nowe przepisy paszportowe, które unormują tak zwaną dotąd procedurę przy wydawaniu paszportów zagranicznych. Od dnia 21 bm. opłata za paszport normalny zagraniczny wynosić będzie zł 80, ale paszport ten służyć będzie tylko na okres jednego miesiąca.

Za paszport dwumiesięczny pobierana będzie opłata podwójna, a więc zł 160, za paszport trzymiesięczny zł 240 itd.

Spodziewane jest, że w ciągu miesiąca września opłaty za paszport ważny na Bułgarię, Jugosławję, Węgry i Czechosłowację, tj. kraje, z którymi posiadamy umowy kompensacyjne, ulegną pewnej obniżce.

Kategoria paszportów ulgowych zostanie skasowana. Ulgi będą stosowane, ale tylko przez rozszerzenie okresu ważności paszportu, tzn. że ulgowym będzie paszport za 80 zł, ważny nie na jeden, ale na 2 lub 3 miesiące.

Paszporty zbiorowe dla wycieczek zostaną ograniczone.

W niedzielę, dn. 23 sierpnia o godz. 15 urzędza wentę z licznymi uroczajeniami — Stow. Pań św. Winc. á Paulo par. Matki Boskiej Nieust. Pomocy — w ogrodzie Domu Katolickiego przy ul. Dąbrowskiego 2. O liczne poparcie Obywatelstwa prosi Zarząd

Zmniejszenie liczby bezrobotnych w Wielkopolsce.

Poznań. W dniu 1 sierpnia ilość bezrobotnych na terenie województwa poznańskiego wynosiła 23.079 osób, czyli o 1407 osób mniej aniżeli na 1 lipca br. Zmniejszenie bezrobocia należy tłumaczyć zwiększoną koniunkturą, dzięki której prywatne warsztaty zdołały podnieść stan zatrudnienia.

Ciekawy proces w Bydgoszczy.

Komuniści utworzyli w Bydgoszczy komórkę tzw. „Frontu Ludowego“.

Schadzki odbywali w lesie przy ulicy Kujawskiej, ponieważ socjaliści wyprosili ich ze swojego lokalu.

(n) Trybunał izby karnej tutejszego Sądu Okręgowego — w składzie rozszerzonym — rozpatrywał dnia 18 bm. sprawę sześciu członków partii komunistycznej:

- 1) Bronisława Woźniaka, robotnika rolnego, lat 36, zam. w Łabiszynie,
2) Józefa Zdrojewskiego, lat 31, stolarza z Bydgoszczy,
3) Kazimierza Witkowskiego, lat 39, również stolarza,
4) Władysława Boberskiego, lat 44, pracownika umysłowego,
5) Zygmunta Karmowskiego, lat 32, stolarza, i
6) Teodora Świerczyńskiego, lat 39, pracownika umysłowego, — wszystkich z Bydgoszczy.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w kwietniu 1935 r. utworzyli pod nazwą „Wspólny front ludowy“ organizację polityczną, która była niczem innym tylko ukrytą jaskółką (komórką) komunistyczną.

NA USŁUGACH ROSJI SOWIECKIEJ.

Wywiad policyjny rychło ustalił nazwiska kierowników tej „roboty“ na terenie bydgo-

skim. Byli nimi: Woźniak i Boberski. Od nich też pochodziły ulotki agitacyjne masowo kolportowane wśród bezrobotnych w Bydgoszczy i Solcu Kujawskim. W mieszkaniu Woźniaka znalazła policja kopję listu wysłanego przez komunistów do sekretarjatu Polskiej Partii Socjalistycznej w Bydgoszczy z zaofiarowaniem współpracy przy organizowaniu pochodów, strajkach, tępieniu faszystwu i hitleryzmu.

Zarząd P. P. S. w Bydgoszczy, uważając Woźniaka i tow. za prowokatorów, przestał z nimi rozmawiać i wyprosił ich z lokalu na Dolinie. Wobec tego schadzki odbywali w lesie na Kujawskim Przedmieściu, bądź też w mieszkaniu Karmowskiego. Przewodniczącym podejrzanego „Wspólnego frontu“ był Boberski, stroną finansową zajmował się stolarz Witkowski. Gotówkę, broszury i odezwy komunistyczne otrzymywali z centrali warszawskiej. Zdrojewski sfabrykował powielacz na którym odbijano ulotki treści lokalnej.

Oskarżeni do winy się nie przyznali; przed sądem zaprzeczyli, że w ogóle są ko-

munistami, organizację stworzyli poto, by pobudzić klasę pracującą do wspólnoty. Większość z nich to

REEMIGRANCI FRANCUSCY.

Woźniak pracował we Francji 10 lat i tam uczęszczał na zgrupowania radykalnej lewicy, której hasłami się przejął.

Zdrojewski tłumaczył się, że znalezione u niego 56 egzemplarzy ulotek podrzucił mu ktoś.

Przesłuchany jako świadek jeden z agentów bradydy śledczej obciążył oskarżonych, szczególnie wskazując na niebezpieczną dla państwa działalność Świerczyńskiego.

Odpowiadających z wolnej stopy: Świerczyńskiego, Boberskiego i Karmowskiego uwieziono natychmiast po ogłoszeniu wyroku, w sali sądowej.

Skazani zostali: Woźniak, Zdrojewski, Boberski i Świerczyński — każdy na 4 lata więzienia, Witkowski i Karmowski — 3 lata. Połowę kary zasądzonym podarowano na podstawie amnestii.



**Podwyżka podatku obrotowego?**

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa warszawska donosi o rozważaniach, jakie się toczą w sprawie podwyżki podatku obrotowego. Chodzi o to, czy nie dałoby się podnieść tego podatku o 1%. Ewentualną podwyżką byłyby objęte produkujące przedsiębiorstwa przemysłowe. Ewentualna podwyżka miałaby być zużyta na aktualne potrzeby gospodarcze państwa. (r)

**1059 ofiar zawodu.**

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.) Według sporządzonych zestawień nieszczęśliwych wypadków w zakładach przemysłowych itp. okazało się, że w roku ubiegłym poniosło śmierć przy pracy 1059 robotników. Liczba tych robotników, którzy podczas pracy zostali okaleczeni, sięga kilkunastu tysięcy. (r)

**Hawrykiewicz maluje Wilno.**

Wilno. Mostowa.

Jan Hawrykiewicz, artysta-malarz i dekorator Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, bawił w czasie ostatnich wakacji w Wilnie i w szeregu obrazów utrwalił piękno swego rodzinnego miasta. Reprodukujemy tu obraz olejny, przedstawiający fragment ulicy Mostowej w Wilnie.

**Pieśni kaszubskie na fali radjowej.**

Pieśni ludu kaszubskiego stanowią repertuar większości radjostuchaczy. Pożywały one serce słuchaczy prostotą, bezpośredniością i krzepkością, jaka cechuje lud nadmorski.

We wtorek, 25. bm. wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej chór Koła Kaszubów w Toruniu pod dyrekcją prof. Moczyńskiego, który wykona wiązanek kaszubskich pieśni ludowych na tematy morskich.

Audycję tę usłyszą radjostuchacze w zasięgu fali pomorskiej o godz. 18,00.

**Dożynki Kaszubskie.**

W ramach ogólnopolskiej audycji dla wsi nadany zostanie obrazek słuchawiskowy ze studia toruńskiego w niedzielę, o godzinie 14,30. Będą to dożynki kaszubskie w opracowaniu Edmunda Jonasa, w wykonaniu Koła Kaszubów w Toruniu. Na audycję tę złożą się mnóstwo piosenek kaszubskich, tematycznie związanych z radośnym świętem ukończenia żniw. „Dożynki kaszubskie” zapoznają szeroki ogół po raz pierwszy z tego rodzaju pieśnią ludową, śpiewaną przez żniwiarzy kaszubskich. Piosenki wykona chór Koła Kaszubów pod batutą prof. Zyg. Moczyńskiego. Obrazek ten nadany zostanie na wszystkie stacje Polskiego Radja w nadchodzącą niedzielę o godz. 14,30.

**PROGRAMY RADJOWE****Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.**

15,45: „Ach te wróble” — swój koncert fortepianowy audycja dla dzieci. 16,00: Koncert z Ciecchocinka. 16,45: „Nauczyciel a obrotna narodoła” — odczyt. 17,00: Recital skrzypcowy Szymona Bahmana. 17,25: Bolesław Wojtowicz gra 17,50: „Pani na wywczasach” — pogadanka. 19,00: „Gałązka oliwna” — słuchawisko Jana Parandowskiego. 9,45: Koncert muzyczny węgierskiej. 21,00: „Nasze pieśni”. 21,15: Kon-

**W piątek, dnia 21 sierpnia****OGÓLNY.**

6,30: Audycja poranna. 12,23: Z repertuaru tanecznego dawnych czasów. 16: Z utworów Adolfa Adama. 17,00: Recital Aleksandra Sienkiewicza. 17,30: Aleksander Głazunow: Koncert skrzypcowy a-moll. 19,00: Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 19,45: Muzyka nastrojowa. 21,00: Koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. F. Nowowiejskiego. 22,15: Muzyka taneczna.

**LOKALNY.**

Toruń. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

**ZAGRANICA.**

19,00: Wrocław. Muzyka rozrywkowa. Monachjum.

6,03: Na dzieńdobry (płyty). 6,23: Program na dzisiejszy. 6,28: „Parę informacji”. 12,03: Recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi” Wł. Reymonta. 12,23: Koncert solistów (płyty). 14,30: Melodia za melodią (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18,00: „Piękno Ziemi Pomorskiej” feljeton. 18,15: Muzyka salonna wa (płyty). 18,30: Koncert reklamowy. 22,20: Wiadomości sportowe z Pomorza.

„Flet czarodziejski” opera Mozarta. 20,00: Radio Paris. Recital wiolonczelowy. Anglia (Nat. Pr.). Muzyka taneczna. Bruksela flam. Koncert ork. symfoniczn. 21,00: Wiedeń. Koncert symfoniczny. Poste Parisien. Kantata koronacyjna Glazunowa. Frankfurt. Muzyka rozrywkowa. 22,00 Radio Paris. Koncert kwintetu wokalnego. Budapeszt. Koncert orkiestry operowej. Stockholm. „Rapsodia lata” — koncert rozrywkowy. 23,00: Koenigsbrunnsterhausen. „Cztery pory roku” Vivaldiego. 24,00: Sztutgart. Koncert nocny.

**Niezwyczajni jubilatci**

Scisły zarząd Cechu Fryzjerów urzęduje zgodnie 10 lat bez przerwy.

Piękna uroczystość miała miejsce w Zgromadzeniu Mistrzów Fryzjerskich okręgu bydgoskiego, — uczczono bowiem zastępcy organizacyjne trzech głównych kierowników Cechu, należących do ścisłego zarządu 10 lat bez przerwy, a mianowicie pp. Maksymiljana Żewickiego — starszego Cechu, Wawrzyńca Kobusińskiego — sekretarza i Władysława Chopci — skarbnika Cechu. Okres dziesięcioletni na pozór może się wydawać niezbyt długim, lecz jeżeli się uwzględni dość burzliwe powojenne nastroje społeczeństwa, żądze zmian i „wyścig pracy”, to nawet i 10 lat pracy w zarządzie organizacji cechowej, stale kontrolowanej przez władzę przemysłową, jest rzeczą niezwykłą.

Podstarszy Cechu Fryzjerów p. St. Hamulski, przewodnicząc uroczystemu zebraniu mistrzów w sali restauracji „Pod Lwem” wyłuszczył w jakich trudnych warunkach p. Maksymiljan Żewicki 1926 r. objął ster rządów w Cechu i co wspólnie z pp. Kobusińskim i Chopcią zdziałał dobrego dla dobra ogółu. Liczbę członków Cechu zdołano z 26 pomnożyć do liczby 92, uczniów wpisano przez cały czas 284, kasę uzdrowiono, spłacając stare długi, powstał nawet znaczny fundusz zasiłkowy i założono spółdzielnię zakupu i sprzedaży przyborów fryzjerskich. Wręczone przez p. Hamulskiego jubilatowi dyplomy uznania spłacają dług wdzięczności na zewnątrz, natomiast w sercach kolegów pozostały uczucia głębsze, czemu dali wyraz okolicznościowymi przemówieniami i toastami na cześć jubilatów.

Na kanwie tych przemówień (pp. Chojckiego, Ronowicza, Formanowskiego, Wilczyńskiego, Bonieckiego, Grycmachera, Wozniaka i senjora Cechu p. Kaschika) uwydatniły się zasługi jubilatów jaskrawiej, sławiono zwłaszcza talent twórczy starsze-

go Cechu, który umiał nietylko zachęcić każdego mistrza do łączności, lecz wzbu- dził w nich ambicję rzemieślnika-obywate- la.

W imieniu czytelników „Dziennika Bydgoskiego” wyraził red. Nowakowski życzenie pod adresem starszyny Cechu, aby wychowała sobie godnych siebie następców. Przykładna i zgodna wytrwała praca w zarządzie Cechu Fryzjerów bydgoskich oby zachęciła też inne cechy do szlachetnej rywalizacji.

**Akcja zaciskania pasa**

trwa w Polsce w dalszym ciągu.

Wiele już państw nietylko uporało się z kryzysem, ale i wkroczyło w okres „prosperity”. W Polsce jednak po starciu zaciskania pasa, znajdując się ledwie u świtu powolnej ofensywy gospodarczej.

Stan tego rodzaju charakteryzują dokładnie wskaźniki kosztów utrzymania i kosztów żywności w Polsce i w niektórych państwach. Biorąc za podstawę obliczeń miesiąc maj i czerwiec br., spostrzegamy łatwo, że wskaźnik kosztów utrzymania jest w innych krajach nietylko wyższy niż w Polsce, ale również we wszystkich prawie innych krajach wzrósł on w czerwcu, przy porównaniu z majem.

Tak więc, biorąc za podstawę obliczeń stolicę względnie grupę miast danego państwa, widzimy, że Warszawa miała w maju wskaźnik 61,3, natomiast w czerwcu 60,7. Jak było gdzieindziej? W Stanach Zjednoczonych grupa 51 miast miała w maju wskaźnik 84,3, a w czerwcu 85,7. W Japonii Tokio — 87 i 85,7 w Anglii 509 miast — 86,7 i 88, w Niemczech 72 miast — 81,9 i 82,1, we Francji Paryż — 93,6 w pierwszym kwartale br., we Włoszech 50 miast — 77,9 we wrześniu br., w Holandii Amsterdam — 80,8 w grudniu ub. r., w Szwecji 34 miast po 80,7 w maju i czerwcu br., w Czechosłowacji Praga — 94,8 i 94,9, na Węgrzech Budapeszt — 82,3 w maju br., w Belgii 59 miast — 87,6 w kwietniu br., w Austrii Wiedeń — 96,6 i 98, w Estonii Tallin — 86,6 w maju br., na Łotwie Ryga — 72 w maju br.

i na Litwie 104 miast — 48,8 w maju br. A więc tylko biedna, mała Litwa ma mniejszy wskaźnik, niż my.

Podobnie kształtuje się wskaźnik kosztów żywności. W Warszawie wynosił on w maju 49,3, natomiast w czerwcu — 48,4. A więc również spadł. W Stanach Zjednoczonych dla 51 miast wynosił on w maju 50,5, w czerwcu — 84,3, w Japonii Tokio — 91,2 w marcu br., w Anglii 509 miast — 80,3 i 82,2, w Niemczech 72 miast — 78 i 80,3, we Francji Paryż — 91,8 w pierwszym kwartale br., we Włoszech 50 miast — 74,2 we wrześniu ub. r., w Norwegii 31 miast — 75,7 w maju br., w Holandii Amsterdam — 71,2 w grudniu ub. r., w Szwajcarii 34 miast — 75,8 i 76,4, w Czechosłowacji Praga — 72,5 w maju br., na Węgrzech Budapeszt — 68,9 w maju br., w Belgii 59 miast — 74,7 w kwietniu br., w Austrii Wiedeń 83,2 i 86,6, w Estonii Tallin — 72,5 w maju br., na Łotwie Ryga — 73 w maju br. i na Litwie 104 miast — 38,7 w maju br.

**Przykra sprawa pana Leona.**

Pan Leon Cz. przyjechał ze Świecia do Bydgoszczy nietylko dla interesów. Pragnął się też trochę zabawić. Ponieważ jednak Bydgoszcz ma stosunkowo dość dużą liczbę lokali, wybór był naprawdę trudny. I w tem właśnie polegało całe nieszczęście pana Leona. Wstąpił do jednego z lokali przy ulicy Jezuickiej i w krótkim czasie zdążył zawrzeć kilka znajomości z przebywającymi w lokalu kobietami. Gdy p. Leon zauważył, że czas już wracać i chciał zapłacić rachunek, z przerażeniem skonstatował, że portfel z gotówką około 500 zł utulnił się. Sprytny gość nie dał znać po sobie i uwiadomił potajemnie o wszystkim policję. W czasie najlepszej zabawy nagle zjawili się w lokalu stróżowie bezpieczeństwa i rozpoczęli skrupulatną rewizję. Po długich poszukiwaniach znaleziono 400 zł gotówki w popiele, które zwrócono poszkodowanemu. Dwie kobiety, na które padło podejrzenie, aresztowano. Co z resztą pieniędzy się stało, p. Leon nie może sobie w żaden sposób przypomnieć. W każdym razie zabawa nie udała się rozczarowanemu gościowi z prowincji.

**Nowa pisownia.**

Wśród szeregu władz, które wydały ostatnio rozporządzenia ujednolicenia pisowni w urzędach państwowych na zasadach nowej pisowni, uchwalonej przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Nauk, ogłosiło Ministerstwo Skarbu oraz Ministerstwo Poczty i Telegrafów stosowanie nowej pisowni od dnia 1 września br.

**Chłopi sami budują drogi.**

Donoszą nam z Kostopola, że mieszkańcy gminy Ujście opodatkowali się dobrowolnie stanąć do budowy drogi gminnej. Uchwalono dostarczyć bezpłatnie środków przewozowych, robociznę oraz potrzebne gotówkę.

Wiesi wołyńska zdaje egzamin coraz większego wyrobienia obywatelskiego.

**Nieproduktywność szarwarku zniechęca ludność wiejską do robót.**

Niedomagania natury organizacyjno-administracyjnej przy wyznaczaniu robót szarwarkowych ostatnio nieco zmalały, do czego w poważnej mierze przyczynił się odpowiedni okólnik min. spraw wewnętrznych, hamujący złą pojętą gorliwość władz samorządowych.

Ale zło organizowanie szarwarku nie było i nie jest jedyną przyczyną niezadowolona ludności wiejskiej. Najgorszą przykrość i zniechęcenie budzi wśród ludzi podejmowana praca, której pożytek jest niewielki. Przykładem tutaj są roboty przy drogach. Rok roczne zasypanie dziur i wybojów, które po pierwszym deszczu znów się robią — nie wznieca w ludziach zapалу do pracy.

Trzeba więc, aby kierownictwo robót szarwarkowych opracowało dokładne plany robót i wykonało je tak, by droga naprawdę polepszyła się, czy to przez wyasfaltowanie, wybrukowanie, wyżwirowanie lub inne utrwalenie na czas dłuższy — a wówczas pracujący przy szarwarku nie będą uważali go za uciążliwą pańszczyznę.

**Przygotowania do obchodu Skargowskiego.**

W czasie uroczystości ku czci ks. Piotra Skargi w dniach 11—13 września dwa pierwsze dni przeznaczone są na kongres pisarzy i działaczy katolickich. Kongres poświęcony będzie rozważaniom idei Skargowskich w zastosowaniu do dzisiejszej rzeczywistości i zgromadzi najwybitniejszych polskich przedstawicieli idei katolickiej. Komitet nawiązał również kontakt z szeregiem znakomitych pisarzy Norwegii, Danii, Szwajcarii, Francji, Włoch, Niemiec i Anglii.

Komitet jubileuszowy 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi donosi, że w najbliższych dniach pojawią się serje plakatów z brązu z popiersiem Skargi, portretów i portretów, wydanych przez jedną z solidnych i znanych firm warszawskich.

**Legat papieski na I plenarny Synod Polski.**

W niedzielę, 23 bm. przybywa do Polski w otoczeniu swej świty J. Em. ks. kardynał Franciszek Marmaggi, legat papieski na pierwszy plenarny Synod Polski. Po zakończeniu obrad Synodu na Jasnej Górze, ks. kardynał legat przybędzie na kilkudniowy pobyt do Warszawy. Na zdjęciu J. Em. ks. kardynał Franciszek Marmaggi.

**Kradzieże.**

Do mieszkania Maksymiljana Farbera przy ul. 3 Maja 22 włamali się złodzieje i zabrali srebrny sztućce na 6 osób, aparat fotograficzny, 2 złote zegarki: damski i męski oraz piaszcz. Poszkodowany oblicza straty na 1.200 zł.

Mieszkanca Chelmna, Józefa Urban przyjechała do Bydgoszczy po zakupy. Zmęczona chodzeniem, wstąpiła do pewnego lokalu przy ul. Jagiellońskiej, gdzie podczas śniadania skradziono jej torebkę z 15 zł gotówką, złotym zegarkiem i różnymi dokumentami.

Sprytny złodziej wszedł w nocy przez okno w kuchni do mieszkania p. Edmunda Hubera przy ul. Krakowskiej 19. Zbudzona szmerami właścicielka mieszkania wszczęła alarm, lecz złodziej z łupem utulnił się w niewiadomym kierunku. Łupem złodzieja padły 2 pary butów, suknia, papierośnica srebrna i szereg drobnych rzeczy na sumę 170 złotych.



# Kronika toruńska

Toruń, dnia 20 sierpnia 1936 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Bernarda z Clairy op. D. K.  
Jutro: Joanny Franciszki de Ch.  
Wschód słońca: godz. 4.49.  
Zachód słońca: godz. 19.18.

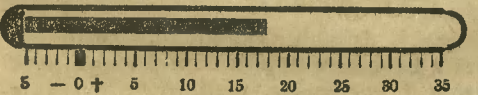
## Stan pogody.

**KROPI DESZCZYK, KROPI, RADUJĄ SIĘ CHŁOPI.**

Mamy od wczoraj wieczora wzrost zachmurzenia; nad Bydgoszczą i okolicą przeszła nocą burza. Dziś od rana jest nieco chłodniej. PIM zapowiada umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe, potem południowo-zachodnie i zachodnie. Temperatura około 20 stopni (wczoraj notowaliśmy 25 stopni).



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem” (śródmieście); „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44. Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91. Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

## REPERTUAR KIN:

As: „Walka o życie”.  
Corso: „Zew dzikich”.  
Mars: „Przygodny romans”.  
Swit: „Vanessa” i „Ekscentryczna dama”.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Najbliższa premiera „Głupi Jakób” Rittnera.

Występ gościnny Junoszy-Stepowskiego.

Utwory sceniczne Rittnera cieszą się od długich lat ustaloną opinią na scenach europejskich. Rittner zdobył sobie opinię, że każda jego sztuka będzie napewno interesująca, niezwykła w pomyśle, pełna niespodzianek sytuacji i dialogów.

Tak też „Głupiego Jakóba” poprzedził w Polsce rozgłos o jego sukcesach wiedeńskich. Sztuka ta długie już lata nie schodzi z repertuaru teatrów polskich i co ciekawe, że nie a nie nie jest „ograna”, że stale ściąga na widownię tłumy publiczności. Najbliższą piątkową Premierą Teatru Ziemi Pomorskiej jest „Głupi Jakób”. Dość jeszcze i to trzeba, że główną rolę szambelana Karola otworzy Kazimierz Junosza-Stepowski. Znamy Stepowskiego z „Azaisu” i „Starego wina”, lecz najbliższe niewątpliwie przedstawienia „Głupiego Jakóba” dadzą nam okazję podziwiać największego polskiego majstra sztuki aktorskiej.

Na premierę wszelkie zniżki i abonamenty nieważne.

Ostatnie cztery występy Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

W piątek, dnia 21. bm. premiera Rittnerowskiego „Głupiego Jakóba” z genialną kreacją szambelana — Stepowskiego oraz z całym świetnie przez reż. Piekarskiego przygotowanym zespołem. „Głupi Jakób” będzie powtórzony jeszcze jeden raz w niedzielę, dnia 23. bm.

W sobotę, dnia 22. bm. „Azais” po raz ostatni na liczne żądanie publiczności z niezrównanym Stepowskim w roli barona Wurta.

W niedzielę po południu uroczą, wesołą komedię angielską „Stare wino” z Junoszą Stepowskim.

Bilety już do nabycia w Tow. Krajoznawczem w Ratuszu.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W środę, 19. bm. — w Ciecchocinku — „Stare wino”.  
W czwartek, 20. bm. — w Inowrocławiu — „Stare wino”.  
W piątek, 21. bm. — „Głupi Jakób” — premiera.  
W sobotę, 22. bm. — „Azais”.  
W niedzielę, 23. bm. — „Głupi Jakób” wieczorem; „Stare wino” po południu.

## Na marginesie.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił cyfry, z których wynika, że w naszej deprecjonacji motoryzacyjnej nastąpił pewien przełom i w ogóle zwrot ku lepszemu. Mianowicie liczba samochodów w Polsce zamiast się dalej zmniejszać, jak to od kilku lat było w mało chlubnym zwyczaju, w ostatnim półroczu zwiększyła się. Zwiększyła się aż... o 2414 pojazdów mechanicznych, dzięki czemu możemy już imponować światu cyfra 36.543 pojazdów mechanicznych na wszystkich ziemiach Polski.

Postęp jest widoczny, tylko stanowczo zbyt powolny. Jeśli dalej tylko tak będziemy się w dziedzinie motoryzacyjnej posuwać, to w najlepszym razie za kilkanaście lat osiągniemy poziom... Rumunii albo Łotwy. A to naprawdę nie wystarczy w naszej obecnej koniunkturze.

Powiedzieliśmy a, trzeba umieć powie-

dzic b. Doświadczenie z zastosowaniem ulgi i zniżek powiodło się. Już drobne ustępstwa powstrzymały nas na drodze do katastrofy motoryzacyjnej. Teraz trzeba te jedynie rozumna politykę prowadzić dalej i umiejętnie podtrzymać zwiększający się zapal do motoryzacji kraju.

Czekamy na dalsze zarządzenia, które muszą być wynikiem dotychczasowych. Czekamy na obiecane montownie krajowe, czekamy na faktyczne ulgi podatkowe dla nabywców samochodów, czekamy na konkretniejsze, a nie tylko 10-groszowe, obniżki cen benzyny.

Pierwsze ostrożne eksperymenty powinny być uzupełnione eksperymentami na wielką skalę. Przy takich zaległościach, jakie my mamy, nie można nic zrobić bez wielkiego rozmachu.

Tylko w takim wypadku następne półrocze przyniesie może cyfry i fakty jeszcze pomyślniejsze.

I to nie tylko w dziedzinie motoryzacji!

## Cóż na to Dyrekcja Kolei Państwowych?

W okresie wzmoczonej propagandy komunistycznej, notujemy takie oto kwiatki:

Mniej więcej przed 6 tygodniami rozpoczęto prace malarskie przy moście kolejowym w Toruniu. Prace te powierzone firmie czeskiej Józef Chmielewski, która zatrudniała 36 robotników toruńskich, którym zobowiązała się płacić 25 zł tygodniowo (10 godzin dziennej pracy). Okazuje się, że firma zalega z wypłatą należności do 100 zł każdemu malarzowi. Robotników ludzono codziennie, iż „następnego dnia” otrzymają pieniądze i wzdwi się do dnia dzisiejszego. Cierpliwość tych robotników jest naprawdę niezwykła, burzą się, lecz tylko wewnętrznie, — co im wystawia chlubne świadectwo. Czy

jednak taki stan rzeczy ma trwać do nieskończoności? W dniach 1, 2 i 3 bm. robotnicy obozowali dniem i nocą na Kępie Bazarowej przy ognisku, czekając na wypłatę. Kierownik obiecał, iż „jutro pieniądze przyjdą”...

Dnia następnego wypłacono i dano im po 5 zł zaliczki. Obiecano znów, iż 18 bm. napewno będą pieniądze, potem że we wtorek 19 bm. i wreszcie we wtorek oznajmiono robotnikom, że (słuchajcie, słuchajcie!) w środę „Dyrekcja Kolei Państwowych wstrzymała przesyłkę pieniędzy firmowych i sama im wypłaci należność”.

Ostatnia relacja z dnia wczorajszego, t. j. ze środy: robotnikom obiecano wypłacić pieniądze, dziś w czwartek!

## Nowy prezydent m. Torunia przy pracy.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. — Wspaniałe tempo obrad.

W dniu wczorajszym odbyło się w ratuszu posiedzenie Rady Miejskiej, któremu przewodniczył po raz pierwszy nowy prezydent m. Torunia, p. sędzia Raszeja. Nowego prezydenta wprowadził na salę obrad wiceprezydent p. Bała. Po oficjalnym przedstawieniu się, p. prezydent Raszeja wygłosił dłuższe i treściwe przemówienie, będące niejako programowym ujęciem jego przyszłej pracy dla dobra miasta. — na zakończenie poświęcając kilka słów pamięci zmarłych: ś. p. pierwszego prezydenta Torunia w odrodzonej Polsce dr. Steinborna oraz ś. p. radnego Kłopotkiego. Pamięć zmarłych uczczono chwilą milczenia.

Następnie przystąpiono do właściwego porządku obrad. Nadmienić przytem wypada, że b. prezydent p. Bolt prowadził obrady w tempie b. szybkim, przechodząc błyskawicznie z jednego punktu obrad do drugiego. Obecny prezydent już na pierwszym posiedzeniu dał dowód, że „czas to pieniądz” i przewodniczył jeszcze sprężystej. Punkt po punkcie i w kilkunastu minutach: 1) odczytano poezjalne pismo b. prezydenta miasta p. Bolta do Rady Miejskiej, 2) przyjęto do wiadomości pismo p. wojewody pomorskiego, 3) przedłużono termin rozpoczęcia budowy domu na osiedlu „A” p. por. Antoniemu Bogusławskiemu,

4) zmieniono uchwałę Rady Miejskiej z dnia 27 listopada 1935 w sprawie przydziału terenu budowlanego na osiedlu Bielany małżonkom Józefowi i Marii Affeldiom, 5) przyjęto teren od p. J. Raniszewskiego pod rozszerzenie ulicy Grudziądzkiej, 6) rozdzielo-

## Ministerstwo Komunikacji zabroniło sprzedaży na dworcach pism pornograficznych.

Warszawa. (KAP). Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, zabraniające publicznego wystawienia w gablotach księgarń kolejowych książek i pism o treści niemoralnej. Odpis listu z tym zarządzeniem (Ministerstwo Komunikacji, Departament Ogólny, N. O. K. — IV-73-17 z 12 sierpnia 1936) do Polskiego Towarzystwa Księgarń Kolejowych „Ruch” Ministerstwo przesłało Archidiecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej we Lwowie, które zwróciło

uwagę miarodajnych władz kolejowych na ten stan rzeczy.

Spodziewane jest, że w ciągu miesiąca września opłaty za paszport ważny na Bułgarię, Jugosławię, Węgry i Czechosłowację, tj. kraje, z którymi posiadamy umowy kompensacyjne, ulegną pewnej obniżce.

Kategoria paszportów ulgowych zostanie skasowana. Ulgi będą stosowane, ale tylko przez rozszerzenie okresu ważności paszportu, tzn. że ulgowym będzie paszport za 80 zł, ważny nie na jeden, ale na 2 lub 3 miesiące.

Paszporty zbiorowe dla wycieczek zostaną ograniczone.

## Rezerwiści wracający z ćwiczeń muszą być przyjmowani do pracy.

Wobec licznych wypadków nieprzyjmowania do pracy rezerwistów, powracających z ćwiczeń wojskowych, władze wydały okólnik, przypominający, iż pracodawcy muszą niezwłocznie przyjmować swych wracających z wojska robotników, i to na te same stanowiska.

W razie niestosowania się do tych przepisów pracodawcy będą pociągani do odpowiedzialności.

## Paszport na miesiąc za 80 złotych.

Zniżka opłat paszportowych od 21 sierpnia br.

Jak już podawaliśmy, w dniu 21 sierpnia br. wejdą w życie nowe przepisy paszportowe, które unormują tak zawiłą dotąd procedurę przy wydawaniu paszportów zagranicznych. Od dnia 21 bm. opłata za paszport normalny zagraniczny wynosić będzie zł 80, ale paszport ten służyć będzie tylko na okres jednego miesiąca.

Za paszport dwumiesięczny pobierana będzie opłata podwójna, a więc zł 160, za paszport trzymiesięczny zł 240 itd.

Spodziewane jest, że w ciągu miesiąca września opłaty za paszport ważny na Bułgarię, Jugosławię, Węgry i Czechosłowację, tj. kraje, z którymi posiadamy umowy kompensacyjne, ulegną pewnej obniżce.

Kategoria paszportów ulgowych zostanie skasowana. Ulgi będą stosowane, ale tylko przez rozszerzenie okresu ważności paszportu, tzn. że ulgowym będzie paszport za 80 zł, ważny nie na jeden, ale na 2 lub 3 miesiące.

Paszporty zbiorowe dla wycieczek zostaną ograniczone.

## Ciekawy proces w Bydgoszczy.

# Komuniści utworzyli w Bydgoszczy komórkę tzw. „Frontu Ludowego”.

Schadzki odbywali w lesie przy ulicy Kujawskiej, ponieważ socjaliści wyprosilili ich ze swojego lokalu.

(n) Trybunał izby karnej tutejszego Sądu Okręgowego — w składzie rozszerzonym — rozpatrywał dnia 18 bm. sprawę sześciu członków partii komunistycznej:

- 1) Bronisława Woźniaka, robotnika rolnego, lat 36, zam. w Łabiszynie,
- 2) Józefa Zdrojewskiego, lat 31, stolarza z Bydgoszczy,
- 3) Kazimierza Witkowskiego, lat 39, również stolarza,
- 4) Władysława Boberskiego, lat 44, pracownika umysłowego,
- 5) Zygmunta Karmowskiego, lat 32, stolarza, i
- 6) Teodora Świerczyńskiego, lat 39, pracownika umysłowego, — wszystkich z Bydgoszczy.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w kwiecie 1935 r. utworzyli pod nazwą „Wspólny front ludowy” organizację polityczną, która była niczem innym tylko ukrytą jacejką (komórką) komunistyczną.

## NA USŁUGACH ROSJI SOWIECKIEJ.

Wywiad policyjny rychło ustalił nazwiska kierowników tej „roboty” na terenie bydgo-

skim. Byli nimi: Woźniak i Boberski. Od nich też pochodziły ulotki agitacyjne masowo kolportowane wśród bezrobotnych w Bydgoszczy i Solcu Kujawskim. W mieszkaniu Woźniaka znalazła policja kopię listu wysłanego przez komunistów do sekretarjatu Polskiej Partii Socjalistycznej w Bydgoszczy z zaofiarowaniem współpracy przy organizowaniu pochodów, strajkach, tępieniu faszyzmu i hitleryzmu.

Zarząd P. P. S. w Bydgoszczy, uważając Woźniaka i tow. za prowokatorów, przestał z nimi rozmawiać i wyprosił ich z lokalu na Dolinie. Wobec tego schadzki odbywali w lesie na Kujawskim Przedmieściu, bądź też w mieszkaniu Karmowskiego. Przewodniczącym podejrzanego „Wspólnego frontu” był Boberski, stroną finansową zajmował się stolarz Witkowski. Gotówkę, broszury i odezwy komunistyczne otrzymywali z centrali warszawskiej. Zdrojewski sfabrykował powielacz na którym odbijano ulotki treści lokalnej.

Oskarżeni do winy się nie przyznali; przed sądem zaprzeczyli, że wogóle są ko-

munistami, organizację stworzyli poto, by pobudzić klasę pracującą do wspólnoty. Większość z nich to

## REEMIGRANCI FRANCUSCY.

Woźniak pracował we Francji 10 lat i tam uczęszczał na zgromadzenia radykalnej lewicy, której hasłami się przejął.

Zdrojewski tłumaczył się, że znalezione u niego 56 egzemplarzy ulotek podrzucił mu ktoś.

Przesłuchany jako świadek jeden z agentów brygady śledczej obciążał oskarżonych, szczególnie wskazując na niebezpieczną dla państwa działalność Świerczyńskiego.

Odpowiadających z wolnej stopy: Świerczyńskiego, Boberskiego i Karmowskiego uwieziono natychmiast po ogłoszeniu wyroku, w sali sądowej.

Skazani zostali: Woźniak, Zdrojewski, Boberski i Świerczyński — każdy na 4 lata więzienia, Witkowski i Karmowski — 3 lata. Połowę kary zasądzonym podarowano na podstawie amnestji.



**Podwyżka podatku obrotowego?**

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa warszawska donosi o rozważaniach, jakie się toczą w sprawie podwyżki podatku obrotowego. Chodzi o to, czy nie dałoby się podnieść tego podatku o 1%. Ewentualną podwyżką byłyby objęte produkujące przedsiębiorstwa przemysłowe. Ewentualna podwyżka miałaby być zużyta na aktualne potrzeby gospodarcze państwa. (r)

**1059 ofiar zawodu.**

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.) Według sporządzonych zestawień nieszczęśliwych wypadków w zakładach przemysłowych itp. okazało się, że w roku ubiegłym poniosło śmierć przy pracy 1.050 robotników. Liczba tych robotników, którzy podczas pracy zostali okaleczeni, sięga kilkunastu tysięcy. (r)

**Hawryłkiewicz maluje Wilno.**

Wilno. Mostowa.

Jan Hawryłkiewicz, artysta-malarz i dekorator Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, bawił w czasie ostatnich wakacji w Wilnie i w szeregu obrazów utrwalił piękno swego rodzinnego miasta. Reprodukujemy tu obraz olejny, przedstawiający fragment ulicy Mostowej w Wilnie.

**Pieśni kaszubskie na fali radjowej.**

Pieśni ludu kaszubskiego stanowią repertuar większości radjostłuchaczy. Pożyłszy one sobie serca słuchaczy prostota, bezpośredniością i krzepkością, jaka cechuje lud nadmorski.

We wtorek, 25. bm. wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej chór Koła Kaszubów w Toruniu pod dyrekcją prof. Moczyńskiego, który wykona wianankę kaszubskich pieśni ludowych na tematy morskie.

Audycję tę usłyszą radjostłuchacze w zasięgu fali pomorskiej o godz. 18,00.

**Dożynki Kaszubskie.**

W ramach ogólnopolskiej audycji dla wsi nadany zostanie obrazek słuchowiskowy ze studja toruńskiego w niedzielę, o godzinie 14,30. Będą to dożynki kaszubskie w opracowaniu Edmunda Jonasa, w wykonaniu Koła Kaszubów w Toruniu. Na audycję tę złożą się mnóstwo piosenek kaszubskich, tematycznie związanych z radosem świętem ukończenia zniw. „Dożynki kaszubskie” zapoznają szeroki ogół po raz pierwszy z tego rodzaju pieśnią ludową, śpiewaną przez zniwiarzy kaszubskich. Piosenki wykona chór Koła Kaszubów pod batutą prof. Zyg. Moczyńskiego. Obrazek ten nadany zostanie na wszystkie stacje Polskiego Radja w nadchodzącą niedzielę o godz. 14,30.

**PROGRAMY RADJOWE****Co usłyszymy dziś w Warszawie w godzinach popoł.**

15,45: „Ach te wróble” — audycja dla dzieci. 16,00: Koncert z Ciechocinka. 16,45: „Nauczyciel a obrotna narodowa” — odczyt. 17,00: Recital skrzypcowy Szymona Bahmana. 17,25: Bolesław Wojtowicz gra swój koncert fortepianowy 17,50: „Pani na wywczasach” — pogadanka. 19,00: „Gałązka oliwna” — słuchowisko Jana Parandowskiego. 9,45: Koncert muzyki węgierskiej. 21,00: „Nasze pieśni”. 21,15: Kon-

cert muzyki salonowej. 22,00: „Po Olimpiadzie” — wywiad z prezesem Polskiego Kom. Olimp. płk. Głabiszem. 22,25: Muzyka lekka i taneczna.

**W piątek, dnia 21 sierpnia****OGÓLNY.**

6,30: Audycja poranna. 12,23: Z repertuaru tanecznego dawnych czasów. 16: Z utworów Adolfa Adama. 17,00: Recital Aleksandra Sienkiewicza. 17,30: Aleksander Głazunow: Koncert skrzypcowy a-moll. 19,00: Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 19,45: Muzyka nastrojowa. 21,00: Koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. F. Nowowiejskiego. 22,15: Muzyka taneczna.

6,03: Na dzieńdobry (płyty). 6,23: Program na dzisiejszy. 6,28: „Parę informacji”. 12,03: Recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi” Wł. Reymonta. 12,23: Koncert solistów (płyty). 14,30: Melodia za melodia (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18,00: „Piękno Ziemi Pomorskiej” feljeton. 18,15: Muzyka salonowa (płyty). 18,30: Koncert reklamowy. 22,20: Wiadomości sportowe z Pomorza.

„Flet czarodziejski” opera Mozarta. 20,00: Radio Paris. Recital wiolonczelowy. Anglia (Nat. Pr.). Muzyka taneczna. Bruksela flam. Koncert ork. symfoniczn. 21,00: Wiedeń. Koncert symfoniczny. Poste Parisien. Kantata koronacyjna Głazunowa. Frankfurt. Muzyka rozrywkowa. 22,00 Radio Paris. Koncert kwintetu wokalnego. Budapeszt. Koncert orkiestry operowej. Stockholm. „Rapsodia lata” — koncert rozrywkowy. 23,00: Koenigswoosterhausen. „Cztery pory roku” Vivaldiego. 24,00: Sztuttgart. Koncert nocny.

**LOKALNY.**

Toruń. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

**ZAGRANICA.**

19,00: Wrocław. Muzyka rozrywkowa. Monachjum.

**Niezwyczajni jubilanci**

Scisły zarząd Cechu Fryzjerów urzęduje zgodnie 10 lat bez przerwy.

Piękna uroczystość miała miejsce w Zgromadzeniu Mistrzów Fryzjerskich okręgu bydgoskiego, — uczczono bowiem zasługi organizacyjne trzech głównych kierowników Cechu, należących do ścisłego zarządu 10 lat bez przerwy, a mianowicie pp. Maksymiljana Żewickiego — starszego Cechu, Wawrzyńca Kobusińskiego — sekretarza i Władysława Chopca — skarbnika Cechu. Okres dziesięcioletni na pozór może się wydawać niezbyt długim, lecz jeżeli się uwzględni dość burzliwe powojenne nastroje społeczeństwa, żądze zmian i „wycięg pracy”, to nawet i 10 lat pracy w zarządzie organizacji cechowej, stale kontrolowanej przez władze przemysłowe, jest rzeczą niezwykłą.

Podstarszy Cechu Fryzjerów p. St. Hamulski, przewodnicząc uroczystemu zebrań mistrzów w sali restauracji „Pod Lwem” wyluszczył w jakich trudnych warunkach p. Maksymiljan Żewicki 1926 r. objął ster rządów w Cechu i co wspólnie z pp. Kobusińskim i Chopcią zdziałał dobrego dla dobra ogółu. Liczbę członków Cechu zdołano z 26 pomnożyć do liczby 92, uczniów wpisano przez cały czas 284, kasę uzdrowiono, spłacając stare długi, powstał nawet znaczny fundusz zasiłkowy i założono spółdzielnię zakupu i sprzedaży przyborów fryzjerskich. Wręczone przez p. Hamulskiego jubilatowi dyplomy uznania spłacała dług wdzięczności na zewnątrz, natomiast w sercach kolegów pozostały uczucia głębsze, czemu dali wyraz okolicznościowymi przemówieniami i toastami na cześć jubilatów.

Na kanwie tych przemówień (pp. Chojckiego, Ronowicza, Formanowskiego, Wilczyńskiego, Bonieckiego, Grycmachera, Woźniaka i senjora Cechu p. Kaschika) uwydatniły się zasługi jubilatów jaskrawiej, sławiono zwłaszcza talent twórczy starsze-

go Cechu, który umiał nie tylko zachęcić każdego mistrza do łączności, lecz wzbu- dził w nich ambicję rzemieślnika-obywate- la.

W imieniu czytelników „Dziennika Bydgoskiego” wyraził red. Nowakowski życzenie pod adresem starszyny Cechu, aby wychowała sobie godnych siebie następców.

Przykładna i zgodna wytrwała praca w zarządzie Cechu Fryzjerów bydgoskich oby zachęcała też inne cechy do szlachetnej rywalizacji.

**Akcja zaciskania pasa**

trwa w Polsce w dalszym ciągu.

Wiele już państw nie tylko uporowało się z kryzysem, ale i wkroczyło w okres „prosperity”. W Polsce jednak po staremu zaciskamy pasa, znajdując się ledwie u świtu nowej ofensywy gospodarczej.

Stan tego rodzaju charakteryzują dokładnie wskaźniki kosztów utrzymania i kosztów żywności w Polsce i w niektórych państwach. Biorąc za podstawę obliczeń miesiąc maj i czerwiec br., spostrzegamy łatwo, że wskaźnik kosztów utrzymania jest w innych krajach nie tylko wyższy niż w Polsce, ale również we wszystkich prawie innych krajach wzrósł on w czerwcu, przy porównaniu z majem.

Tak więc, biorąc za podstawę obliczeń stolicę względnie grupę miast danego państwa, widzimy, że Warszawa miała w maju wskaźnik 61,3, natomiast w czerwcu 60,7. Jak było gdzie indziej? W Stanach Zjednoczonych grupa 51 miast miała w maju wskaźnik 84,3, a w czerwcu 85,7. W Japonii Tokio — 87 i 85,7 w Anglii 509 miast — 86,7 i 88, w Niemczech 72 miast — 81,9 i 82,1, we Francji Paryż — 93,6 w pierwszym kwartale br., we Włoszech 50 miast — 77,9 we wrześniu ub. r., w Holandji Amsterdam — 80,8 w grudniu ub. r., w Szwecji 34 miast po 80,7 w maju i czerwcu br., w Czechosłowacji Praga — 94,8 i 94,9, na Węgrzech Budapeszt — 82,3 w maju br., w Belgii 59 miast — 87,6 w kwietniu br., w Austrii Wiedeń — 96,6 i 98, w Estonii Tallin — 86,6 w maju br., na Lotwie Ryga — 72 w maju br.

i na Litwie 104 miast — 48,8 w maju br. A więc tylko biedna, mała Litwa ma mniejszy wskaźnik, niż my.

Podobnie kształtuje się wskaźnik kosztów żywności. W Warszawie wynosił on w maju 49,3, natomiast w czerwcu — 48,4. A więc również spadł. W Stanach Zjednoczonych dla 51 miast wynosił on w maju 50,5, w czerwcu — 84,3, w Japonii Tokio — 91,2 w marcu br., w Anglii 509 miast — 80,3 i 82,2, w Niemczech 72 miast — 78 i 80,3, we Francji Paryż — 91,8 w pierwszym kwartale br., we Włoszech 50 miast — 74,2 we wrześniu ub. r., w Norwegii 31 miast — 75,7 w maju br., w Holandji Amsterdam — 71,2 w grudniu ub. r., w Szwajcarii 34 miast — 75,8 i 76,4, w Czechosłowacji Praga — 72,5 w maju br., na Węgrzech Budapeszt — 68,9 w maju br., w Belgii 59 miast — 74,7 w kwietniu br., w Austrii Wiedeń 83,2 i 86,6, w Estonii Tallin — 72,5 w maju br., na Lotwie Ryga — 73 w maju br. i na Litwie 104 miast — 38,7 w maju br.

**Przykra sprawa pana Leona.**

Pan Leon Cz. przyjechał ze Świecia do Bydgoszczy nie tylko dla interesów. Pragnął się też trochę zabawić. Ponieważ jednak Bydgoszcz ma stosunkowo dość dużą liczbę lokalów, wybór był naprawdę trudny. I w tym właśnie polegało całe nieszczęście pana Leona. Wstąpił do jednego z lokalów przy ulicy Jezuickiej i w krótkim czasie zdażył zawrzeć kilka znajomości z przebywającymi w lokalu kobietami. Gdy p. Leon zauważył, że czas już wracać i chciał zapłacić rachunek, z przerażeniem skonstatował, że portfel z gotówką około 500 zł ułotnił się. Sprytny gość nie dał znać po sobie i uwiadomił potajemnie o wszystkim policję. W czasie najlepszej zabawy nagle zjawili się w lokalu stróżowie bezpieczeństwa i rozpoczęli skrupulatną rewizję. Po długich poszukiwaniach znaleziono 400 zł gotówki w pojele, które zwrócono poszkodowanemu. Dwie kobiety, na które padło podejrzenie, aresztowano. Co z resztą pieniędzy się stało, p. Leon nie może sobie w żaden sposób przypomnieć. W każdym razie zabawa nie udała się rozczarowanemu gościowi z prowincji.

**Nowa pisownia.**

Wśród szeregu władz, które wydały ostatecznie rozporządzenia ujednolicenia pisowni w urzędach państwowych na zasadach nowej pisowni, uchwalonej przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Nauk, ogłosiły Ministerstwo Skarbu oraz Ministerstwo Poczty i Telegrafów stosowanie nowej pisowni od dnia 1 września br.

**Chłopi sami budują drogi.**

Donoszą nam z Kostopola, że mieszkańcy gminy Ujście opodatkowali się dobrowolnie stanąć do budowy drogi gminnej. Uchwalono dostarczyć bezpłatnie środków przewozowych, robociznę oraz potrzebna gotówkę.

Wieś wolińska zdała egzamin coraz większego wyrobienia obywatelskiego.

**Nieproduktywność szarwarku zniechęca ludność wiejską do robót.**

Niedomagania natury organizacyjno-administracyjnej przy wyznaczeniu robót szarwarkowych ostatnio nieco zmalały, do czego w poważnej mierze przyczynił się odpowiedni okólnik min. spraw wewnętrznych, hamujący zło pojętą gorliwość władz samorządowych.

Ale zło organizowanie szarwarku nie było i nie jest jedyną przyczyną niezadowolenia ludności wiejskiej. Najgorszą przykrością i zniechęceniem budzi wśród ludzi podejmowana praca, której pożytek jest niewielki. Przykładem tutaj są roboty przy drogach. Rok roczne zasypywanie dziur i wybojów, które po pierwszym deszczu znowu się robią — nie wznieca w ludziach zapалу do pracy.

Trzeba więc, aby kierownictwo robót szarwarkowych opracowało dokładne plany robót i wykonało je tak, by droga naprawdę polepszyła się, że to przez wyasfaltowanie, wybrukowanie, wyzwirowanie lub inne utrwalenie na czas dłuższy — a wówczas pracujący przy szarwarku nie będą uważali go za uciążliwą pańszczyznę.

**Przygotowania do obchodu Skargowskiego.**

W czasie uroczystości ku czci ks. Piotra Skargi w dniach 11—13 września dwa pierwsze dni przeznaczone są na kongres pisarzy i działaczy katolickich. Kongres poświęcony będzie rozważaniom idei Skargowskich w zastosowaniu do dzisiejszej rzeczywistości i zgromadzi najwybitniejszych polskich przedstawicieli idei katolickiej. Komitet nawiązał również kontakt z szeregiem znakomych pisarzy Norwegii, Danii, Szwajcarii, Francji, Włoch, Niemiec i Anglii.

Komitet jubileuszowy 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi donosi, że w najbliższych dniach pojawią się serie plakiet z brązu z popiersiem Skargi, pocztówek i portretów, wydanych przez jedną z solidnych i znanych firm warszawskich.

**Legat papieski na I plenarny Synod Polski.**

W niedzielę, 23 bm. przybywa do Polski w otoczeniu swej świty J. Em. ks. kardynał Franciszek Marmaggi, legat papieski na pierwszy plenarny Synod Polski. Po zakończeniu obrad Synodu na Jasnej Górze, ks. kardynał legat przybędzie na kilkudniowy pobyt do Warszawy. Na zdjęciu J. Em. ks. kardynał Franciszek Marmaggi.

**Kradzieże.**

Do mieszkania Maksymiljana Farbera przy ul. 3 Maja 22 włamali się złodzieje i zabrali srebrny sztućce na 6 osób, aparat fotograficzny, 2 złote zegarki: damski i męski oraz płaszcz. Poszkodowany oblicza straty na 1.200 zł.

Mieszkanca Chełmna, Józefa Urban przyjechała do Bydgoszczy po zakupy. Zmęczona chodzeniem, wstąpiła do pewnego lokalu przy ul. Jagiellońskiej, gdzie podczas śniadania skradziono jej torebkę z 15 zł gotówką, złotym zegarkiem i różnymi dokumentami.

Sprytny złodziej wszedł w nocy przez okno w kuchni do mieszkania p. Edmunda Hubera przy ul. Krakowskiej 19. Zbudzona szmerami właścicielka mieszkania wszczęła alarm, lecz złodziej z łupem ułotnił się w niewiadomym kierunku. Łupem złodzieja padły 2 pary butów, sukienka, papierosnica srebrna i szereg drobnych rzeczy na sumę 170 złotych.



# SPORT

## OVENS ZDYSKALIFIKOWANY.

**Londyn.** Słynny murzyn amerykański Jesse Owens, który zdobył na olimpiadzie berlińskiej trzy złote medale, odmówił wyjazdu do Sztokholmu wraz z reprezentacją lekkoatletyczną Ameryki, tłumacząc to zmęczeniem. Sekretarz generalny amerykańskiej federacji lekkoatletycznej oświadczył, że przez tą odmowę Owens został automatycznie zdyskwalifikowany.

## AMERYKAŃSCY PŁYWACY PRZYJECHALI DO POLSKI

**Katowice.** W środę rano pociągiem pospiesznym z Berlina przybyli do Katowic członkowie olimpijskiej reprezentacji pływackiej Stanów Zjednoczonych. Przyjechali m. in. słynni pływacy, jak Jack Medina, Peter Fick, Flanagan, Higgins i inni. Nie przyjechali jednakże, pomimo zapowiedzi, fenomenalny skoczek, mistrz olimpijski, Wayne.

W Katowicach goście ulokowani zostali w Hotelu Europejskim, poczem w godzinach popołudniowych odjechali do Białska, by wziąć udział w zawodach, które się odbędą w czwartek, 20 bm. na pływalni w Budrychowie. W sobotę Amerykanie startują w Katowicach, na basenie miejskich zakładów kąpielowych i walczyć będą z kolicą najlepszych pływaków śląskich.

## O WARTOŚCI SPORTOWEJ POLAKÓW.

**Chicago (PAT).** Wybitny amerykański pisarz sportowy, Murphy opublikował w „Chicago Daily News“ artykuł, poświęcony wartości sportowej Polaków. Autor wylicza szereg pierwszorzędnych atletów polskiego pochodzenia, którzy błysnęli w Ameryce i przytacza opinie wielkiego trenera piłkarskiego Knuta Rockne, zmarłego przed kilkoma laty, który oświadczył, że „w drużynie swojej pragnąłby mieć samych Polaków, jako najbardziej żywotny materiał atletyczny“. Wyjaśniając znaczenie słowa „żywotny“, Rockne powiedział:

„Polacy amerykańscy pochodzą z twardego, zdrowego narodu, prowadzą życie proste i normalne, od wieków zahartowani w twardej szkole życia, znani jako odważni wojownicy. W zawodach sportowych są oni niezwykle wytrzymali, są twardzi jak skała Gibraltaru“.

Artykuł Murphy'ego niewątpliwie zwróci uwagę szerokiej sfer amerykańskiej na wielkie wartości polskich atletów.

Warto zaznaczyć, że jeszcze niedawno nazwiska o końcówkach „ski“ i „wicz“ wydawały się zbyt trudne dla reklamy amerykańskiej. Dziś jednak wymawiane są przez wszystkich, gdyż znajdują się w kalendarzu sportowym całej Ameryki.

## POGŁOSKI O POWROCIE KUSOCIŃSKIEGO NA BIEŻNIĘ.

Pojawiły się pogłoski, że Kusociński podczas pobytu w Berlinie został zbadany przez lekarzy-specjalistów i że pozwolili mu oni wrocić na bieżnię. Kusociński ma rzekomo poświęcić się długim dystansom, a zwłaszcza maratonowi. Sa to narazie pogłoski, których Kusociński dotąd oficjalnie nie potwierdził.

## WYŚCIG KOLARSKI DO GRANICY NIEMIECKIEJ.

Sekcja kolarska Sokola V urządziła w niedzielę, dnia 23 bm. wyścig kolarski do granicy niemieckiej na dystansie 150 km. dla zawodników licencjonowanych. Dla zawodników nielicencjonowanych odbędzie się wyścig na dystansie 60 km.

Zbiórka zawodników o godz. 11-tej w lokalu p. Gordona, ul. Chełmińska róg Grunwaldzkiej.

Start o godz. 13-tej na ulicy Grunwaldzkiej obok dworca kolejki powiatowej. Meta na szosie grunwaldzkiej.

Po wyścigach odbędzie się wieczorek u p. Gordona, podczas którego nastąpi rozdanie nagród.

## DWA POCIĄGI POPULARNE NA MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENNISOWE W BYDGOSZCZY.

W międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy w dn. 22—30 bm., spotka się szereg znanych rakiet europejskich. Na liście dotychczasowych zgłoszeń znajdują się nazwiska czołowych rakiet Niemiec, Austrii, SoPot, Prus Wschodnich, Węgier, Grecji i in. Jeśli chodzi o polskich zawodników — zapewniony jest udział najlepszej dziesiątki panów z Hebda, Tarłowskim i Tłoczyńskim na czele, oraz czołowych tenisistek z Jędrzejowska. Poza turniejem mistrzowskim odbędzie się w pierwszych dwóch dniach zawodów turniej otwarcia, organizowany przez gospodarza zawodów — Bydgoski Klub Sportowy.

W związku z bliskim już turniejem, B. K. S. rozpoczyna budowę nowych trybun na kortach. Spodziewany jest przyjazd dwóch pociągów popularnych na mistrzostwa tenisowe do Bydgoszczy z Poznania oraz Gdyni.

## REGATY KAJAKOWE O MISTRZOSTWO M. BYDGOSZCZY.

W niedzielę, 23 bm. odbędą się regaty kajakowe o mistrzostwo m. Bydgoszczy, or-

ganizowane przez sekcję wodną P. P. W. w Bydgoszczy.

O godz. 12-tej nastąpi start do biegu na 10.000 m z przystani P. P. W., a biegi na 1000 m i 600 m odbędą się na torze regatowym w Brdyjuściu o godz. 14.30.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje p. Marjan de Lorm, ul. Jagiellońska 5, I.K.R., do dnia 21 bm.

Rozdanie nagród odbędzie się o godz. 19 na przystani P. P. W.

## Sukcesy naszych olimpijek na międzynarodowych zawodach w Wuperthalu.

**Essen.** W Wuperthalu odbyły się międzynarodowe lekkoatletyczne zawody kobiece z udziałem zawodniczek Stanów Zjednoczonych, Polski, Anglii, Chilli, Australii, Austrii, Holandji, Niemiec i Japonji.

Walasiewiczówna startowała w biegu na 100 i 200 m oraz w skoku w dal. W tej ostatniej konkurencji zajęła pierwsze miejsce, natomiast w biegach uzyskała drugie miejsce za Stephens.

Wajsońska walczyła w rzucie dyskiem i kulą, zajmując w dysku pierwsze miejsce, w kulę natomiast trzecie.

Kwaśniewska, która startowała w rzucie oszczepem, wycofała się na skutek nadwyrzeżenia ręki przy drugim rzucie.

W poszczególnych konkurencjach, w których uczestniczyły zawodniczki polskie, osiągnięto następujące wyniki:

100 m: 1) Stephens 11,6 sek., 2) Walasiewiczówna 11,8 sek., 3) Krauss (Niemcy) — 11,9 sek.

## PUHAR PREZYDENTA BARCISZEWSKIEGO ZDOBYŁ ZAWODNIK LEGJI

**Gniezno.** Wyniki wielkiego turnieju tenisowego w Gnieźnie są następujące:

**Gra pojedyncza panów:** Księżopolski (Legja Warszawa) — Mikołajczak (AZS. Poznań) 2:6, 6:2, 6:4. Księżopolski zdobył tym samym Puchar przechodni prezydenta Barciszewskiego z Bydgoszczy.

**Gra pojedyncza pań:** Bockowa (Tczew) — Jaśkowiakówna (AZS. Poznań) 0:6, 6:4, 6:4.

**Gra podwójna** przyniosła zwycięstwo parze Małcurzyński, Księżopolski w spotkaniu finałowym z parą Bock, Galantowicz z Gniezna, która poprzednio wyeliminowała parę Mikołajczak, Gostyński z AZS. Poznań. Gnieźnianie zajęli tym samym drugie miejsce.

**W grze mieszanej** zwyciężyła para Jaśkowiakówna, Małcurzyński w spotkaniu z parą Bockowa, Księżopolski. (ap.)

200 m: 1) Stephens 24,1 sek., 2) Walasiewiczówna 24,2 sek., 3) Winkel (Niemcy) — 25,7 sek.

Rzut kulą: 1) Koimo (Japonia) 12,25 m, 2) Stephens 12,07 m, 3) Wajsońska 11,85 m.

Rzut dyskiem: 1) Wajsońska 39,45 m, 2) Nakamura (Japonia) 37,69 m, 3) Koimo — 37,16 m.

Skok w dal: 1) Walasiewiczówna 5,71 m, 2) Petner (Niemcy) 5,69 m, 3) Nowak (Austria) 5,34 m.

Bieg na 100 m miał przebieg niemal identyczny, jak na olimpiadzie w Berlinie, natomiast bardzo emocjonujący był bieg na 200 m, gdzie Stephens dopiero po zaciętej walce pokonała Walasiewiczówna o jedną dziesiątą sekundy.

Walasiewiczówna startuje dziś w czwartek we Frankfurcie nad Menem, w piątek zaś zawodniczki nasze wracają do kraju wraz z Niemkami, które startować będą w Polsce.

## Zwycięstwo Louisa.



Jack Sharkey i Joe Louis.

W Nowym Jorku, jak donosimy osobno, odbyło się spotkanie między fenomenalnym Louistem a b. mistrzem świata Sharkey'em. Zwyciężył Louis przez k. o. w 3-ej rundzie.

**Nowy Jork (PAT).** W obecności 35.000 widzów odbył się dziś w nocy w Nowym Jorku mecz bokserski pomiędzy byłymi mistrzami świata w wadze ciężkiej, murzynem Louistem i Sharkey'em.

Świetne zwycięstwo odniósł Louis w 3-ej rundzie przez k. o. Już w pierwszej rundzie Sharkey doznał na sobie miazdzącej siły prawych i lewych haków Louisa. I w tej i w następnej rundzie Louis dosłownie nie dopuszczał przeciwnika do głosu. W

drugiej rundzie Louis silnym lewym prostym otworzył Sharkey'owi dawna ranę nad okiem. Poczem dosłownie zasypał go ciosami. W tej rundzie Sharkey dwukrotnie poszedł na deski, a od k. o. uratował go gon.

W trzeciej rundzie przyszedł koniec. Już w pierwszej sekundzie Sharkey poszedł na deski do 9-ciu, a w chwilę później nowy cios murzyna był już definitywnym k. o. Meczowi przyglądał się Max Schmeling.

## Polska prowadzi zdecydowanie w punktacji Olimpiady szachowej.

**Monachjum.** W 4-ej rundzie olimpiady szachowej drużyna polska spotkała się ze słabym przeciwnikiem — drużyną bułgarską, która rozgromiła w rekordowym stosunku 8:0.

Polska wystąpiła w składzie: Paulin Frydman, Schneider, Makarczyk, Henryk Friedman, Kremer, Pogorieli, Wojciechowski, Sulik. Najszybsze zwycięstwo odniósł mistrz Kremer, który po godzinnej grze dał matę swemu przeciwnikowi. Po południu dogrywane były partie niedokończone z poprzednich rund. Wyniki graczy polskich są następujące:

W spotkaniu z Jugosławją z 2-ej rundy Paulin Frydman przegrał z Pircem, Schneider wygrał z dr. Trifunowiczem, Regedziński wygrał z Schreiberem, Pogorieli wygrał z Vukowiczem, Partia Wojciechowski—Tot zakończyła się na remis. Partia Makarczyk—Astałosz została ponownie odłożona z pozycji remisowej. Dotychczasowy wy-

nik spotkania z Jugosławją wynosił więc 4:3, a ostatecznie będzie brzmiał prawdopodobnie 4,5:3,5 na korzyść Polski.

Ponieważ partia Regedziński — Stolz (Szwecja) zakończyła się na remis, ostateczny wynik spotkania Polska — Szwecja wynosi 5,5:2,5.

W punktacji ogólnej prowadzi zdecydowanie Polska, mając 25 punktów przy jednej partii niedokończonej. Dalej idą (w nawiasach podano ilość partii niedokończonych):

Czechosłowacja 20,5 (2), Niemcy 20,5 (1), Austria 19,5 (2), Jugosławia 19,5 (2), Węgry 18, Estonia 17,5, Rumunia 16,5 (3), Lotwa 16 (1), Szwecja 15,5, Danja 13,5 (1), Holandia i Islandia po 13 (po 1), Brazylja 12,5 (3), Szwajcaria 12,5 (1), Włochy 12,5, Norwegia 10,5 (3), Finlandja 10, Francja 8, Litwa 7 (1), Bułgaria 6.

Jutro rano Polska gra z Norwegią, a po południu z Estonią.

## Zawody lekkoatletyczne i pływackie młodzieży „Sokoła“ w Grudziądzu.

Młodzież naszego miasta nie może narzekać na brak imprez sportowych. Nie są one o charakterze wybitniejszym, lecz przeprowadzone przy współzawodnictwie miejscowych sił w zupełności wystarczają narazie na podniesienie poziomu.

Apelujemy przy tej okazji, ażeby jak najliczniejsze rzesze młodzieży przygotowały się do tych dwóch najpopularniejszych galei sportów. Popierać bowiem należy organizatorów, którzy dokładają starań i poświęcają swój czas na przeprowadzanie imprez.

Wyniki lekkoatletyczne mimo braku Tutlewskiego, Bonisławskiego i Górskiego były naogół dobre.

60 m. 1) Chrzastowski 7,5 sek., 2) Matz 7,7 sek., 3) Czarnowski 7,9 sek. 80 m. przez płotki 1) Chrzastowski 13 sek., 2) Czarnowski 13,8 sek., 3) Kaznowski 13,9 sek. Skok w dal 1) Chrzastowski 5,46 m., 2) Czarnowski 5,09 m., 3) Gończ 4,99 m. Oszczep 1) Czarnowski 34,70 m., 2) Neuman 33,60 m., 3) Kaznowski 33,16 m. Kula 1) Neuman 11 m., 2) Czarnowski 10,04 m., 3) Czerniewski 9,66 m. Dysk 1) Neuman 38,72 m., 2) Czarnowski 36,30 m., 3) Czernicki 35,70 m.

Zawody pływackie: młodzież żeńska — 50 m. styl dowolny 1) Szumiłowska Maria 51,8 sek., 2) Kwintkiewiczówna 53,8 sek., 3) Zielińska. 100 m. klas. 1) Kwintkiewiczówna 2,07 min., 2) Zielińska, 3) Ożdżanka. Panie: 100 m. dowolny 1) Chojnowska 1,55 min., 2) Frankiewiczówna. 100 m. klas. 1) Szumiłowska 1,41 min., 2) Kirszówna 1,46 min., 3) Rejmówna. 100 m. na znak 1) Szumiłowska 1,59 min., 2) Ożdżanka 2,15 min. Pauowie: 100 m. dowolny 1) Butlewski Fr. 1,18,6 min., 2) Lewandowski 1,18,8 min., 3) Zieliński Jan 1,20 min. 200 m. dowolny 1) Moczydłowski St. 3,05,3 min., 2) Zieliński Jan 3,06 min., 3) Butlewski Fr. 3,06,2 min. 100 m. klas. 1) Butlewski J. 1,36 min., 2) Zieliński Kaz. 1,36,4 min., 3) Katlewski. 100 m. na znak 1) Zieliński Kaz. 1,36,4 min., 2) Moczydłowski 1,43,4 min., 3) Butlewski Józef.

Wobec licznych zarzutów sotykanych w prasie, jakoby Sokół grudziądzki zbojkował dwukrotnie imprezy pływackie, upoważnieni jesteśmy wyjaśnić, że Sokolowi nie stać na obeślanie wszystkich zawodów. Wiadomo bowiem, że w Bydgoszczy znajduje się pływalnia, która właściwie pływalnią nie jest, mimo tego urządziła się w niej poważniejsze zawody Pomorza. Miasto nasze posiada jeden z najlepszych basenów pływackich w Polsce i otrzymuje „z łaski“ od Pom. O. Z. P. zorganizowanie C. klasowych zawodów. Więc słuszność jest po stronie Sokola, która poszła na basen przepisowy i w którym wyniki będą znacznie lepsze od pływalni zmurszałych desek.

## WPLAW PRZEZ BYDGOSZCZ.

Zawody pływackie „Wplaw przez Bydgoszcz“ o mistrzostwo m. Bydgoszczy odbędą się w niedzielę, 23 bm. o godz. 12-tej na przestrzeni: most kolejowy (start) i Przystań B. T. W. (meta). W zawodach bierze udział elita pływaków Pomorza. Dla zwycięzców przeznaczone są liczne nagrody, m. in. nagroda przechodnia „Dziennika Bydgoskiego“.

Zgłoszenia przyjmuje B. K. S. „Wodnik“ na rece p. Małka, ul. Jackowskiego 15 i w pływalni wojskowej do 21 bm. godz. 19-ci.

## Premjery kinowe.

### „MEŻCZYŹNI WOLA MEŻATKI“ (Kino „Adria“)

Krażyła doniedawna pogłoska, że Joan Crawford ma porzucić ekran. Okazało się to nieprawdą, gdyż Metro-Goldwyn zawarł z nią kontrakt i nagrał nowy film p. t. „Meżczyźni wola meżatki“. Treść osnuta na ile metod typowo amerykańskiego życia małżeńskiego. Przelolne znajomości, beztroskie narzeczeństwo, ślub, rozwód itd. Bohaterka filozofuje, maż jej lekko duch, zdradzają wkrótce po ślubie i oto gotowy był już dramat. Ale w Ameryce groziło to conajwyżej rozwodem. Mimo duży dialogów, wcale dowcipnych, akcja dość ciekawa, a przedewszystkiem gra Joan Crawford i Roberta Montgomery'ego, wysuwa się na plan filmu. Dekoracyjna strona, zwłaszcza wnętrza mieszkań amerykańskich, są zrobione gustownie. Słowem Joan Crawford nie potrzebuje się wstydić tego filmu. Nadprogram obfity.

### „ARCYLOKAJ“ (Kino „Apollo“)

Prawdziwy typ służącego przeszedł już do legendy. Wszak dziś niema napewno takich rodzin, w których służba przechodziła z ojca na syna. Obecnie każdy dorastający młodzieniec samodzielnie wybiera sobie zawód. Inaczej było w tradycyjnej Anglii i etykietałnej Francji. Świetnym typem takiego z pokolenia na pokolenie lokaja był Charles Laughton na wczorajszej premjerze. Przez cały film przewija się nuta ironji i kpiny z Amerykanów, którzy koniecznie chcieli uchodzić za ludzi z towarzysztwa, lecz w żaden sposób nie mogli się zorientować w etykietce. „Arcylokaj“ nie wiadomo nawet kiedy brać serjo, a kiedy śmiać się z niego. Dowcip i satyra są całą pointą filmu. Reszta obsady dzielnie sekundowała wielkiemu artyście. Scenariusz był rzeczowy i opracowany starannie, reżyserja i montaż nie zepsuły w niczem filmu, lecz podniosły go na wyżyny dobrej komedji.



# STATNIE

# WIADOMOSCI

## Krzyże zasługi dla naszej straży granicznej.

Premier Składkowski nadał krzyże zasługi: Januszowi Pawłowskiemu — komisarzowi Straży Granicznej, Stanisławowi Lipskiemu — podkomisarzowi Straży Granicznej, Stanisławowi Kazimierskiemu — przodownikowi Straży Granicznej oraz strażnikom Antoniemu Gniotowi, Stanisławowi Majdzie, Andrzejowi Winieckiemu i Janowi Wojnarowskiemu — za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego.

Krzyż zasługi za dzielność nadał premier Składkowski Teofilowi Matuszkiewiczowi, przodownikowi Straży Granicznej — za czyny wyjątkowej odwagi w służbie bezpieczeństwa publicznego.

## Aresztowanie urzędników sądowych pod zarzutem nadużyć.

Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.). W Warszawie został aresztowany sekretarz sądu grodzkiego Gabrys oraz jego pomocnik Pancyleusz. Pozostają oni pod zarzutem sfałszowania dokumentu kasowego, na podstawie którego zamierzali przywłaszczyć sobie 5 tys. zł z t. zw. funduszy podziałowych. W tym celu na dokumencie podrobili podpis jednego z sędziów i zaopatrzyli go pieczęciami, zabraniami z sekretariatu. Pod zarzutem współdziałania z nimi została oddana pod dozór policyjny właścicielka restauracji niej. Szaljerowa, na której nazwisko asygnata została wypisana. (r)

## Budowa autostrady w Ostrzeszowie.

Poznań. Prace przy budowie określonej autostrady w Ostrzeszowie, która połączyłaby szosę ostrowską z kępińską z pominięciem śródmieścia, posuwają się szybko naprzód, przy czym znajduje zatrudnienie duża ilość bezrobotnych. Obecnie w budowie jest nasyp obok terenów wystawowych, dokąd prowadzi już gotowy odcinek od szosy kępińskiej.

## Oficerowie w policji.

Warszawa, 17. 8. (Tel. wł.). Komendant główny policji państwowej podpisał nową listę nominacyjną dla 8 oficerów czynnej służby, którzy przechodzą na kierownicze stanowiska do policji. Nowomianowani kierownicy komend policji powiatowej w armji czynnej byli kapitanami. (r)

## Przed wyrokiem

W procesie b. dyrektorów Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy. Grudziądz. W procesie b. dyrektorów Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy Jana Kędzierskiego i Romana Rosińskiego, stojących pod zarzutem zbrodni nadużyć, w dalszym ciągu trwa słuchanie świadków.

## Deobne wiadomości.

— Po 14 miesięcznej kaźni wypuścili Niemcy w drodze wymiany za 3 swoich szpiegów — Jerzego Sosnowskiego, asa obcego wywiadu w Berlinie. Pomocnicze jego, Benita von Falkenhayn i Renata von Natmer, jak wiadomo, ściał kat toporem.

— O groźnym pożarze donoszą z Wrocławia, gdzie spłonęły 4 hale fabryczne wytwórni materiałów do budowy mostów żelaznych i wagonów kolejowych. Pożar wyrządził szkodę milionową.

— W katastrofie samochodowej pod Debreczynem na Węgrzech ponieśli śmierć: muzyk francuski Ferroud i malarz francuski Du-Tilleul.

— „Furore Teutonico”, napis usunięty z gmachu uniwersytetu w Lowanium, umieścili obecnie Belgowie na pomniku rozstrzelanych 1914 r. w Dinant. Niemcy zaproteutowali, udając obrażonych.

— Rząd madrycki ukrył złoto ze skarbu państwa, lokując je na kontaktach prywatnych we Francji, nie chcąc, aby wpadło w ręce powstańców.

— Narodowcy francuscy, zdobywszy większość 75% mandatów przy wyborach w kanadyjskiej prowincji Quebec, dążą do ogłoszenia nowego państwa francuskiego w Ameryce Północnej.

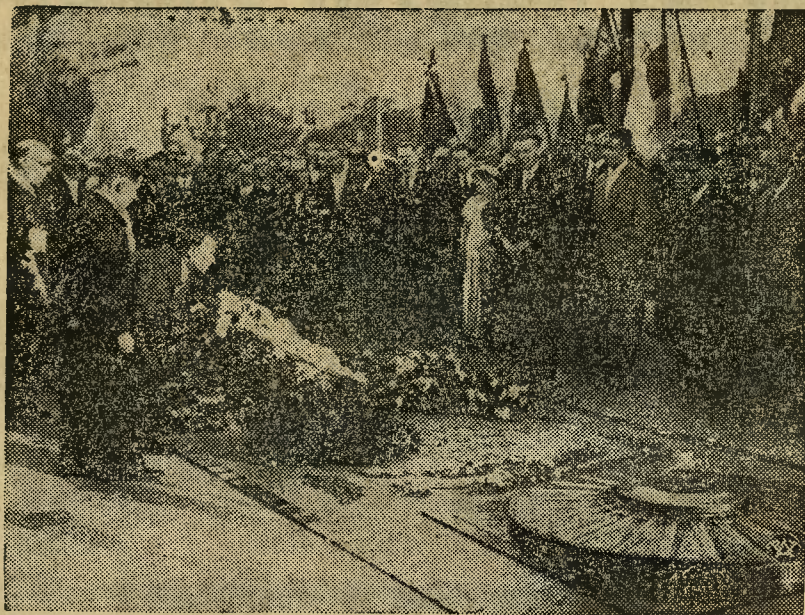
— Wyróżnienie uczonego polskiego. Brazyljska Akademia Medycyny mianowała swoim członkiem honorowym profesora Uniwersytetu Poznańskiego, dra Antoniego Jurasza.

We wtorek i w środę rozprawa przeciągnęła się do północy. Zeznania świadków są bardzo chaotyczne i trudno, jak dotąd, zorientować się w całokształcie sprawy. Niewątpliwie decydujące znaczenie dla wyroku będzie miało orzeczenie biegłego dla wyselekcjonowanego rewizora ksiąg Englarta. Szczegółowe naświetlenie procesu zamieścimy natychmiast po opublikowaniu przez sąd sentencji wyroku.

## Bestjański napad na szosie Grudziądz — Łasin.

Grudziądz. Wczoraj w godzinach popołudniowych na szosie Grudziądz — Łasin napadło dwóch osobników na drożnika szosowego Franciszka Jeziorskiego z Łasina i bez żadnej przyczyny w bestjański sposób pobili. Cieżko poturbowanego Jeziorskiego, który oprócz ogólnych okaleczeń doznał zgniecenia krani, przewieziono do szpitala w Łasinie. Zarządzony natychmiastowy posąg przez policję w Łasinie doprowadził do ujęcia sprawców bestjańskiego napadu, którymi okazali się dwaj robotnicy sezonowi, zatrudnieni w Nowych Mostach w pow. grudziądzkim: 22-letni Jan Grabiec i 26-letni Jan Szełga. Zatrzymano ich do dyspozycji p. prokuratora.

## B. kombatanci polscy we Francji w hołdzie Żołnierzowi Polskiemu.



W dniu 15 sierpnia br. jako Dniu Święta Żołnierza Polskiego dla uczczenia rocznicy zwycięskiej bitwy w 1920 roku, b. kombatanci polscy we Francji udali się ze swoimi sztandarami organizacyjnymi do grobu Nieznanego Żołnierza, na którym został złożony wieniec oraz zapalony symboliczny znicz. Na zdjęciu moment złożenia wieńca przez delegację kombatantów polskich na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

# Tajemnicze morderstwo na Bydgoskiem przedmieściu w Toruniu.

Toruń. Wczoraj wieczorem o godz. 20.30 pewien oficer zawezwał karetkę pogotowia na ul. Sienkiewicza przy Dworcu Zachodnim, gdzie w kałuży krwi leżał mężczyzna. Okazało się, że jest to niej Feliks Sikorski, żonaty, zam. przy ul. Wodociągowej w Toruniu (podobno b. urzędnik intendentury), który wieczorem, przechodząc obok tunelu kolejowego w pobliżu lasku miejskiego został napadnięty przez nieznanego osobnika. Osobnik ten zaczął Sikorskiemu kilka ciosów nożem w pierś, po-

czem zbiegł. Sikorski ostatnim wysiłkiem dowlókł się do ul. Sienkiewicza, gdzie spotkani żołnierze usiłowali mu przyżyć z pomocą. Dopiero przybycie oficera, który natychmiast powiadomił i zawezwał karetkę pogotowia, spowodowało przewiezienie Sikorskiego do szpitala, gdzie na skutek odniesionych ran w płuca i wątrobę, o godzinie 11.30 zmarł.

Sprawa tajemniczego mordu zajęła się policja, która prowadzi b. energiczne dochodzenia celem ujęcia zbrodniarza.

## ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU OLIMPIJSKIEGO

„Dziennika Bydgoskiego” ogłosimy w niedzielnym numerze.

## Radość w Japonji.



Na wieść, że Olimpiada w 1940 r. odbędzie się w Tokio, w całej Japonji odbyły się uroczystości. Specjalnie młodzież manifestowała swą radość.

## Ucisk Polaków na Litwie.

Ryga, 20. 8. (PAT). Z Kowna donoszą: W litewskim dzienniku urzędowym ukazało się rozporządzenie, wprowadzające w życie z dniem 1 września ustawę o szkolnictwie. Ostrze tej ustawy wymierzone jest przeciwko szkolnictwu polskiemu na Litwie. Ogłoszenie rozporządzenia stanowi jaskrawy dowód, że akcja ucisku ludności polskiej na Litwie jest prowadzona przez władze litewskie nadal z całą energją. Rozporządzenie wykonawcze zawiera szereg przepisów, interpretujące w duchu zaostrzającym przepisy ustawy o szkolnictwie.

## Lot okrężny 10 członków francuskiego parlamentu.

Paryż, 20. 8. (PAT). Wczoraj rano na największym 24-osobowym samolocie wystartowało do lotu okrężnego Paryż — Berlin — Moskwa — Niżny Nowogród — Odessa — Bukareszt — Praga — Paryż dziesięciu deputowanych, członków komisji lotniczej izby deputowanych. Samolot jest wyposażony w radiostację nadawczo-odbiorczą.

## Proces przeciw „trockistom”.

Moskwa, 20. 8. (PAT) Agencja „Tass” komunikuje: Przed kolegium wojskowym sądu najwyższego Z. S. R. R. pod przewodnictwem Ulricha rozpoczął się proces Zinowjewa, Kamieniewa i 14 innych oskarżonych. Oskarża prokurator Z. S. R. R. Wyszyński. Wszyscy oskarżeni zrzekli się obrony przez adwokatów. Prezes Ulrich wyjaśnił, że oskarżeni korzystają w takim wypadku z wszystkich praw, przysługujących obrońcom.

Po odczytaniu aktu oskarżenia wszyscy oskarżeni przyznali się do zarzucanej im winy z wyjątkiem Iwana Smirnowa i Holmana, którzy, potwierdzając swój udział w organizacjach terrorystycznych oraz fakt otrzymywania instrukcji od Trockiego odnośnie aktów teroru, zaprzeczają, jakoby brali bezpośredni udział w praktycznym przygotowaniu zamachów terrorystycznych.

## Humor i Satyra.

MADRA PSINA



— i w dodatku byłem dumny, że tak szybko nauczyli się nosić parasol.

NIE UPADNIE.

Malutka Ola schodzi ze schodów z wielką filiżanką w rączkach.

— Tylko uważaj, Oluchno, żebyś nie upadła.

— Niech się mama nie boi, ...

WYJAŚNIŁ.

— W jakiej okolicy poczuł pan najpierw bóle?

— W okolicy dworca kolejki powiatowej.

NOWY SPOSÓB.

Malcolm Mac Gregor jest jednym z najbogatszych przemysłowców szkockich. Nie chcąc wydawać pieniędzy na znaczki pocztowe, załatwia on korespondencję handlową przy pomocy gołębia i papugi.

Gołąb holuje papugę, a po przybyciu na miejsce papuga mówi, o co chodzi.

HUMOR OLIMPIJSKI.

Wielkie wrażenie wywarło wejście do półfinału olimpijskiego turnieju piłkarskiego drużyny austriackiej zamiast jej zwycięzcy, Peru.

Okazało się, że choć Austriacy na zielonej murawie dostali wcieranie balsamem peruwiańskim, przy zielonym stoliku zdołali jednak uzyskać wygrana walkowerem przy pomocy austriackiego gadania.

\*

Nasi żeglarze i kajakowcy choć nie uzyskali ani jednego medalu, zdołali jednak ustanowić rekord nie do pobicia. A mianowicie rekord ostatnich miejsc!..



# Targ bez kobiet.

WIEŻA BABEL NA TARGU KAUKASKIM. — SAMI MĘŻCZYŹNI, — CZŁOWIEK Z PIJAWKAMI. — UPAŁ WYPĘDZA LUDZI Z TARGU.

Samtredi, miasteczko w zachodnim Kaukazie, nazwane jest w przewodnikach „miejsce targowem”. Raz w tygodniu odbywa się w nim targ. Wtedy wczesnym rankiem, o godzinie piątej, przychodzą do miasteczka chłopcy z pobliskich dolin. Pędzą przed sobą osły i muły, obciążone towarami, piętrowymi sianami, grzbiętami zwierząt w potężne góry. Chłopcy w skórzanych kurtkach popędzają z boku zwierzęta i gawędzą z chłopkami, ubranymi odświętnie w czerwone sandały, jedwabne szale i pstrę grzebienie.

Punktualnie o godzinie szóstej zaczyna się targ. Góry pomarańcz, granatów i melonów zalegają ziemię. W środku tkwią chłopcy z wagami w rękach. Na stołkach armeńskich szewców mienia się teczą kolorów sandały. Przechodnie potykają się o plecione z drutów kosze, wpadają na owoce, depcą zgnie pomidory. Roje pszczół otaczają „miód turecki”, muchy obsiadają krwawe platy mięsa baraniego, wypijając krew. Tu i tam starzy, brodaczy kupcy siedzą obok rozłożonych szeroko wyrobów glinianych. Wszyscy czekają na kupców.

Ci cisną się już tłumem przez bramę. Jakby przyszedł z kraju „Tysiąca i jednej nocy”. Ich wrzask i krzyk zagłusza ryk osłów i mułów, kwik świń. Turbany klóca się z baraniami czapkami, grube buty depcą po safjanowych skórkach, bluzki, kaftany i płócianki wędrują w dzikim nieładzie wschodniem przez plac. Czerkiesi, Gruzini, Ormianie, Turcy, kłębowski ludź.

Samy mężczyźni, prócz kilku staruszek. Kobiety kaukaskie nie kupują na tym targu.

Koszami sprzedają fasole, bób, groch i kukurudzę, całymi koszami sprzedają się owoce. Kto kupuje mniej niż 5 kilo, uważany jest za dziwaka. Nikt mu nic nie sprzeda. Ale też kupującemu wolno grzebać w towarach, ile chce. Kupiec nawet nie mrugnie okiem. Kupujący może przetrzasnąć cały towar i nie kupić nic. Ormianie wywijają rękami i głośno zachwalają swoje pstrę sandały. Stałych cen niema. Kupcy taksują z pod oka kupującego i oznaczają cenę. Jeśli kupujący przerazi się ceną, zjawia się natychmiast z boku drugi kupujący, który uważa cenę za niską i kupuje towar (aby go zaraz potem zwrócić kupcowi).

Pod względem językowym istna wieża Babel: rosyjski, gruziński, ormiański. Gdy kupujący zażąda jednego melona, kupiec pakuje mu do rąk dwa. — Jednego! — krzyczy, protestując, kupujący. — Dwa! — ryczy chłop i upiera się przy tem, że kupujący zażądał dwa.

Nagle powstaje ścisł. Ziawia się „człowiek z pijawkami”. Starzec w białym płaszczu trzyma w ręce stół, w którym kłębią się nieczyste brunatne pijawki. Jedna pijawka kosztuje tyle, co bochenek chleba. Gdy dokoła starca zbierze się tłum ludzi, wyjmują z stoja pijawkę i kładzie ją sobie na obnażone ramię. Pijawka nabrzmiewa, czernieje i spada nasyczona zpowrotem do słońca. Taki pokaz połączenia jest z sukcesem: z sakiewek i schowków wylaniają się ruble, za które chętni kupują pijawki. Starzec zawiąza pijawkę w zielony liść i oddaje

## Trochę radości

potrzebne jest każdemu w tych ciężkich czasach. Przynajmniej w sobotę trzeba się zabawić po całym tygodniu pracy. W najbliższą sobotę, 22. bm. nie potrzebujecie się martwić, gdzie się zabawić. Wystarczy iść na wielką salę Resursy Kupieckiej. Tam właśnie w najbliższą sobotę odbędzie się wielka zabawa taneczna, urządzona przez Tow. śpiewu „Symfonia”. Śpiewacy umieją się bawić — to znana rzecz. Więc niech nikogo nie zabraknie w sobotę na sali Resursy. Początek o godz. 20. Sala pięknie udekorowana. Dobre orkiestra i wszystko, co potrzebne do naprawdy beztrudnej zabawy.

## Drobne kradzieże.

Jakiś złodziejczek wyszedł, że p. Władysław Gaca, magazynuje swoje meble przy ul. Sobieskiego i złożył tam wizytę, zabierając z sobą dywan, wartości 150 zł. Z mieszkańca p. J. Fr. przy ul. Cieszkowskiego 14 zginał złoty zegarek. Jako podejrzanego ujęto Fr. K.

## Z M A R L I

- Ś. p. Zygmunt Lipiński, st. woźny sądu w Toruniu.
- Ś. p. Franciszek Kumiński, lat 78, w Toruniu.
- Ś. p. Izabella Mielecka w Otorowie.
- Ś. p. Paweł Chełmowski w Chojnicach.
- Ś. p. Tadeusz Adamczewski, lat 21, kupiec w Gnieźnie.
- Ś. p. Konstancja z Kowalczyków Słomkowska w Gnieźnie.

Stan wody na Wiśle w dniu 20 sierpnia 1936 r.: Toruń 72, Fordon 64, Chełmno 48, Grudziądz 66, Korzeniowo 82, Piekło 07, Tczew 00, Einlage 2,16 Schievenhorst 2,40.

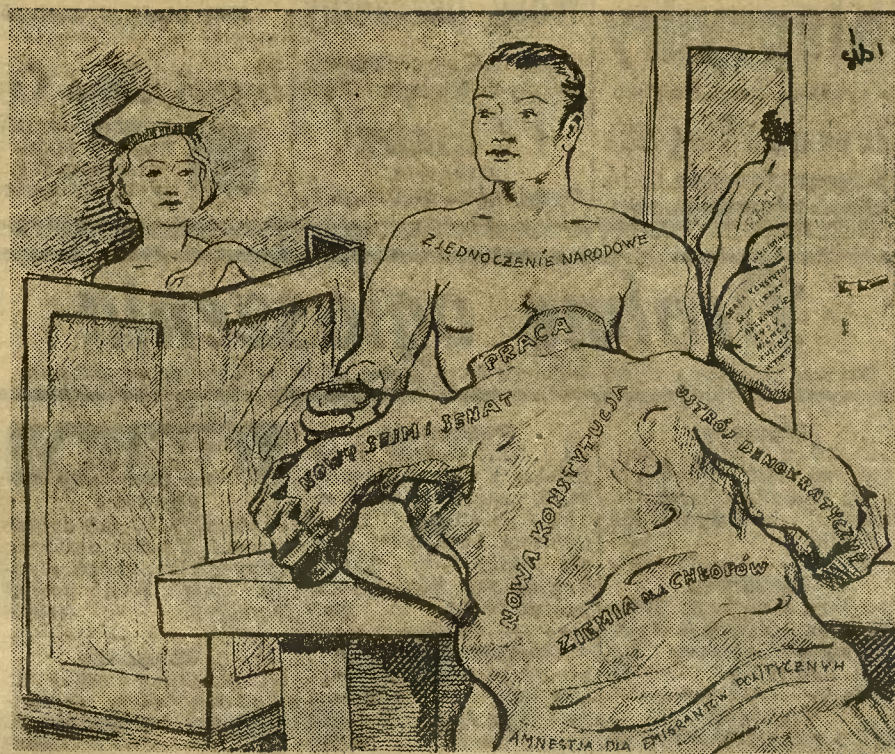
go kupującemu. Pijawki są ulubionym lekarstwem na Kaukazie i służą przeciw febrze.

Na wszystkich targach na Kaukazie są fotografowie. Atelier jego składa się z tekturnej ściany. Wymalowany jest na niej naturalnej wielkości jeździec — ale bez twarzy. Pod jego kaukaska czapka widnieje czarny otwór. Fotografujący się staje za

ścianą z tekturny i wsadza w otwór głowę. Fotograf robi straszliwą wrzawę, przesuwając dziesięć razy aparat, nastawia go, poprawia, potem robi zdjęcie, wywołuje kliszę i oddaje gotową fotografię klientowi. Na fotografii tej klient wyobrazony jest jako jeździec, z pistoletem w ręce, a za nim płoń tysiączne światła wielowieżowego miasta.

Słońce pnie się coraz wyżej na niebie. Około godziny dziesiątej panuje straszliwy upał. Chłopcy odwiązują od pali swoje muły i osły i ładują na ich grzbiety puste kosze. Niektórzy kupcy sprzedali swoje towary, nabyli dla siebie potrzebne przedmioty. Około południa targ jest pusty. Tylko kilka czarnych świń wyjada rozrzucone na placu odpadki.

## Jutrzenka lepszego jutra.



Zjednoczenie Narodowe szyje nowy strój dla Polski.

## Modlitwa automobilistów.

New York. (KAP). Aby zapobiec mnożącemu się ciągle w Stanach Zjednoczonych nieszczęśliwym wypadkom automobilowym katolicka organizacja w Detroit (Detroit Catholic Guild) postanowiła zwrócić się do automobilistów i ludności z ostrzeżeniem napisanym w formie odezwy wraz z dołączoną specjalną modlitwą zaaprobowaną przez biskupa Detroit mgra Gallaghera.

Okazuje się — jak czytamy w owej odezwie — że liczba nieszczęśliwych wypadków automobilowych w Stanach Zjednoczonych jest zastraszająca. W r. 1934 było tych wypadków 36.100 a jeszcze więcej w r. 1935. Z tego wynika, że około 100 mieszkańców zostaje przejechanych codziennie, czyli przeciętnie co 30 sekund ktoś z przechodniów zo-

staje najechany przez automobil. Wobec tej prawdziwej plagi nieszczęśliwych wypadków, władze polityczne zwróciły się do duchowieństwa katolickiego, zapytując, czy niemożliwym w jakiś sposób wpłynąć na opinię nawołując do zachowania większej ostrożności.

I oto w odpowiedzi duchowieństwo diecezji Detroit ułożyło odezwę do społeczeństwa, umieszczając przytem modlitwę ku Opatrzności Boskiej o zachowanie od nagłej śmierci i nieszczęśliwych wypadków. Modlitwa ta wraz z załączonymi regułami zachowania ostrożności przy jeździe automobilem i przechodzeniem ulicą została przyjęta przez społeczeństwo amerykańskie z wielkim uznaniem.

## Tyle polityków - ile powiatów. Zale Rusinów w Małopolsce Wschodniej.

Rusińskie „Dilo” skarży się na brak jednolitości w polityce władz administracyjnych na terenie Małopolski Wschodniej.

Dzisiaj — twierdzi „Dilo” — już nietylko każdy wojewoda prowadzi odmienną politykę, ale nawet każdy starosta.

Daje także konkretne przykłady:

„W jednym powiecie Luchy noszą odznakę, a Sokół ma jaką taką możliwość pracy — w innym za luchowa odznakę prześladowuje się, a działalność Sokół uważa się za nielegalną aż do czasu zatwierdzenia nowego statutu. W jednym powiecie tylko w drodze wyjątku można dostać pozwolenie na ogródki dziecięce, w innym starosta idzie pod tym względem na rękę i nie robi trudności. W jednym powiecie termin „ukraiński” prawie że legalizowany, w innym wszakże żyją tylko „Rusini”, a nawet kartki meldunkowe w urzędach gminnych wypełnione po ukraińsku, wywołują protest pisarzy”. To samo tyczy się odnoszenia się starostów do Masłosojuzu, kooperatywy itd. — twierdzi „Dilo” i w konkluzji dochodzi do wniosków, iż jest najwyższy czas, ażeby odpowiedzialni kierownicy polityki państwowej pouczyli podległe im organy o swoich zamierzeniach i dbali o to, ażeby maleńcy możnowładcy, od których ostatecznie zależy życie na dole, nie przeinaczali i nie zmieniali polityki, według własnych pomysłów.

Polityka może ulec ewolucji i zmianom

— pisze „Dilo” — ale co innego jest zmienność w polityce, a co innego chaos.”

Tak skarża się w Małopolsce Rusini, a co dopiero mają powiedzieć Polacy, przeciw którym ostrze tej zmienności na tym odpowiedzianym i trudnym terenie przeważnie się zwraca.

Zresztą zasada: tyle polityków ile powiatów, stosowana jest nietylko w Małopolsce Wschodniej. Daje się ona we znaki na terenie całej Polski, o czym jasprawie przekonaliśmy się z okazji ostatnich manifestacji 15 sierpnia.

## Czerwiec wykazał zwiększony obrót zwierzętami rzeźnymi.

Na podstawie danych z 32 ważniejszych punktów targowych, obrót zwierzętami rzeźnymi w miesiącu czerwcu br. w porównaniu z miesiącem czerwcem ub. roku, wykazuje znaczne ożywienie.

W roku bież. w czerwcu spędzono na targowiska 24.135 sztuk bydła rogatego, w tym samym czasie w roku ub. 19.362 sztuk, a w maju roku bież. 23.658 sztuk. Cieląt w czerwcu rb. 33.544 sztuk, w roku ub. 30.436 sztuk, trzody chlewnej 50.274 sztuk i 38.465 sztuk owiec, kóz 1.328 sztuk — 1.160 sztuk. Również wykazuje wzrost ilości sztuk doprowadzonych do miejscowych rzeźni.

**BALSAMICZNA SOL DO NOG GASECKIEGO (z KOSCIEM) KAGEPIN**

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpielii dają się usunąć, nawet gęszymi. Przeciś zycia na opękałach

12043

— Wrogowie bolszewizmu podała dziś wieczorem o 8-iej do Resursy na odczyt prof. Krzyżanowskiego. Szczegóły na afiszach.

## Sprawy sokole.

Sokół żeński. Dziś, w czwartek, ćwiczenia drużyny, o godzinie 7 wieczorem.

Pilkarze Sokola I. Zebranie informacyjne jutro, w piątek, o godz. 20 w sali gimnastycznej Konarskiego. Ze względu na rozpoczęcie rozgrywek mistrzowskich, udział wszystkich konieczny.

## Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę, 22 bm. o godz. 19-iej odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Ceramicznych w lokalu p. Dziurzyńskiego przy ul. Wrocławskiej.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy; obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

## Życia towarzysząca.

Czwartek, 20 sierpnia. Godz. 19.30: Powstańcy i Wojacy O. K. VIII. Zebranie wszystkich działaczy w biurze ul. Jagiellońska 10. Ważne sprawy. Godz. 20.00: Tow. śpiewu „Lira”. Lekcja śpiewu w lokalu „Stara Gospoda”. Podczas lekcji przyjmują się nowych członków.

— K. S. M. „Wolność”. Zebranie plenarne w Ognisku. Sprawy ważne.

Piątek, 21 sierpnia. Godz. 20.00: Pomorski Związek Pracowników Handlowych. Zebranie w sali Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad m. in. referat zaproszonego prelegenta. Sympatycy mile widziani.

**BYDGOSKA GIELDA**

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 19. VIII. 36 r

Zyto nowe 15,00-15,25; 00,00; pszen. standart. 20,75-21,25; jęcz. browarowy 19,00-20,00; jęcz. jednol. 17,75-18,75; jęcz. zbior. 112/113 f. 17,50-17,75; jęcz. zbior. 108/10 f. 16,75-17,25; jęcz. zim. 00,00-00,00; owies 13,25-14,25; mąka żytnia wyciągowa 0-30%, w. w. 23,50-24,00 gat. I 0-50%, w. w. 23,25-23,50 gat. II 0-50%, w. w. 22,00-22,50 gat. II 50-65%, w. w. 18,50-19,00 gat. I 0-50%, w. w. 22,00-22,50 gat. II 50-65%, w. w. 18,50-19,00; m. pszeniczna - ponad 65%, 17,25-18,25; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0-20%, w. w. 35,00-37,00; gat. IA 0-45%, w. w. 34,00-35,00; gat. IB 0-55%, w. w. 33,25-34,25; gat. IC 32-60%, w. w. 32,50-33,50; gat. ID 0-65%, w. w. 31,00-32,50; gat. IIA 20-55%, w. w. 29,50-30,50; gat. IIB 20-65%, w. w. 29,00-30,00; gat. IIC 45-65%, w. w. 27,25-28,25; gat. IIB 55-60%, w. w. 26,00-27,00; gat. IIF 5-65%, w. w. 23,00-23,50 gat. IIG 60-65%, w. w. 22,00-22,50; mąka pszenna r a z o w a 0-65%, w. w. 25,00-25,50; Otreby żytnie wymiał stand. 10,75-11,00; Otreby pszenne mialkie 10,75-11,25; Otreby pszenne grubo 11,25-11,75; Otreby jęczmienne 11,50-12,50; rzepak 33,00-35,00; mak niebieski 51,00-54,00; gorczyca 30,00-32,00; siemię lniane 00,00-00,00; peluska 00,00-00,00; wyka 00,00-00,00; saradela 00,00-25,00; groch Folpolny 00,00-00,00; groch Wiktoria 22,00-25,00; jubin 26,00-28,00; jubin niebieski 00,00-00,00; jubin 26,00-28,00; ziemniaki nadłoczek 0,00-0,00; ziemniaki bryczne za kg. 1/2 0,00; płatki ziemniaczane 14,50-15,25 makuch lniany 17,50-18,00; makuch rzepakowy 13,75-14,25 makuch słonecznikowy 42,44; 16,50-17,50 makuch kokosowy 00,00-00,00; wyłoki suszone 0,00-0,00; siłoma żytnia prasowana 2,50-3,00; siano nadłoczek luzem 6,00-6,50 sruł soja 00,00-00,00. Ogólne wyposażenie: stalowe.

**Bank Polski płać w dniu 20. 8. 1936 r.**

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,28
funt sterlingów	26,68
franki szwajcarskie	172,80
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	89,52
florety holenderskie	60,15
marki niemieckie	33,—
szylingi austriackie	98,—
liry włoskie	34,50
guldeny gdańskie	99,80

## St. Szukalski Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 18 sierpnia 1936 r.

Koniczyna czerwona	100,00—130,00
Koniczyna szwedzka	110,00—145,00
Koniczyna biała	70,00—110,00
Koniczyna żółta w łuskach	30,00—35,00
Koniczyna żółta odłuszczona	55,00—68,00
Przełot	60,00—70,00
Rajgras angielski	59,00—65,00
Tymotka	17,00—23,00
Seradela	22,00—25,00
Wyka łatowa	20,00—22,00
Peluska	20,00—22,00
Groch Wiktorja	22,00—26,00
Groch polny	18,00—21,00
Groch folgera	20,00—23,00
Rzepak zimowy	28,00—32,00
Rzepak letni	30,00—35,00
Len	32,00—34,00
Mak niebieski	48,00—52,00
Mak biały	55,00—60,00
Łubin złoty	14,00—15,00
Łubin niebieski	11,00—13,00
Gorczyca	30,00—35,00
Tataraka	22,00—24,00
Konopie	40,00—44,00



†  
Dnia 19 go bm. o godz. 7,30 rano zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, najlepszy ojciec, brat, szwagier i wujek s. p.

## Władysław Finc

przeżywszy 60 lat, o czym donoszą w ciężkim smutku pozostali

**Żona i syn.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dn. 22 sierpnia 1936 r. o godzinie 15,30 z domu żałoby Bydgoszcz, ul. Siemiradzkiego 12. (45508)

†  
**Władysław Finc**  
długoletni nadmłynarz b. Młynów Bydgoskich i Państwowych Zakładów Przemysł.-Żywnościowych zmarł dnia 19 bm.

Sp. Zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem i sympatją.

Odszedł, pozostawiając szczery żal u przełożonych i kolegów. (15532)

**Dyrekcja i Pracownicy P.Z.P.Z.**

**Obwieszczenie o licytacji.** W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Szubinie podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 24 sierpnia 1936 r. o godz. 12-tej**, w lokalu p. Strzeżalskiego Aleksandra w Turze pow. Szubin celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli p. Strzeżalskiego Aleksandra w Turze odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 67 świń cena szacunkowa 2.130 zł, radioaparat 4 lampowy cena szac. 50 zł, radioaparat 5 lampowy cena szac. 200 zł, bufet dębowy cena szac. 200 zł, bryczka handlarska cena szac. 120 zł, maszynę do szycia cena szac. 150 zł, biurko mahoniowe cena szac. 55 zł, kanapa gobelinowa cena szac. 20 zł. Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 3 czerwca 1936 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 24 sierpnia 1936 r. od godz. 11,30 do godz. 12-tej w lokalu p. Strzeżalskiego Aleksandra w Turze, (15493)

**Naczelnik Urzędu Skarbowego w Szubinie.**

## Wróciłem

**Dr. med. Józef Kretowicz**  
specjalista chorób kobiecych i położnictwa

**Marsz. Focha 17.**  
15540

## Ucznia drogeryjnego

z wykształceniem conajmniej 6-ciu klas starego typu **poszukuje** od zaraz poważną drogeria w Bydgoszczy. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw szkolnych do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Drogeria”. (15444)

**Czytajcie Dziennik Bydgoski!**

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III. rewiru, Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 22 sierpnia o godzinie 9,30 w Bydgoszczy, ul. Toruńska nr. 46**, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Marji i Stanisława Szlenków, składających się z **pianina I-y „Beting”**, oszacowanych na łączną sumę złotych 1000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 7 sierpnia 1936 r. (15530)  
**Komornik Stefan Czarnecki.**

## Klepsydry

wykonuje tanio i szybko

**Drukarnia Bydgoska**  
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

## Wosk pszczelny

każdą ilość po cenach najwyższych **kupuje** (15442)

**A. B. Lewandowski**  
Drogeria  
Bydgoszcz, ul. Długa 7.

**Naszyc Szan. Czytelników**

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz kupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo  
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.  
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**

## Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (9227)  
**składzie fabrycznym T. Kasprzyc, ul. Długa 34.**

Stoje do zapraw  
Po niskich cenach poleca  
**BKACZMAREK**  
ul. Podulskie 19, tel. 1574

**SPRZEDAŻ**

**W Gdyni**  
sprzedam dom z placem do rozbudowy, nadający się na interes — piękne położenie. Niedrogo — zaraz, powód choroba. St. Welsand, Gdynia 1, ul. Hozjusza 13. (14230)

**Kolonjalke**  
sprzedam. Wiadomość Dziennik. (8256)

**Dom** (8253)  
2 piętrowy sprzedam. Kaszubska 6, gospodarz.

**Maszyna**  
do szycia 50 zł. Pomorska 21—13. (15542)

**60 mórg**  
ziemi pszenno-bnrzanej, żywym martwym inwentarzem, wraz z całym żniwem, cena 12000 zł. Jan Pappka, Buszkowo pow. Bydgoszcz. (15497)

**Domek**  
3/4 roli, cena 600. Adres Dziennik. (15531)

**Repertuar kin bydgoskich:**

**KRISTAL:** „Top Hat” (Pawie w cylindrach) premiera i nadprogram. Dalszy ciąg XI. Olimpiady.

**ADRIA:** „Mężczyźni wola meżatki” z Joan Crawford, premiera i nadprogram.

**APOLLO:** „Arcylokaj” z Charles Laughtonem i nadprogram.

**MARYSIENKA:** „Mali bohaterowie” i „Nasze słoneczko” z Shirley Temple.

**REWJA:** „Kochany łobuz” z Anny Ondrą i „Wale dla ciebie”, komedia wiedeńska.

**BALTYK:** „Powrót Franksteina” oraz „Dwa Oblicza”.

**Okazja!** (8266)  
Z powodu nabycia nieruchomości sprzedam skład delikatesów kolonialny przy głównej ulicy Bydgoszczy, egzystencja zapewniona. Wiadomość: Sniadeckich 31, Rekord.

**Kamienica**  
dwiupiętrowa, — centrum, 20.000. Nowakowski, Warmińskiego 17. (15505)

**Rower** (15516)  
używany sprzedam. Bernardyńska 2, warsztat.

**Używane**  
meble sprzedam. Kosmala, Lipowa 14. (8268)

**Radjo**  
Marconiego z głośnikiem korzystnie sprzedam. Gdańska 107, m. 8. (8267)

**Kasa**  
National 6 licznikowa dla kawiarni.

**Kasa**  
National na parobony 2-licznikowa 999,99 dla Domu Towarowego. Oferty pod „Kasa”. (15528)

**KUPNA**

**Terlice**  
Sattelbäume na siodła sportowe okute kupię. Oferty Dziennik pod „Terlice”. (15499)

**Kupię**  
papiery procentowe państwowe. Oferty „ARP”, Dworcowa 54. (8275)

**LEKJCJE**

**Który** (15524)  
pan lub pani nauczycielka, szybko nauczy panie angielskiego. Oferty Dz. Bydgoski pod „Cena”.

**POSA DY WOLNE**

**Urzednik**  
gospodarczy potrzebny od zaraz. Majętność Jaruzyn pow. Bydgoszcz. (8257)

**Czeladnik** (15450)  
piekarski oraz uczeń potrzebni zaraz. Franciszek Gruss, mistrz piekarski, Howo pow. Działdowo.

**Krawiec**  
do konfekcji damskiej potrzebny. Wełniany Rynek nr. 7. (15521)

**Ekspedjentka**  
branży obuwicznej potrzebna. Stary Rynek 27. 15514

**Fryzjerka**  
żelazkowa, wodną i manicure na stałą, dobrą posadę potrzebna zaraz. Of. Dzien. Bydg. Gdynia pod „Zdolna”. (15477)

**Bufetowa**  
do baru z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia osobiste Toruń, Szeroka 6. (15482)

**Fryzjerka**  
tylko siła pierwszorzędną potrzebna zaraz na stałe. M. Blokus, Gdynia, Starowiejska 4. (15404)

**Postugaczka**  
3 razy tygodniowo potrzebna. Wełniany Rynek 8, meble. (15512)

**Młody** (15509)  
czeladnik piekarski potrzebny. Grunwaldzka 29.

**Potrzebna**  
zaraz kucharka, na wyjazd, do lekarza, z bardzo dobrymi referencjami. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (8254)

**Siodlarz**  
na siodła sportowe potrzebny. Oferty Dziennik „Siodlarz”. (15500)

**Służąca** (15498)  
potrzebna. Skibińscy, Ziemska, isé Kujawska.

**Dziewczyna**  
młodsza potrzebna. Sw. Jańska 22, m. 2. (8255)

**Orkiestra**  
kwintet salonowo-dancingowa z śpiewem potrzebna od 1 września. Ostateczne warnki, fotografie nadesłać: „Dwór Artusa”, Toruń. (15535)

**Ekspedjentka**  
branży piekarskiej. Zgł. pisemnie Czeladnik piekarski, Warszawska 7. 15517

**Panna**  
do składu piekarskiego, woźnica do piekarni, oraz uczeń piekarski, potrzebni. Piekarnia, Kwiatowa nr. 1. (15523)

**Potrzebny**  
piekarz cukiernik. Nakiel-ska 177, Kamiński. (15526)

**Ekspedjent**  
dekorator potrzebny od zaraz. Skład Bławatów, Paweł Głazinski, Bydgoszcz, Długa 31, róg Batorego. (15511)

**Samodzielna**  
do składu pieczywa, kauceja do 300 zł. Oferty pod „K. U.” Dziennik. (15543)

**Poszukuje**  
od 1. IX. służącą samodzielną z gotowaniem na wieś, znajomość niemieckiego pożądana. Oferty z odpisem świadectw proszę skierować: Tartak Bruchniewo, pow. świecki poczta Sucha (15534)

**Dwóch młynarzy**  
samodzielnych, dobrze obeznani z motorem ssącogazowym, (Deutzer Sauggasomotor,) poszukuje Młyn Parowy, T. Zentkowski, Krusza-Duchowna, p. Mątwy. Tel. Inowrocław 15539

**Dzielnaj**  
kucharki poszukuje, świadectwa pożądana. Maj. Silno k/Chojnie. (15538)

**Stolarz**  
potrzebny zaraz. Kujawska 32. (15525)

**Stolarz** (8271)  
na budowie zaraz potrzebny. Plac Piastowski 7.

**Stolarz**  
Pod Blankami 45. (15520)

**Potrzebna**  
panna do dzieci z syciem skromna, religijna. Hożakowska, Inowrocław, Rynek 5. (15533)

**Uczennice**  
do szycia potrzebne. Długa 16, m. 2. (15521)

**Dziewczyna**  
z gotowaniem potrzebna. Zbożowy Rynek 12. (15510)

**Pokojowa**  
potrzebna na wieś. Zgłoszenia A. Chwiałkowski, Dworcowa nr. 34. (8221)

**Biuralistka**  
z ukończeniem Liceum lub Szkoły Handlowej może się zgłosić od godz. 2—3 po poł. we firmie B. Jazkowski, Bydgoszcz, ulica Gdańska 23, tel. 3930. 8273

**Potrzebna**  
służąca młodsza do wszelkich prac domowych i gotowaniem. Wuj-Tom, Gdańska 22. (15545)

**Potrzebna**  
służąca. Dworcowa 11, firma „Wawel”. (8262)

**2** (8272)  
samotnych, uczciwych, chętnych, inteligentnych robotników zaraz potrzebni. Wojtarek, Luna-Park przy ul. Król. Jadwigi.

**Chłopiec**  
do posyłek potrzebny. Dom Spedycyjny „Rawa”, wł. Władysław Szymański. (8276)

**POSA DY POSZUKUJĄ**

**Młynarz**  
kawaler, lat 27, zna dobrze motory, 3 letnia praktyka samodzielna, szuka posady. Łata, Wiele powiat Wyrzysk. (15504)

**Gospoia**  
lat 26, szuka posady do samotnej osoby, lub bezdzietnego małżeństwa. Of. filija „26”. (8259)

**W banku** (8261)  
(poważnej firmie) poszukuje posady. Rutynowana w sprawach sądowych, podatkowych, księzkowo-woch. Oferty pod „Bilansistka” filija Dziennika.

**Ekspedjentka**  
poszukuje posady, zajmie się także gospodarstwem. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Uczciwa”. 15537

**DACH NAD GŁOWĄ**

**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:**  
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

**1 i 2 pokojowe:**  
Wiad. Jackowskiego 36/1.

kuch. nowy dom. Sniadeckich 39—1.

**2 pokojowe:**  
kuchn. wygody. Ugory 45.

**5 pokojowe:**  
1. 9. Sienkiewicza 13 portj.

**Komfortowe**  
odnowione 6 pokojowe natychmiast. Lubelska 14. 15329

**Pokój** (15422)  
z knehnią dla małżeństwa bezdzietnego lub osoby samotnej. Długa 68.

**4, 5**  
lub sześć pokoi wygodne w mieście. Zgłoszenia pod „Wygodne” do filiji. (15377)

**3 pokoje**  
kuchnia, łazienka, balkon Mostowa 7. (15513)

**2 pokoje** (8263)  
kuchnia Dworcowa. Oferty pod „Centrum” filija.

**MIESZKANIA SZUKA**

**Poszukuje** (15536)  
mieszkania 2 pokoje kuchnia wyremontowane, Bydgoszcz, rok zgóry. Dziennik Toruń pod „Rajmund”

**DZIERZAWY**

**Poszukujemy**  
składu przy ul. Długiej, względnie jej bocznych ulicach. Dwór Szwajcarski, Jackowskiego 26. Tel. 3254. (15454)

**Poszukuje**  
dzierżawy małego domu lub 2 pokoi z kuchnią. Adres Administracja. (8243)

**Za zgodą**  
właściciela przedzierżawie rzeźnictwo w Starogardzie Kościuski nr. 50, dobrze prosperujące na ruchliwej ulicy, z rzeczami lub bez. Tomaszewski, mistrz rzeźniczy. (15069)

**POKOJE WOLNE**

**Ładnie** (15474)  
umeblowany pokój do wynajęcia. Gdańska 36, m. 4.

**2 pokoje**  
ładnie umeblowane. Św. Jańska 5—4. 8228

**Próżny** (8258)  
lub umeblowany starszej osobie. Adres Dziennik.

**Pokój**  
Chrobrego 3—1. (8269)

**Stoneczny** (8274)  
łazienka, telefon. Stycznia 22, pierwsze prawo.

**Pokój**  
frontowy utrzymaniem. Gdańska 55—4. (8265)

**RÓŻNE**

**Jesień**  
się zbliża... Już nadeszły najnowsze żurnale miod na sezon jesiennym 1936/37, oraz miesięczniki na wrzesień. Księgarnia N. Gieryna, Plac Teatralny. (15529)

**MATRYMONJALNE**

**Matrymonjalne**  
znajomości w zamożnych sferach, szybko, solidnie, dyskretnie ułatwia znane z obrzymliego doboru Międzynarodowe Biuro „Echo” Poznań, Św. Marcin 68. Prospekt 50 groszy znaczkami. (14923)

**Wdowiec**  
lat 64, szuka wdowy bezdzietnej lub starszej panny z miasta, cokolwiek gotówki. Michał Kuch, Marjampol, poczta Fordon. (15503)



**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czoionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.